Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr
CZYTELNIA

## George Bush zakończył wizytę w Polsce

# Pomyślny etap rozwoju stosunków polsko-amerykańskich

**Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wojciecha Jaruzelskiego w dniach 9—11 lipca złożył wizytę w Polsce prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki George Bush. Przywódcy obu państw omówili stosunki dwustronne oraz główne tendencje w rozwoju sytuacji międzynarodowej.**

W Urzędzie Rady Ministrów odbyły się rozmowy prezydenta G. Busha z premierem **M. F. Rakowskim.** Omawiano przedsięwzięcia zmierzające do rozszerzenia współpracy dwustronnej.

Przewodniczący Rady Państwa W. Jaruzelski i prezydent G. Bush wygłosili przemówienia na wspólnym posiedzeniu Sejmu i Senatu. Prezydent G. Bush przebywał w Gdańsku. W obecności przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego złożył hołd bohaterom Westerplatte. Ten akt o dużej politycznej doniosłości ma szczególne i symboliczne znaczenie na krótko przed zbliżającą się rocznicą 50-lecia wybuchu II wojny światowej oraz udziału obu państw w koalicji antyhitlerowskiej.

Spotkał się także z przewodniczącym NSZZ Solidarność **L. Wałęsą** i złożył kwiaty przed Pomnikiem Stoczniowców.

W toku przeprowadzonych rozmów:

■ Oceniono, że sytuację międzynarodową charakteryzuje zwiększające się zrozumienie wspólnych celów i interesów ogólnoludzkich. Kluczowe znaczenie w sprostaniu wyzwaniom współczesnego świata mieć będzie integracja wysiłków i współdziałanie wszystkich państw bez względu na formę ich ustroju.

Celom tym służą inicjatywy podejmowane zarówno przez państwa Układu Warszawskiego jak i NATO. Ze względu na strategiczne znaczenie Europy Środkowej szczególnie ważne są inicjatywy, które służą zmniejszaniu zbrojeń i zwiększaniu zaufania w tym regionie. Obie strony przywiązują także zasadnicze znaczenie do wszechstronnej realizacji zasad KBWE. Uznano, że niezbędne jest kontynuowanie współdziałania państw na rzecz pokojowego regulowania konfliktów regionalnych. Wielkie znaczenie w kształtowaniu nowych stosunków międzynarodowych przypada Organizacji Narodów Zjednoczonych.

■ Podkreślono, że współpraca polsko-amerykańska opiera się na długoletnich historycznych związkach obu narodów. Kształtowały je obopólne sympatie, zrozumienie i poparcie dla uniwersalnych zasad regulujących stosunki międzyludzkie: wolności jednostki, jej równych szans, rozwoju, sprawiedliwości. Współpraca międzypaństwowa została zainicjowana przed 70 laty, gdy po odzyskaniu niepodległości przez Polskę nawiązane zostały stosunki dyplomatyczne. Przechodziła ona okresy intensywnego dialogu i współpracy gospodarczej oraz mniejszej aktywności. **Po okresie głębokiego załamania w stosunkach dwustronnych w latach ubiegłych obecnie nastąpiła pełna ich normalizacja.** Odpowiada ona interesom i intencjom obu stron. Wizyta prezydenta G. Busha w Polsce otwiera nowy pomyślny etap w ich rozwoju.

**Uzgodniono, że obie strony podejmą działania zmierzające do zacieśnienia dwustronnej współpracy. W tym w szczególności:**

Ciąg dalszy na str. 2

## wiadomości dnia

### Możliwość ceł preferencyjnych

★ *TOKIO — Jak informuje agencja Reutera, powołując się na japońskie źródła rządowe, Japonia rozważa możliwość wprowadzenia ceł preferencyjnych dla Polski. Celem tego posunięcia miałoby być zachęcenie Polski do rozdziału eksportu do Japonii. Sprawę tę badają japońskie ministerstwa. Przypuszcza się, że Japonia poinformuje o swojej decyzji w czasie szczytu siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw Zachodu, który ma się odbyć jeszcze w tym tygodniu w Paryżu.*

### Eksplozje w Mekce

★ *KAIR, LONDYN — W poniedziałek wieczorem w Mekce w Arabii Saudyjskiej nastąpiły 2 eksplozje. Zginęła 1 osoba, a 16 zostało rannych. Nastąpiły one na jednej z najbardziej ruchliwych ulic w Mekce w 45 minut po zakończeniu ostatnich modłów w wielkim meczecie, który opuściły setki tysięcy pielgrzymów. Obecnie w Mekce przebywa półtora miliona pielgrzymów muzułmańskich ze 110 państw.*

### Papież apeluje do Fidela Castro

★ *RZYM — Papież Jan Paweł II zaapelował do przywódcy Kuby Fidela Castro o ułaskawienie czterech byłych dowódców wojskowych, w tym byłego generała dywizji Orlando Ochoi, którzy zostali skazani na karę śmierci za handel narkotykami.*

*W niedzielę Rada Państwa Kuby, na której czele stoi Fidel Castro, jednomyślnie opowiedziała się za utrzymaniem w mocy wyroków wydanych przez specjalny trybunał wojskowy.*

### Gorbaczow w Leningradzie

★ *MOSKWA — Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Michaił Gorbaczow przybył we wtorek do Leningradu. Celem jego wizyty w mieście nad Newą są spotkania z komunistami, aktywem społecznym i gospodarczym a także z mieszkańcami Leningradu.*

### Biuro Światowego Kongresu Żydów w Budapeszcie

★ *BUDAPESZT — W poniedziałek zainaugurowało działalność budapeszteńskie biuro Światowego Kongresu Żydów. Jest to pierwsze stałe przedstawicielstwo tej organizacji na terenie Europy Wschodniej.*

### E. Honecker opuścił szpital

★ *BERLIN — Sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker opuścił w poniedziałek szpital, gdzie przebywał na leczeniu pęcherzyka żółciowego i rozpoczął swój planowany urlop.*

*Szef partii i państwa NRD poczuł się źle w ubiegły piątek w czasie posiedzenia Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego w Bukareszcie. Następnego dnia powrócił specjalnym samolotem do Berlina, gdzie skierowany został do szpitala na leczenie.*

*(opr. nil)*

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 162 (11 765) Białystok — Łomża — Suwałki, środa 12 VII 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

## Wieś i medycyna

# Zdrowy chłop

**Właśnie, że nie. Chłop (czy jak kto woli rolnik), jego żona i dzieci mają kiepskie zdrowie. Karta zdrowia całej wiejskiej populacji, a w porównaniu do mieszkańców miast, w wielu przypadkach, wygląda znacznie gorzej.**

**Zaczyna się to od narodzin. Na wsi ciągle utrzymuje się wyższa umieralność niemowląt niż w mieście,** w 1987 roku wskaźnik zgonów na 1000 urodzeń żywych wynosił w mieście 17,1 promille, na wsi 17,8 promille. Starość może też dostarczyć wiele dowodów na to, że przez całe życie było do lekarza daleko, nie po drodze i nie w czas. **Prawie 40 proc. starszych mieszkańców wsi ma ograniczoną zdolność do samodzielnego bytowania, często spowodowaną właśnie zaniedbaniami w procesie leczenia lub w ogóle brakiem kontaktu z lekarzem,** kiedy było to konieczne. (W porównaniu z ludnością miejską wiejska korzysta 2—3-krotnie rzadziej z porady lekarskiej)

**Nadumieralność młodych mężczyzn nie jest już zjawiskiem typowym dla miast. Na wsi umieralność młodych mężczyzn w wieku 20—29 lat jest prawie dwukrotnie wyższa!** Zahamowanie procesu wydłużania się życia ludzkiego — niestety to dotyczy zwłaszcza mężczyzn mieszkających na wsi i to we wszystkich grupach wiekowych. Dane te pochodzą z raportu o stanie warunków socjalno-bytowych na wsi opracowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej, a przedstawionego ostatnio na posiedzeniu Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów Ochrona zdrowia jest jednym z rozdziałów tego raportu. Wszystkie inne, poczynając od dochodów ludności rolniczej poprzez oświatę i wychowanie, kulturę i turystykę, ochronę środowiska, łączność i komunikację, w sposób mniej lub bardziej pośredni odnoszą się do zdrowia.

**Najdłuższa linia wieku jest jak się okazuje w województwach wschodnich, słabo rozwiniętych,** najkrótsza w województwach uprzemysłowionych. Takie są skutki wkraczania cywilizacji, brutalnego tym bardziej, im bardziej infrastruktura i człowiek nie są przygotowani na to, by zmierzyć się z postępem nauki i techniki. Na wsi żniwo chorób i śmierci zbierają zatrucia i wypadki. Powszechne stają się choroby skóry jako wynik niewłaściwego kontaktu ze środkami chemicznymi (świadome lub nieświadome lekceważenie przepisów, co na jedno wychodzi).

**Uszeregowane w kolejności istotne problemy zdrowotne ludności wiejskiej wyglądają tak na pierwszym miejscu są choroby układu krążenia na drugim układu kostno mięśniowego, na trzecim choroby układu trawiennego, na czwartym układu nerwowego i narządów zmysłów.**

Ciąg dalszy na str. 2

## Kohl krytykuje Waigla

Do utrzymujących się od przeszło tygodnia nadreńskich sporów wokół ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie, wywołanych głównie wystąpieniem min. Waigla na zjeździe ślązaków w Hanowerze, włączył się po raz drugi kanclerz Kohl Po wywiadzie telewizyjnym, w którym określił on te spory za niepotrzebne i szkodliwe, obecnie urząd prasy opublikował oświadczenie kanclerza.

Kanclerz wymienia podstawowe dokumenty zarówno RFN jak i podpisane z państwami socjalistycznymi, w tym układ podpisany w Warszawie w 1970 roku, oraz wspólną rezolucję Bundestagu związaną z tym układem. Krytykuje jednak pośrednio Waigla za „przesadne eksponowanie stanowiska prawnego w praktyce politycznej". W interpretacji prawnej danego dokumentu obie strony mogą się różnić, lecz „nie wolno tworzyć na tym tle sztucznej sprzeczności w staraniach o politykę porozumienia z Polską W świetle gorzkich historycznych doświadczeń Niemców i Polaków leży w interesie obu narodów, by pokój i prawo trwały nierozerwalną jedność". (PAP)

## W siemiatyckim „Hortexie"

# Gorący szczyt

### Owoców więcej niż planowano ▒ Niepokojąca susza ▒ Z pomocą junaków ▒ Przede wszystkim na eksport

**Na zewnątrz leje się żar z nieba, lecz w ogromnej hali panuje przyjemny chłód. Wokół roznosi się zapach z tysięcy kobiałek wypełnionych owocami. Trzeba się spieszyć z ich oczyszczeniem i zamrożeniem, aby nie uległy zepsuciu. Pomocą służy więc stuosobowy hufiec junacki oraz ludzie z miasta zatrudnieni na prowizji.**



W siemiatyckim **Zakładzie Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex"** trafiliśmy na szczyt. Przybyliśmy wraz z handlowcami ze Stanów Zjednoczonych jako że zakład — znany od wielu lat na międzynarodowych rynkach — sprzedaje na eksport ponad 85 proc. swej produkcji, m.in. właśnie do USA, zagęszczony koncentrat jabłeczny.

— Kończymy już przerób truskawek — mówi zastępca dyrektora, **Jan Mirończuk.** — Kupiliśmy około 6500 ton, w tym z własnej bazy 2600 (od plantatorów z okolicznych 9

Ciąg dalszy na str. 2

## Eksp esowe rozmówki

# Rolniczy urlop

— A cóż was tak dziwi panowie, że koszę żyto? — **CZESŁAW STĘPOROWSKI** z **CIEMNOSZYJ** przygląda nam się nieco nieufnie. — Roślinka dojrzała, nadszedł więc czas jej ścięcia — dodaje pobłażliwie.

— **Wokół jednak jakoś nie widać kosiarzy...**

— W każdej pracy zawsze ktoś musi być pierwszy. Tym razem przypadło na mnie. Musiałem po prostu wykorzystać obecność rodziny. Zjechali się synowie i zięciowie z Grajewa, Łodzi — niech posmakują wiejskiego chleba przed urlopowymi wojażami.

Ciąg dalszy na str. 4



## W Politechnice

# 703 osoby na I roku studiów

**W POLITECHNICE BIAŁOSTOCKIEJ już wszystko wiadome. W poniedziałek, 10 lipca w godzinach popołudniowych Uczelniana Komisja Rekrutacyjna ogłosiła wyniki egzaminów wstępnych.**

Startowało, przypomnijmy, **830 kandydatów.** Rektor i Senat PB, w gestii których był tegoroczny limit, wstępnie ustalili liczbę miejsc na 595, z góry jednak zakładając, iż nie jest to ostateczna decyzja. Przesądzą wyniki sprawdzianu. Ci którzy zdadzą, będą przyjęci. I tak też się stało.

Biorąc pod uwagę oceny uzyskane przez kandydatów na pierwszy rok studiów zakwalifikowano **703 osoby.** Wszystkich którzy uzyskali wymaganą liczbę punktów. Pułap indeksów został więc zwiększony na wszystkich niemalże kierunkach.

Ogólnie można stwierdzić, że nikt ze zdających na Politechnikę Białostocką nie powinien czuć się pokrzywdzony. Liczyła się tylko wiedza, a więc to, na co największy wpływ miał każdy indywidualnie.

I tak o cztery osoby więcej, czyli w sumie 64 przyjęto na

Ciąg dalszy na str. 2



„ORBIS" chwalą

„ORBIS" ganią

„ORBIS" będzie się tłumaczył

I ty masz szansę wyrazić opinię o pracy tej firmy, zapytać, a może coś załatwić.

**Dziś przy telefonie 232-41, w godz. 10—12 dyżurują: dyr. CEZARY WÓJCICKI, kier. sekcji walutowej ANNA RADZISZEWSKA-KOTLIŃSKA i szef działu obsługi podróżnych IRENA KOWALCZUK oraz HANNA CZABOWSKA, fachowiec od turystyki międzynarodowej.**

Nasza akcja „Lato w tolessie" wywołała duże zainteresowanie Czytelników. Świadczą o tym napływające do redakcji listy Dziękujemy i czekamy na następne Poniżej zamieszczamy fragment jednego z nich.

„Kochani, chcę Wam pogratulować pomysłu Zostawmy politykę, spijmy z kryzysu i cieszmy się latem, gdyż takiego już dawno nie było. Humor, woda, las i gołe części ciała, którego nigdy nie jest za wiele to to, czym można zawrócić w głowie swoim czytelnikom."

## Jutro w „Gazecie"

■ Piękne to były czasy. Budowało się z rozmachem wstęgi przecinało z jeszcze większym. Szczególnie paradny rytuał obowiązywał na stadionach. Miały przecież służyć naszej kochanej młodzieży. Żeby rosła w siłę! I kondycję Co pozostało z tej euforii dzisiaj, gdy kiesa się skurczyła a o entuzjazm trudniej. Wybraliśmy się

**Z GWIZDKIEM ZA PAZUCHĄ**

na rajd po... zapomnianych cmentarzyskach. Pomysłów, które wybuchają radośnie, by wkrótce paść pod ciężarem bałaganiarstwa, indolencji i braku wybraźni.

■ — Paryżanie wzięli Bastylię? To bunt! — powiedział Ludwik XVI do nosiciela złej wieści. — Nie bunt, sire, a rewolucja — odrzekł dworzanin. Okazało się, że miał rację. Historia z czasem unieśmiertelniła zarówno zwycięzców Wielkiej Rewolucji jak i jej ofiary. Nieśmiertelna stała się też jedna z tysięcy pieśni towarzyszących wydarzeniom.

**NAPRZÓD, DZIECI OJCZYZNY**

intonowali Francuzi Pieśń Wojenną Armii Renu, czyli Marsyliankę, przed wszystkimi późniejszymi bitwami, w jej słowach szukali pokrzepienia w chwili klęski...

## Popiersie A. Mickiewicza w Lidzie

Z inicjatywy działającego w Grodnie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza w mieście Lida na Białorusi odsłonięto 11 pomnik popiersie wielkiego polskiego romantyka. Zostało ono ustawione na postumencie naprzeciwko budynku starego gimnazjum, w którym uczył się Mickiewicz, przy ulicy noszącej obecnie jego imię.

Jak zapowiadają członkowie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego uroczystość ta jest pierwszą z serii imprez związanych z obchodami 200-lecia urodzin polskiego wieszcza Przewidują oni m.in. upamiętnienie innych miejsc związanych z życiem i twórczością Mickiewicza, odbudowę domu Mickiewiczów w Nowogródku, którego rekonstrukcji podjął się polski „Budimex" oraz ustawienie tablicy pamiątkowej nad jeziorem Świteź, znanym z mickiewiczowskich ballad.

(PAP)

## Zmarł Laurence Olivier

W wieku 82 lat zmarł we wtorek jeden z najznamienitszych brytyjskich aktorów XX wieku — **Laurence Olivier.** Talent Laurence'a Oliviera przez ponad pół wieku błyszczał na scenach brytyjskich. Wystąpił w 121 rolach teatralnych i 58 filmach. Uchodził za najwybitniejszego odtwórcę ról utworów szekspirowskich.

Jak poinformował agent wybitnego aktora, lord Laurence Olivier zmarł w czasie snu, w otoczeniu rodziny i przyjaciół. Dwa lata temu Olivier powiedział, że cierpi na raka i inne choroby. W minionym roku kilkakrotnie przebywał w szpitalu po operacji nerki. (PAP)

## Rozwiązanie komitetu strajkowego w zakładzie gospodarczym — Augustów

# Nie czują się przegrani

Po raz pierwszy od przeszło tygodnia, po wykręceniu numeru do Zakładu Gospodarczego spółdzielni „SCh" w **Augustowie,** nie usłyszałem „komitet strajkowy, słucham"

— O godz. 6 rozwiązaliśmy go — dowiedziałem się w rozmowie z przedstawicielką byłego komitetu strajkowego — **Od 7 cała załoga przystąpiła do pracy. W wydanym oświadczeniu stwierdzono, że załoga Zakładu Gospodarczego w Augustowie — mając na uwadze ochron**

Ciąg dalszy na str. 2

## Japoński minister znieważa kobiety

Do nowego skandalu wokół rządu **Sosuke Uno** może doprowadzić wystąpienie ministra Rolnictwa, Leśnictwa i Rybołówstwa kraju **Chisao Horinouti.** Przemawiając na wiecu przedwyborczym w mieście Cu (prefektura Mie) oświadczył on, że kobiety nie mają czego szukać w polityce. Powinny one siedzieć w domu i wychowywać dzieci. Wykazując całkowity brak tak tu, minister dopuścił się znie wag pod adresem przywódczyni socjalistów japońskich **Takao Doi,** która jest pierwszą w Japonii kobietą, stoją

Ciąg dalszy na str. 2

## W białostockiej inauguracji ekstraklasy

# 2 sierpnia mecz z Zawiszą

### Piotr Prabucki w Jagiellonii

29—30 lipca piłkarska ekstraklasa rozpocznie sezon 1989—90. W walce o punkty Jagiellonia zmierzy się w Sochowcu z beniaminkiem I ligi, miejscowym Zagłębiem już trzy dni później, **w środę 2 sierpnia,** rozegrana zostanie I kolejka spotkań. Wówczas, w białostockiej inauguracji ekstraklasy zobaczymy na stadionie na Nowym Mieście drugiego beniaminka Jagiellonia podejmie zespół **Zawiszy Bydgoszcz.**

Wczoraj budowlani wyjechali do Estonii. W Białymstoku pozostał tylko **Andrzej Kulesza,** który po kontuzji trenuje indywidualnie. Natomiast **Marcin Manelski** udał się wraz z reprezentacją Polski juniorów do NRD na tradycyjny Turniej Przyjaźni, a **Mirosław Sowiński** przebywa na urlopie.

Jak dowiedzieliśmy się, Jagiellonia pozyskała nowego piłkarza Jest nim napastnik 21-letni **Piotr Prabucki.** Został on wypożyczony na rok z gdańskiej Lechii.

Piotr Prabucki ma na swoim koncie występy w młodzieżowej reprezentacji Polski (grał m.in. w majowym meczu ze Szwecją w ramach eliminacji mistrzostw Europy w tej grupie wiekowej). Pamiętamy go z I-ligowego pojedynku sprzed dwóch lat, kiedy Jagiellonia przegrała w Białymstoku z Lechią 1:2, a jedną z bramek dla gości strzelił właśnie młody gdańszczanin. Teraz czekamy na jego gole w barwach białostockiego klubu. (dk)



Przyjaciel „GW" — kierownik Oddziału IMiGW w Białymstoku p. **Czesław Rosa,** który wczoraj wieczorem pełnił jednocześnie w swojej instytucji funkcje dyżurnego synoptyka (uważał (ba, był pewien) że sytuacja z dzisiejszą i jutrzejszą pogodą będzie się przedstawiała następująco:

**DZIŚ** — zachmurzenie będzie zmienne, miejscami możliwe przelotne deszcze i burze Temperatura maksymalna 23 25 st C, minimalna 14—16 st C Wiatr słaby, z kierunków zachodnich

**JUTRO** natomiast, bez istotnych zmian — **Panie Czesławie** — zapytaliśmy ponadto — **jak długo jeszcze będzie nas męczyć ta duchota?**

— Nie tylko Was — dziennikarzy i Czytelników „GW" ale... nas, meteorologów też ona przecież męczy. Mam jednak pomyślniejsze wieści. Wszystko bowiem wskazuje na to że minimalna co prawda fale zawsze tendencja do stopniowego ochładzania będzie się nadal utrzymywać Dopiero jednak ok 15 lipca powinno być bardziej rześko i w ogóle chłodniej Tak powinno być przez kilka dni Do 15-go jednak musimy jeszcze trochę wycierpieć - będzie niestety, dosyć upalnie i parno.

— **A ostatnie deszcze — przemoczyły ziemię?**

— Na Białostocczyźnie (szczególnie w okolicach Sokółki) — tak Nadal jednak sucho jest na Mazurach i Suwalszczyźnie.

— **Zatem ciągle mało wody dlagamy o więcej..**

— Ba, żeby to od nas zależało!

**Dziś imieniny — Jana i Gwalberta. Sto lat w zdrowiu i pomyślności.** (fz)

**Ekspert LzG**

radzi

informuje

przestrzega

## W SKROCIE

**DLACZEGO W KASACH NBP BRAK FORINTÓW**

Przed kilkoma dniami Narodowy Bank Polski stwierdził, że brak forintów w jego kasach wynika z faktu ich nieprzekazywania przez partnera węgierskiego. W odpowiedzi Węgierski Bank Narodowy wydał komunikat, w którym podkreśla się, że w pierwszych dwóch kwartałach tego roku przesłane zostały do ostatniego filiera uzgodnione wcześniej sumy waluty węgierskiej. W czerwcu polski bank zwrócił się z prośbą, by pieniądze które Węgrzy mieli przekazać w trzecim i czwartym kwartale, przesłano wcześniej. Odpowiedzieliśmy — stwierdza komunikat — że jest to niemożliwe ze względu na to, iż Polska nie wywiązała się na czas z umów towarowych. Chodzi np. o samochody osobowe i kineskopy do telewizorów kolorowych.

Jeżeli przyspieszone zostaną dostawy towarów z Polski, wtedy Węgrzy będą mogli szybciej przesłać forinty. Jeżeli chodzi o trzeci kwartał, to sukcesywnie wysyłane są odpowiednie sumy, w normalnym trybie — wyjaśnia Węgierski Bank Narodowy.

**DANE O CHOROBACH NOWOTWOROWYCH**

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), obecnie na świecie choruje na raka 1 mln ludzi. Co roku na tę nieuleczalną jak dotąd chorobę zapada 7 milionów osób, z czego 5 milionów umiera.

**BŁĘDY OBSŁUGI W RADZIECKICH ELEKTROWNIACH ATOMOWYCH**

W porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosła liczba incydentów w radzieckich elektrowniach atomowych. W czerwcu br. odnotowano 19 niezaplanowanych wyłączeń i 11 przypadków obniżenia mocy bloków energetycznych. Prawie wszystkie wypadki zostały spowodowane niezgodnymi z regulaminem eksploatacji działaniami obsługi.

W czasie przeprowadzania prac remontowych 26 czerwca br. w elektrowni kurskiej wydobyła się słabo skażona radioaktywna woda której część wypłynęła poza obręb budynku, na otwarty teren wokół elektrowni. Grunt ze skażonego obszaru musiał zostać usunięty i wywieziony na składowisko odpadów radioaktywnych. Winnymi wypadku, jak wykazało dochodzenie, był personel remontowy i operatorzy.

**TORTUROWANI KURDOWIE NA LECZENIU W ANGLII**

Rzesze szukających azylu w Wielkiej Brytanii Kurdów zbiegłych z Turcji ujawniają fakty świadczące o brutalnym obchodzeniu się z nimi władz tureckich. Zeznania Kurdów, w obecności lekarzy psychoterapeutów są oskarżeniem i potwierdzeniem tego rodzaju praktyk, jakie ujawniła niedawno amnesty international. Powtarzającym się motywem takich zeznań są gwałty Turków na Kurdach, włącznie torturowaniem (tzw. „falaka" czyli chłosta po piętach zawieszonego głową w dół ofiary, wstrząsy elektryczne, polewanie wodą pod silnym ciśnieniem i wiele innych).

Lekarze angielscy porównują te praktyki do praktyk stosowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

**GODZINA POLICYJNA NA PRZEDMIEŚCIACH KARACZI**

Władze pakistańskie wprowadziły godzinę policyjną w dzielnicach slumsowej Liyari na przedmieściu Karaczi. W rejonie tym uważanym za tradycyjną twierdzę rządzącej Pakistańskiej Partii Ludowej, doszło w poniedziałek do krwawych starć między zwolennikami zwalczających się organizacji politycznych. Według oficjalnych danych, 8 osób zginęło, a 20 zostało rannych.

**PRZEDTERMINOWE ZWOLNIENIE DO REZERWY**

Burzliwymi oklaskami przyjęli deputowani do Rady Najwyższej ZSRR propozycję premiera N. Ryżkowa o przedterminowym zwolnieniu do rezerwy wszystkich studentów odbywających służbę zasadniczą.

Zgodnie z przyjętą przez Radę Najwyższą uchwałą, w ciągu najbliższych 2 miesięcy zostaną zwolnionych z wojska 175 tys. młodych obywateli, których powołano do odbycia zasadniczej służby wojskowej przerywając im naukę w szkołach wyższych (opr. nil)

# George Bush zakończył wizytę w Polsce

Ciąg dalszy ze str. 1

■ utrzymana będzie intensywność dialogu oraz konsultacje polityczne między obydwoma państwami;

■ obie strony popierać będą aktywną współpracę międzyparlamentarną;

■ zaktywizowana zostanie współpraca gospodarcza oraz popierane będą wspólne przedsięwzięcia w dziedzinie przemysłu i ochrony środowiska;

■ następować będzie wszechstronne wykorzystywanie możliwości współpracy naukowo-technicznej, w oparciu o umowę międzypaństwową z 1987 roku;

■ budowaną będzie szeroka społeczna infrastruktura stosunków, w tym współpraca różnych środowisk;

■ ustanowione zostaną na terenie obu państw ośrodki kultury i informacji.

Prezydent G. Bush w swoim przemówieniu na połączonej sesji Sejmu i Senatu potwierdził swoje zaangażowanie w sprawę pomocy Polsce w rozwiązywaniu jej problemów zadłużenia zagranicznego. Prezydent G. Bush zapowiedział że Stany Zjednoczone działać będą na rzecz:

1. Skoordynowanej pomocy Polsce ze strony siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw zachodnich;

2. Przyznania przez Kongres amerykański 100 milionów dolarów na rozwój polskiego sektora prywatnego;

3. Uruchomienia 325 mln dolarów kredytów Banku Światowego dla rozwoju polskiego rolnictwa i przemysłu;

4. Przełożenia przez Klub Paryski spłaty części polskiego zadłużenia.

W stosunkach Polski z USA, w realizacji wymienionych wyżej celów i konkretnych przedsięwzięć, obowiązywać będą zasady określone w Karcie Narodów Zjednoczonych. Obie strony przywiązują duże znaczenie do wykonywania w dobrej wierze przyjętych zobowiązań gwarantujących trwałą współpracę opartą na wzajemnych korzyściach.

W czasie wizyty, sekretarz stanu **J. Baker** i minister SZ **T. Olechowski** przeprowadzili rozmowy, podczas których dokonali przeglądu stosunków dwustronnych oraz omówili niektóre zagadnienia dot. sytuacji w Europie.

Podpisali następujące porozumienia:

— O restrukturyzacji zadłużenia na lata 1985 oraz 1986—88;

— O wzajemnym utworzeniu ośrodków kultury i informacji.

Uzgodnili kontynuowanie dialogu obu ministrów, tak podczas wizyt oficjalnych, jak też przy okazji spotkań o charakterze międzynarodowym. (PAP)

# Posiedzenie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego

Od oceny zakończonej dzień wcześniej plenarnej debaty Sejmu rozpoczęło się 11 bm. kolejne posiedzenie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Przewodniczący OKP pos. **Bronisław Geremek** zwrócił uwagę na — jak to określił — pewne elementy odpowiedzialności członków klubu za jego zbiorowy interes.

Nawiązując do wystąpień niektórych posłów OKP na dotychczasowych posiedzeniach Sejmu, w tym do poniedziałkowego zapytania o cel niedawnego spotkania Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego w Bukareszcie, a także do wcześniejszej propozycji, aby wybierać oddzielnie każdego z członków Trybunału Stanu (choć wcześniej uzgodniono między klubami głosowanie łącznie nad jego składem). B. Geremek podkreślił, że w interesie klubu jest pewna gra zbiorowa, w której OKP musi uzyskać poparcie innych klubów, dając im także swoje poparcie. Choć indywidualne wystąpienie jest przede wszystkim sprawą zabierającego głos, angażuje ono zarazem cały klub i trzeba mieć tego świadomość.

W tym samym kontekście odniósł się on do poniedziałkowej dyskusji wokół interpelacji skierowanej do ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zajścia 4 bm. przed gmachem Sejmu.

Rozważenie zbiorowego interesu klubu jest więc w każdej wypowiedzi sprawą istotną — uzupełnił swe słowa przewodniczący OKP, wyrażając zarazem przekonanie, że zasady działania Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego będą się w tym kierunku z wolna docierały.

Zabierając głos w tej samej sprawie pos. **Jacek Kuroń** stwierdził, że warto uświadomić sobie, iż traktowanie trybuny sejmowej jako miejsca, skąd jedynie mówi się do społeczeństwa o różnych sprawach, jest w istocie marnowaniem czasu. Dodał, że członkowie klubu muszą postawić sobie jakiś wymóg uzgodnionego działania.

Podobne stanowisko zajął pos. **Juliusz Braun**, który zwrócił uwagę, że wobec publicznego formułowania zarzutów natury kryminalnej (chodziło o słowa skierowane do wiceministra spraw wewnętrznych **Z. Pudysza**, iż MSW ponosi odpowiedzialność za niewyjaśnione zabójstwa polityczne), których nie można udowodnić, trzeba liczyć się z zarzutem pomówienia; trybuna sejmowa nie powinna być traktowana jako forum załatwiania prywatnych urazów.

Odmienne zdanie w tej kwestii zaprezentowała pos. **Grażyna Staniszewska**, która stwierdziła, że według jej rozeznania społeczny odbiór debaty Sejmu z 10 bm. był bardzo pozytywny. Jako niepokojące określiła ona głosy o potrzebie — jak to stwierdziła — drylu w klubie.

W dalszej części obrad omówiono niektóre aspekty projektowanej ustawy o indeksacji. (PAP)

# Zdrowy chłop

Ciąg dalszy ze str. 1

To populacja dorosłych. A dzieci? **Dzieci wiejskie częściej niż dzieci w mieście mają krzywicę, niedokrwistość i robaczycę. Prawie 90 proc. dzieci wiejskich dotkniętych jest próchnicą zębów. Wyższa niż w mieście jest umieralność dzieci i młodzieży we wszystkich grupach wiekowych, spowodowana przede wszystkim właśnie przez wypadki i zatrucia** (ostatnio podniósł się współczynnik zgonów z tej przyczyny wśród dzieci w wieku 15—19 lat).

Co dodać do tej karty zdrowia? Dodać można wiele. Choćby to, co pisze na łamach „Wiadomości Statystycznych" dr **Biruta Skrętowicz** z Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie, który przeprowadza aktualnie ogólnopolskie, reprezentacyjne badanie stanu zdrowia ludności wiejskiej: **„Do kategorii osób zdrowych lub prawie zdrowych zakwalifikowało się 60 proc. badanych. Osoby chore, wymagające stałej bądź okresowej opieki lekarskiej (najczęściej specjalistycznej) stanowiły 40 proc. ogółu wylosowanych do badania dorosłych mieszkańców wsi (w tym 44 proc. mężczyzn i 37 proc. kobiet). Uwzględnienie wieku — zgodnie z oczekiwaniami — pozwoliło stwierdzić szybki wzrost odsetka osób chorych w miarę przesuwania się od młodych ku starszym grupom wieku".**

Powodów jest wiele, ale jeden ciągle i niezmiennie taki sam, choć dziś w ostrzejszym wymiarze. Mianowicie: utrzymanie kontaktów z placówkami specjalistycznymi, szpitalami i ośrodkami naukowymi jest praktycznie niemożliwe i bardzo drogie. Bez takiego zaplecza praca „na głuchej wsi" grozi po prostu wtórnym analfabetyzmem zawodowym. Liczba pacjentów przypadających na jednego lekarza przekracza na wsi przyjęte normatywy (to język urzędowy), co oznacza tłok pod gabinetami lekarskimi ograniczający możliwości skutecznego leczenia, nie mówiąc już o prowadzeniu profilaktyki. Z kolei lekarze wypisując recepty, mają świadomość, że pacjenci biegać będą od apteki do apteki, by tę receptę zrealizować. Zjawisko ogólnopolskie. Dotyczy wsi i miasta. **Tyle tylko, że na wsi jedna apteka przypada na 14 tys. mieszkańców, co jest normą o wiele wyższą niż w mieście. W mieście apteka ponadto może być nawet na sąsiedniej ulicy. A na wsi?**

EWA OSTROWSKA

# PAX za kandydaturą W. Jaruzelskiego

11 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego PAX. Obrady prowadził **Zenon Komender.** Oceniano sytuację społeczno-gospodarczą i polityczną w kraju uwypuklając negatywne skutki współzależności jaka zachodzi między przejawami przedłużającego się impasu politycznego związanego z niewybraniem dotychczas prezydenta oraz niewyłonieniem nowego rządu a szybko pogarszającą się sytuacją gospodarczą.

Przewodniczący Klubu Poselskiego PAX **Józef Wójcik** poinformował, że na poniedziałkowym zebraniu posłowie — członkowie klubu jednomyślnie opowiedzieli się wyłącznie za kandydaturą **Wojciecha Jaruzelskiego** na urząd prezydenta, co zostało z pełną aprobatą przyjęte przez Prezydium PAX-u.

(PAP)

# Klub Poselski PZPR o koalicji

Kwestie współdziałania koalicyjnego klubów poselskich w nowym Sejmie były przedmiotem szerokiej wymiany poglądów na zebraniu Klubu PZPR 11 bm. przed południem. Współdziałanie to — podkreślono — staje się tym istotniejsze, że ciężar pracy politycznej przesuwa się do parlamentu.

Posłowie PZPR zdecydowanie opowiadają się za koalicją partnerską, bez prymatu którejkolwiek strony. Zastanawiano się nad rolą PZPR w koalicji działającej w systemie demokracji parlamentarnej. Dyskutowano nad płaszczyznami współdziałania koalicyjnego, wymieniając m.in. realizowany program reform politycznych i społecznych.

Omówiono wstępną propozycję struktury komisji sejmowych w X kadencji, zakładającą utworzenie osiemnastu tych podstawowych organów Sejmu. (PAP)

# Japoński minister znieważa kobiety

Ciąg dalszy ze str. 1

cą na czele głównej partii opozycyjnej.

„Każdy naród czeka całkowity krach, jeśli krajem zaczną rządzić przedstawicielki kobiet" — powiedział Horinouti, powołując się przy tym na to, że w Kongresie USA jakoby wcale nie było kobiet". Zaś fakt, że **Margaret Thatcher** zajmuje stanowisko premiera Wielkiej Brytanii, jego zdaniem „stanowi wyjątek", przy czym ma ona rodzinę i dzieci. Rozwijając swą ideę, polityk ten z pogardą wskazał na nieuporządkowane życie osobiste Takao Doi, co „nie daje jej prawa do kierowania rządem", nawet jeśli opozycja zwycięży w wyborach.

Takie wypowiedzi członka rządu wywołały szok nie tylko w społeczeństwie Japonii, lecz także w samej rządzącej Partii Liberalno-Demokratycznej, której perspektywy w rozpisanych na 23 wyborach do izby wyższej parlamentu nie są oceniane zbyt wysoko z powodu skandalu „recruit" i „miłosnych przygód" premiera Sosuke Uno Sekretarz generalny PLD **Riutaro Hasimoto** zażądał od ministra, by natychmiast złożył przeprosiny. W rozmowie z dziennikarzami Horinouti oświadczył, że jego „wypowiedzi nie miały charakteru osobistych wypadów przeciwko Takao Doi". „Po prostu chciałem powiedzieć — usprawiedliwiał się — że nie może ona stanąć na czele rządu dlatego, że Partia Socjalistyczna nie ma realistycznej polityki w dziedzinie rolnictwa..." (PAP)

# Gorący szczyt



Ciąg dalszy ze str. 1

gmin), a ponadto spore ilości z rejonu białostockiego, bielskopodlaskiego, sokólskiego oraz z innych województw. Tegoroczny sezon był udany. Skupiliśmy dwukrotnie więcej truskawek niż w ubiegłym roku.

Taśmociągami, na których odbywa się sortowanie owoców, płyną do tuneli zamrażalniczych porzeczki. Też są duże ilości: 820 ton czarnych i 150 ton kolorowych. Skupiono już 130 ton malin, czyli połowę w stosunku do planu.

— Rozpoczęliśmy także zakupy wiśni — informuje dyrektor. — Na zaplanowane do przerobu 100 ton, mamy już jedną trzecią. Ponadto przygotowujemy się do przyjęcia pod koniec miesiąca jabłek letnich. Wydział koncentratów zagęszczonych może przerobić 40 tysięcy ton.

Truskawki, porzeczki, maliny... Tysiące ton. Pojemność chłodnicza zakładów jest znacznie większa. — Oczywiście — odpowiada dyrektor Mirończuk — przerabiamy więc warzywa — ogórki, kalafiory oraz fasolę szparagową. Niestety, jeśli susza potrwa dłużej, urodzaj może być mniejszy.

Miejmy nadzieję, że po takiej gorączce spadnie trochę deszczu i sezon będzie bardzo udany. Skup jest dobry bo pogoda dopisała, a wzrost cen miał duże znaczenie. Jednakże o wielkości skupu i przerobu decyduje przede wszystkim współpraca z plantatorami. Przynosi ona okolicznym ogrodnikom znaczne dochody.

Jak wspominaliśmy większość produkcji przeznaczona jest na eksport. Można spytać: a ile będzie na rynek lokalny? — To zależy od handlowców — odpowiadają w „Hortexie". — Jeśli wykażą operatywność, w sklepach nie zabraknie mrożonek. (rk)

# Nie czują się przegrani

Ciąg dalszy ze str. 1

mienia i niedopuszczenie do powiększenia strat — postanowiła zakończyć akcję protestacyjną. Bezpośrednim powodem tego oświadczenia była przyjęta w poniedziałek (10 bm.) uchwała Rady Nadzorczej RHS „SCh", w której mówi się o podzieleniu majątku Zakładu Gospodarczego między różne jednostki.

— W tej sytuacji — słyszę — nie mieliśmy innego wyjścia, jak zakończyć strajk; musieliśmy bowiem ratować nasz zakład przed podzieleniem. Nie czujemy się jednak przegrani. Naszą sprawą zainteresowaliśmy przedstawicieli komisji interwencji i praworządności Senatu. Mamy zapewnienie, że nasz problem będzie rozpatrywany, że odpowiednie wnioski zostaną skierowane do komisji opracowującej nowe prawo spółdzielcze.

— ✲ —

Do augustowskiego przykładu zapewne przyjdzie mi jeszcze powrócić, gdyż był on ilustracją ogólniejszej sytuacji panującej w spółdzielczych strukturach, które — jak widać — zaczynają być zbyt ciasnym gorsetem, krępującym swobodę działania poszczególnych jednostek gospodarczych.

Na zakończenie cyklu wiadomości z Augustowa na ten temat jedna osobista uwaga: tym razem nie miałem żadnego problemu z uzyskaniem potrzebnych informacji.

St. KULIKOWSKI

# Po prostu — Jasia

W 1968 roku objąłem kierownictwo działu łączności z czytelnikami „Gazety Współczesnej". Musiałem skompletować jego zespół. Wiedziałem, że w innych redakcjach w podobnych działach pracuje po 5—10 osób.

— Ilu pani potrzebuje do pomocy, pani Jasiu? — spytałem Janinę Geniusz.

— A dwoje nas nie wystarczy? — odpowiedziała pytaniem na pytanie. — Ja sama dam sobie radę. Ręczę.

Przyznam się, że godziłem się z pewnymi oporami na ten dwuosobowy zespół działu, jakby nie było, kluczowego w „Gazecie". To tu przecież codziennie przychodzą listy od czytelników, które należy uważnie przeczytać, nadać im dalszy bieg, dopilnować właściwego załatwienia. A do tego jeszcze telefony od ludzi, interesanci w redakcji, słowem, codzienne interwencje.

**W końcu wyraziłem zgodę. Przez kilka lat moim — jak żartowaliśmy — personelem w dziale była Jasia. Jasia, bo tak Ją zawsze nazywaliśmy. I zawsze byłem pełen podziwu dla Jej zdyscyplinowania, skrupulatności, operatywności i serdeczności. Bo obcując z listami czytelników i rozmawiając z ludźmi, szukającymi u nas pomocy, trzeba na co dzień wykazywać te zalety. Jasia Geniusz zawsze je posiadała.**

**I choć była tym bezimiennym pracownikiem redakcji, którego nazwisko rzadko albo wcale nie widnieje na naszych łamach, bez niej, podobnie jak bez innych pracowników technicznych — sekretarek, maszynistek, telegrafistek, kierowców, korektorek — redakcja normalnie nie mogłaby funkcjonować. Często potrafimy ich pracę i zasługi ocenić dopiero wtedy, kiedy Ich już wśród nas nie ma.**

**Wracając do naszej, wspólnej pracy w dziale łączności z czytelnikami. Pamiętam, jak Jasia przeżywała każdą wizytę ludzi pokrzywdzonych, bezdomnych, zdenerwowanych. Przecież w wielu bolesnych sprawach nasze interwencje mogły być tylko częściowe lub iluzoryczne. W takich sprawach mieszkaniowych lub rodzinnych byliśmy najczęściej bezradni.**

**Pewnego razu Jasia przyjmowała matkę z dziećmi. Ta rodzina znalazła się w trudnej, prawie tragicznej sytuacji mieszkaniowej. Matka powiedziała, że nie wyjdzie, jeśli jej nie pomożemy.**

**— Co mam robić, panie Staszku? — pyta Jasia prawie ze łzami w oczach.**

**— Wyczerpaliśmy już wszystkie możliwości?**

**— Tak.**

**— To może pomóc jej chociaż dobrym słowem?**

**— Co pan...**

**— Spróbujemy.**

**I jeszcze raz porozmawialiśmy z rozpaczoną matką. Okazało się, że czasem w ostateczności i dobre słowo może zdziałać cuda. Matka się uspokoiła, zrozumiała i nas, że my razem z nią przeżywamy jej dramat na równi. Zresztą jej sprawę mieliśmy dalej na uwadze i staraliśmy się jej jakoś pomóc. Ale nie pamiętam, czy to nam się udało. Czas robi swoje.**

**DZIŚ TYLE MÓWIMY o reformie, przemianach, wizji nowej Polski. Czy jednak w całej tej gadaninie często nie zapominamy o jednym: tej prostej, najprostszej, ale solidnej pracy? Jej widomym przykładem dla nas była zawsze Janina Geniusz, którą dziś żegnamy na zawsze. Cóż, jedno mamy życie...**

**STANISŁAW ŚWIERAD**

# Decyzje PZPN:

## ■ Nowi współpracownicy A. Strejlaua ■ Kary za „przemyt" i chuligaństwo ■ Ruch wśród trenerów i sędziów

**Nie próżnuje nowy Komitet Wykonawczy PZPN. Na swym kolejnym posiedzeniu podjął decyzje, które z pewnością zainteresują wszystkich sympatyków piłkarstwa.**

Zatwierdzono kandydatury **Jana Tomaszewskiego i Lesława Cmikiewicza** na społecznych współpracowników trenera Andrzeja Strejlaua oraz **Sławomira Dąblewskiego** na kierownika technicznego reprezentacji i dr **Henryka Soroczki** na lekarza drużyny narodowej. Tomaszewski wraz z selekcjonerem będą obserwowali naszych kadrowiczów. Cmikiewicz jest na co dzień szkoleniowcem warszawskiej Gwardii.

Andrzej Strejlau przedstawił kalendarz jesiennych gier reprezentacji. Oto on: 23 sierpnia w Lubinie z ZSRR; 6 września we Wrocławiu z Grecją ;20 września na wyjeździe z Hiszpanią; 4 października sparring z klubową drużyną holenderską; 11 października w Chorzowie z Anglią; 25 października ze Szwecją; 8 listopada w Poznaniu z ligą włoską; 15 listopada na wyjeździe z Albanią; od 28 listopada do 9 grudnia — zagraniczne tournee.

Komitet Wykonawczy PZPN rozpatrzył sprawę „przemytu" do Austrii z cudzym paszportem piłkarza Dariusza Sajdaka. Ukarano: **Bogusława Hajdasa** — rozwiązaniem umowy o pracę, 6-miesięczną dyskwalifikacją i zakazem sportowych wyjazdów zagranicznych na 1 rok; **Jana Małkiewicza** — 2-letnią dyskwalifikacją i 2-letnim zakazem wyjazdów za granicę; **Jerzego Krystę** — 6-miesięczną dyskwalifikacją i półtorarocznym zakazem wyjazdów; **Dariusza Sajdaka** — 6-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na rok i rocznym zakazem wyjazdów.

Ponadto podtrzymano kary w stosunku do **Ruchu Chorzów i Resovii Rzeszów** za chuligańskie wybryki kibiców tych klubów. W pierwszych **trzech meczach** nowego sezonu chorzowianie w roli gospodarza wystąpią na stadionie oddalonym od swego miasta o 100 km, a rzeszowianie rozegrają **jedno** takie spotkanie.

Piłkarska centrala wprowadziła modyfikację regulaminu tzw. wypożyczenia zawodnika z klubu do klubu. Kluby I i II ligi będą mogły wypożyczać zawodników w ciągu pierwszych 17 kolejek nowego sezonu. Klub może przyjąć maksymalnie dwóch wypożyczonych zawodników. Ograniczenia dotyczące liczby zawodników wypożyczonych przez klub nie dotyczą.

W związku z uruchomieniem funduszu rozwoju piłkarstwa młodzieżowego do cen biletów ustalanych przez kluby doliczany będzie 10-procentowy dodatek na ten fundusz. Zatwierdzono stawki sędziowskie. Najniższa dla arbitra głównego prowadzącego mecz na swym terenie wynosi **34 tys. zł**, a najwyższa za mecz wyjazdowy **— 69 tys. zł.**

Skoro już jesteśmy przy sędziach. Komitet Wykonawczy PZPN zaaprobował decyzję Kolegium Sędziów o skreśleniu z listy arbitrów **Zbigniewa Wojtkowskiego** z Warszawy za bulwersujący wyczyn w Szczecinie.

Natomiast Kolegium Sędziów PZPN ustaliło, że nowymi arbitrami w I lidze będą w sezonie 1989—90: **Zbigniew Przesmycki i Wiesław Karolak** (obaj z Łodzi) oraz **Krzysztof Słabik** (Gdańsk). Do niższych klas zostali zaś zdegradowani za niezaliczenie tzw. testu Coopera: **Janusz Hańderek** (Kraków) i syn byłego przewodniczącego naszych arbitrów — **Janusz Ekształn** (Warszawa). A ten drugi ma uprawnienia sędziego klasy międzynarodowej....

Obradowała również Rada Trenerów. Po rezygnacji Leszka Jezierskiego z funkcji przewodniczącego, jednogłośnie wybrano na jego miejsce **Ryszarda Kuleszę**, a za wiceprzewodniczących: **Władysława Żmudę** (GKS Katowice) i **Józefa Trepkę** (OZPN Katowice).

(PAP-opr. dk)

# 703 osoby na I roku studiów

Ciąg dalszy ze str. 1

**architekturę.** Zgodę na dodatkowy nabór, mimo iż pierwotnie miał to być ściśle limitowany kierunek, wyraził dziekan Instytutu.

**145 osób** studiować będzie od października na **budownictwie** (odpadło 40). Na **inżynierii środowiska** mała niespodzianka. Spośród 156 startujących przez sito egzaminacyjne przebrnęło 131, znacznie więcej niż się spodziewano — limit zakładał 110 miejsc. Dyrekcja Instytutu rozważając wszelkie „za" i „przeciw" doszła do wniosku, że jednak warunki nie pozwalają na przyjęcie wszystkich. Zdecydowano się na **119 kandydatów** o największej liczbie punktów. Pozostałej grupie zaproponowano możliwość studiowania na pokrewnym kierunku, czyli budownictwie.

Na **elektrotechnikę** zdało **125 osób**, w związku z tym, że zaplanowano tu 130 miejsc pozostała jeszcze niewielka rezerwa.

Wysoka konkurencja była na **informatyce** nowo uruchamianym od października kierunku studiów. Wybrało ją 107 maturzystów. 92 uzyskało oceny pozytywne, z czego trzech otrzymało maksymalną liczbę punktów — sto. Zaś 62, najwyższa punktacja w uczelni, to była dolna granica decydująca o przyjęciu.

Tu również Rada Instytutu sporo się nagłowiła nim przyjęto ostateczne rozwiązanie. Limit został w rezultacie zwiększony o 18 i wynosi obecnie 63. Natomiast 29 osób może wybierać między wydziałem mechanicznym i elektrycznym.

Ostatni kierunek — **mechanika:** 160 kandydatów, **zdało 145.**

O krótkie podsumowanie tegorocznej rekrutacji poprosiliśmy prorektora do spraw studenckich. **W stosunku do roku ubiegłego** — powiedział doc. **Stanisław Kulaszewicz — uczelnia przyjęła znacznie więcej osób.** W 1988 roku indeksy otrzymało 330 studentów, ministerstwo przyznało Politechnice jedynie 240 miejsc, co już zupełnie ją degradowało. Uczelnia dysponuje bowiem dużymi możliwościami kadrowymi i lokalowymi. Zapotrzebowanie na kadrę inżynieryjną w naszym regionie jest wciąż duże.

Jak wypadli kandydaci? Poziom był zróżnicowany, ogólnie trochę wyższy niż przed rokiem. Egzamin w tym roku nieco się różnił, od tych z lat ubiegłych. Został skrócony do 3 dni, co zmniejszyło stres u zdających. Punktowane były wysoko oceny z przedmiotów kierunkowych (matematyki, fizyki i języka obcego) w przypadku gdy ktoś wybrał je na maturze. Z tej szansy skorzystało ponad 90 proc. absolwentów szkoły średniej. I to odbiło się również na egzaminach wstępnych. Z matematyki było tylko 112 ocen niedostatecznych, w przeciwieństwie do fizyki, gdzie jedynie 20 proc. zdecydowało się wcześniej na ten przedmiot. Tu dwójek postawiono ponad 200.

Niepokojącym jednak zjawiskiem jest to, iż sporo młodzieży, mimo posiadania na świadectwie maturalnym ocen dobrych i bardzo dobrych z przedmiotów kierunkowych, nie poradziło sobie na egzaminie. Duża część osiągnęła ledwie wymagany próg punktów. Jak powiedział doc Kulaszewicz, wyniki te będą poddane szczegółowej analizie, a wnioski przesłane do kuratoriów.

Wśród zdających przeważały osoby pochodzenia inteligenckiego — 388, 236 to dzieci robotników, 79 podało rodowód chłopski.

Akcja rekrutacyjna w Politechnice Białostockiej została praktycznie zakończona. Zgodnie jednakże ze zwyczajem osoby, które w jakiś sposób czują się zawiedzione, mogą składać odwołanie. Ostateczne posiedzenie UKR odbędzie się 24 lipca.

Dobiegły końca także egzaminy w Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Szczegóły jutro.

ALICJA ZIELIŃSKA

# Doniesienia agencyjne

**BRYDŻOWE MISTRZOSTWA EUROPY**

Znakomicie spisali się polscy brydżyści w 17 rundzie Mistrzostw Europy teamów-open w Turku. Nasz zespół zmierzył się z obrońcami mistrzowskiego tytułu i aktualnymi liderami rozgrywek — Szwedami i zwyciężył 18:12! Dzięki temu sukcesowi nasi zawodnicy zredukowali przewagę Szwecji do 8 pkt. Do końca turnieju pozostało jeszcze sześć pojedynków, tak więc sprawa złotego medalu pozostaje wciąż otwarta. Bardzo dobrze wypadły także nasze panie. Polki wygrały w 11 rundzie z silnymi Bułgarkami 16:14 i zamjują 13 miejsce. Prowadzi wciąż Holandia.

**REKORD ŚWIATA RUMUNKI P. IVAN**

W późnych godzinach wieczornych 10 bm. odbył się w Nicei kolejny mityng lekkoatletyczny z cyklu Grand Prix IAAF Mobil. Uzyskano sporo dobrych wyników. A mistrzyni olimpijska z Seulu w biegu na 1500 m 28-letnia Rumunka **Paula Ivan** ustanowiła czasem 4.15,61 rekord świata na 1 milę. Poprzedni, od sierpnia 1985 roku, należał do Amerykanki **Mary Decker-Slaney** i wynosił 4.16,71.

**SZERMIERCZE MISTRZOSTWA ŚWIATA**

Zakończył się turniej drużynowy florecistów. Złoty medal po zwycięstwie w finale nad RFN zdobyli ZSRR. Mistrzowie olimpijscy z Seulu pokonali rywali 9:7. Medal brązowy przypadł Francuzom, którzy przy remisie 8:8 mając korzystniejszy stosunek trafień (65:58) zwyciężyli Włochów. Polacy dotarli do 1/4 finału zajmując ostatecznie ostatnie ósme miejsce. W ćwierćfinale Polska przegrała z Francją 4:9 i znalazła się wśród zespołów rywalizujących o miejsca 5—8. W pierwszym meczu Polacy przegrali z Kubą 5:9, a następnie w meczu o siódme miejsce ulegli Węgrom 6:9.

**MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE AMERYKI PŁD.**

Argentyna i Urugwaj awansowały do półfinałów piłkarskich Mistrzostw Ameryki Płd z eliminacyjnej grupy 2. W ostatnich meczach tej grupy Argentyna remisowała z Boliwią 0:0, natomiast Chile pokonało Ekwador 2:1 (1:0).

Pierwsze miejsce w tabeli gr. 2 zajęła Argentyna — 5 pkt., wyprzedzając Urugwaj, Chile i Ekwador — po 4 oraz Boliwię — 1 pkt.

**PIŁKARSKI TURNIEJ 15-LATKÓW O PUCHAR JERZEGO MICHAŁOWICZA**

We wtorek na stadionach w Koszalinie i pobliskim Sianowie zainaugurowano finałowe rozgrywki turnieju o Puchar dr Jerzego Michałowicza. Startują reprezentacje ośmiu okręgów — chłopcy z rocznika 1974. W grupie „A" — Bydgoszcz, Siedlce, Kraków i Białystok, w grupie „B" — Katowice, Wrocław, Łódź i Koszalin. Zakończenie turnieju w niedzielę 16 bm.

11 lipca, w inauguracyjnych meczach, piłkarze Katowic pokonali Wrocław 1:0 natomiast młodzi chłopcy z Bydgoszczy rozgromili zespół z Siedlec 5:1.

(opr. nil)


**OGŁOSZENIA EKSPRESOWE**

**BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH w Białymstoku**

**pilnie zatrudni**

✲ sprzątaczkę na kolonii letniej w Niewodnicy od 21 lipca — 7 sierpnia 1989 r.

**Szczegółowych informacji udziela Dział Szkolenia Zawodowego i Spraw Osobowych Białystok, ul. Dzierżyńskiego 18 pok. 1, tel. 214-36 lub 418-360.**

k 3870-1

TYNKARZY zatrudnię. Wysokie zarobki, praca zimą zapewniona. Tel. 751-102 (17—20).

g 4783-1

OFERUJEMY wycieczki autokarowe do Wiednia 16—20.08, 23—27.08 oraz pociągiem do Moskwy od sierpnia do grudnia „Gros", „Ito" Nowowarszawska 49, tel. 410-954, 433-878.

k 3889-1

NOWE nadwozie „malucha" — sprzedam Jan Kowalczuk, Brończany 41, poczta 16-061 Juchnowiec.

g 4818-1

KOMBAJN zbożowy — sprzedam. Karol Cywiński, 19-126 Dolistowo, Moniuszki 18, tel. Dolistowo 24.

g 4811-1

KOSIARKĘ rotacyjną Z036 nową, cyklop T214 oraz roztrząsacz obornika 6 T — sprzedam. Tadeusz Dmochowski, Zawisty koło Czyżewa, poczta Boguty.

Łg 3245-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ — sprzedam. Borsukówka 41.

g 4804-1

C-360 (1982) — sprzedam Piątnica koło Łomży, Stawiskowska 29.

g 4823-1


**W głębokim smutku łączymy się dziś z BASIĄ MACIAK koleżanką z „Gazety Współczesnej".**

**Śmierć Twojej Mamy, osoby o wielkim sercu, pełnej zrozumienia i życzliwości dla ludzi — nas również dotknęła boleśnie**

**koleżanki i koledzy z Reklamowo-Wydawniczej Agencji Dziennikarzy AGRED w Białymstoku**

k 3891-1

# Katyń — najczarniejsza z białych plam

**Rozmowa z prof. dr. hab. JAREMĄ MACISZEWSKIM, współprzewodniczącym polsko-radzieckiej Komisji Historyków**

# Dwie prawdy? — Nie, jedna prawda

**— Pracom Komisji Historyków, której Pan współprzewodniczy, towarzyszy duże zainteresowanie społeczne. Ludzie chcą poznać prawdę o historii stosunków polsko-radzieckich. Lecz ostatnio daje się także wyczuć pewne zniecierpliwienie powolnością wspólnie prowadzonych badań. Czy zechciałby się Pan do tego ustosunkować, Panie profesorze?**

— Rozumiem kierowane pod naszym adresem społeczne oczekiwania i mogę zrozumieć także przyczyny owego zniecierpliwienia. Jednak proces przezwyciężania zafałszowań i przemilczeń, a także niewiedzy wymaga poważnych badań naukowych i dostępności do źródeł. Musimy być bardzo czujni, aby jednych „białych plam" nie zastępować innymi. Chcę przy tym podkreślić, że filozofią naszego działania nie jest poprawianie ani zmienianie historii, bo tego zrobić się nie da. Nie jest nią także dopasowywanie interpretacji historycznych do obiegowych wyobrażeń, nasyconych niekiedy emocjami. Nasze zadanie polega na wyjaśnieniu procesu historycznego, a także poszczególnych wydarzeń, nawet najbardziej tragicznych, tak aby można było je uznać za całkowicie zamkniętą przeszłość.

**— Są jednak osoby, ba — nawet całe środowiska, które uważają, że tego właśnie nie robicie. Mam oto przed sobą tekst uchwały Senatu Uniwersytetu Warszawskiego, w którym jest mowa o „zabiegach dokonywanych od blisko 2 lat wokół zbrodni katyńskiej" i o „manewrach" zmierzających do stworzenia pozoru, że „sprawa katyńska jest wielce niejasna i wymaga długotrwałych badań". Autorzy uchwały twierdzą także, że „jako narzędzie tych manewrów wykorzystywana jest również polsko-radziecka komisja historyków partyjnych". I co Pan na to?**

— Nie chciałbym snuć domysłów na temat tego, co kryje się za parawanem tych zarzutów. Zwłaszcza że nie byłem zaproszony na to posiedzenie Senatu UW. Natomiast kategorycznie odrzucam insynuacje, jakoby Komisja była przedmiotem manipulacji albo w nich brała udział. Problem Katynia jest fundamentalną sprawą w pracy Komisji. Polska jej część ma pełną świadomość tego, że wyjaśnienie sprawy katyńskiej będzie probierzem naszej wiarygodności w społeczeństwie.

**— Co zatem już zostało zrobione dla wyjaśnienia zbrodni katyńskiej?**

— Mogę mówić o tym, co uczyniła dla jej wyjaśnienia polska część Komisji. Oficjalnie postawiliśmy ten problem przed historykami radzieckimi. Kilka lat wcześniej byłoby to nie do pomyślenia. Na życzenie strony radzieckiej opracowaliśmy wnikliwą ekspertyzę, zawierającą m.in. krytykę orzeczenia komisji Burdenki z 1944 r., udowadniając nieprzydatność tego orzeczenia dla wyjaśnienia mordu katyńskiego; tym samym zakwestionowaliśmy podstawę, na jakiej opierało się stanowisko radzieckie aż po 1987 rok. Oświadczyliśmy jednoznacznie, że aktualny stan wiedzy historycznej uzasadnia twierdzenie, że zbrodni tej dopuściły się organa NKWD. Wreszcie opublikowaliśmy dotąd nieznane dokumenty, dotyczące tej zbrodni.

**— A co na to radziecka Komisja Historyków?**

— Dotychczas ze strony radzieckiej nie otrzymaliśmy żadnego dokumentu w sprawie zbrodni katyńskiej. Historycy radzieccy ze zrozumieniem przyjęli naszą krytykę orzeczenia komisji Burdenki, lecz stwierdzili jednocześnie, że materiały, którymi dysponujemy — polskie i zachodnie — noszą charakter poszlakowy oraz że niezbędne jest poszukiwanie radzieckiego materiału źródłowego.

**— Panie Profesorze, czy mogą zatem utrzymać się dwie prawdy o Katyniu?**

— Nie, prawda może być tylko jedna i jest jedna. Istniejący materiał źródłowy pozwala z dużą dokładnością określić czas popełnienia zbrodni — wiosna 1940 r. — a zatem również wskazać jej sprawców — NKWD. W toku dalszych badań historycznych mogą natomiast pojawić się dodatkowe informacje, precyzujące naszą wiedzę o zbrodni katyńskiej, a także o równie tragicznym losie polskich oficerów przetrzymywanych w innych obozach — w Starobielsku i Ostaszkowie. W tym ostatnim byli także oficerowie i podoficerowie policji, straży granicznej i więziennej, prokuratorzy itd.

**— No właśnie, Pan konsekwentnie traktuje te sprawy jako pewną całość. Dlaczego?**

— Bo to jest całość. W mogiłach odkrytych w Katyniu nie ma zwłok oficerów więzionych w Starobielsku czy Ostaszkowie. Ich los nie jest do końca znany. Nie dysponujemy nawet pełną listą nazwisk polskich więźniów przetrzymywanych w tych obozach. W przypadku Starobielska nasza wiedza — wynikająca głównie z badań przeprowadzonych przez historyków emigracyjnych — obejmuje około 80 proc. nazwisk. Tylko nieco mniej w przypadku Kozielska, ale już w przypadku Ostaszkowa znamy zaledwie 20 proc. nazwisk więzionych tam osób. I wobec braku dostępu do radzieckiego materiału źródłowego jesteśmy w tych sprawach niemal bezradni.

**— A czy w ogóle spodziewa się Pan istnienia takiego materiału źródłowego?**

— Jeśli ostatnio przeczytałem w prasie, że strona radziecka zobowiązała się dostarczyć Niemcom imienny wykaz jeńców niemieckich, którzy zmarli w ZSRR, to przyjmuję jako domniemanie, że muszą istnieć również wykazy naszych jeńców, przetrzymywanych w tamtych obozach.

**— Panie Profesorze, w naszej prasie ukazało się w ostatnich miesiącach wiele publikacji o Katyniu. Już na pierwszy rzut oka widać, że mają one różną wartość poznawczą. Artykuły na ten temat pojawiają się także w prasie radzieckiej. Chciałbym prosić Pana o ustosunkowanie się do tych publikacji.**

— Wśród materiałów zamieszczanych w prasie polskiej przeważają przedruki publikacji emigracyjnych lub ich streszczenia, a zdarza się, że wręcz plagiaty. Ich autorzy nie zadają sobie nawet trudu poprawienia ewidentnych omyłek rzeczowych.

Niewątpliwie nowy materiał historyczny zawiera wcześniej nie publikowany dokument, odnaleziony przez prof. W. Kowalskiego, a mianowicie raport Kazimierza Skrzyńskiego, w latach wojny — sekretarza generalnego Polskiego Czerwonego Krzyża. Inny dokument, to opublikowane przeze mnie listy Jerzego Wodzinowskiego, na podstawie których można wysnuć hipotezę, że w Katyniu było pierwotnie nie 8, lecz 9 mogił. Szczególną wartość ma rozprawa prof. Cz. Madajczyka pt. „Dramatu katyńskiego akt drugi", drukowana w ub.r. na łamach „Miesięcznika Literackiego". Obecnie z niecierpliwością oczekujemy na monografię tegoż autora, która niebawem ukaże się na rynku wydawniczym staraniem „Książki i Wiedzy".

Natomiast w prasie radzieckiej również pisze się już o Katyniu. I to jest nowość. Z ciekawszych publikacji chciałbym odnotować dwie: artykuł w „Moskowskich Nowostiach" zatytułowany „Katyń: potwierdzić lub zaprzeczyć" oraz materiał zamieszczony w „Czerwonym Sztandarze", mówiący wprost o polskich oficerach zamordowanych w Katyniu jako o ofiarach stalinizmu.

**Rozmawiał: ANDRZEJ KRUZE**

## kątemoka

NA OSTATNIEJ SESJI WRN wojewoda białostocki w trakcie dyskusji nad programem pobudzania aktywności gospodarczej w sposób dramatyczny wyznał, że on już nikomu i niczego nie może nakazać. W szczególności nie może wydawać poleceń organom władzy niższych szczebli.

Innymi słowy, władza nie jest już władzą. Chcieliście demokracji, no, to ją macie! Teraz jest pełna wolność, Mocium Panie!

Przypominają się w tym momencie, już mniej dramatyczne a bardziej obliczone na efekt propagandowy, wypowiedzi poniektórych ministrów i innych wysokich przedstawicieli rządu. Brzmią one mniej więcej tak: — My już nie mamy nic do gadania — zwierza się oczekując współczucia ten lub ów dygnitarz. — Panowie, obowiązuje reforma! Obecnie władzą jest wojewoda, naczelnik, dyrektor przedsiębiorstwa a nie rząd. Nie pod naszym adresem należy więc kierować pretensję, że nie ma towarów, czy że ceny są za wysokie. My już nie jesteśmy żadną władzą! — zapewniają publicznie i z zimną krwią.

Gdybyż to była prawda! Można wszelako rządowi Rakowskiego wszystko zarzucić tylko nie brak powściągliwości w korzystaniu z atrybutów władzy. Można by niekiedy mówić o jej wręcz nadużywaniu a w każdym razie raczej niewielkim liczeniu się z opinią publiczną. I z krytyką; także wychodzącą z własnej partii. Ostatnio wicemarszałek Sejmu, poseł Tadeusz Fiszbach (patrz rozmowa w „Życiu Gospodarczym", nr 27) podtrzymał zarzut, iż polityka rządu przypomina momentami taniec chochołów, rzucania się od ściany do ściany: Od rynku do ręcznego sterowania, od planu do pełnej swobody.

A więc po co udawanie, po co mamienie opinii publicznej, że, oto patrzcie, rodacy, my już nic nie znaczymy, nie jesteśmy żadną władzą.

—●—

Wróćmy jednak na nasze białostockie podwórko. Wojewoda w swym oświadczeniu dodał, żeby uwiarygodnić tezę, że on już nikomu niczego nie może nakazać, że to podczas niedawnej wizyty w Gródku stwierdził ku swemu zaskoczeniu, że powstała tam ostatnio prywatna huta szkła. I on o tym zwyczajnie nie wiedział. Taka, proszę państwa, panuje już u nas wolność gospodarcza.

## Od ściany do ściany?

Za tę „niewiedzę" stawiam Panu Wojewodzie piątkę z plusem. Nie musi także obecnie wiedzieć, że dajmy na to w Surażu powstały dwa nowe, duże kurniki. A przecież jeszcze kilka lat temu bez zgody zwierzchności i aprobaty lokalnej instancji nie było mowy, aby ktokolwiek śmiał „restaurować kapitalizm".

Mimo tej pochwały, nie mogę się jednak z sednem wypowiedzi wojewody zgodzić. Oceniam ją jako unik. Rzecz bowiem w tym, że nawet w kraju tak agresywnego kapitalizmu jakim jest współczesna Anglia rząd nie uchyla się od odpowiedzialności za rozwój gospodarczy państwa. A raczej zgoła przeciwnie. Przy całej wolności gospodarczej obowiązuje określona polityka ekonomiczna, którą lojalnie wykonują wszyscy urzędnicy państwa poczynając od premiera na szczeblu gminy (hrabstwa) kończąc. Taka polityka najogólniej mówiąc sprowadza się do systemu preferencji (ulg podatkowych, kredytów itp.) mających na celu stymulowanie i forsowanie określonych kierunków rozwoju.

Przenosząc na nasz grunt oznaczałoby to przykładowo, że w jednym regionie forsujemy rozwój przemysłu rolno-spożywczego, w innym turystykę a jeszcze w innym przemysł materiałów budowlanych. I nikt nie może zwolnić władzy na wszystkich jej poziomach — także na poziomie województwa — z prowadzenia takiej aktywnej polityki. Polityki, naturalnie, a nie ręcznego sterowania.

I otóż sesja WRN, jej nader dramatyczny przebieg, potwierdziła jednoznacznie brak takiej polityki. Gorzej, udowodniła, że obecny garnitur władzy na szczeblu wojewódzkim nie bardzo kojarzy, o co w tym wszystkim chodzi, co jest „grane" Przekonuje o tym zastosowana linia „obrony". Odnosi się wrażenie, że bieg wypadków nie po raz pierwszy w historii przerasta kompetencję i wyobraźnię kadry administracji państwowej (gospodarczej niestety też). Nie są to dobre rokowania dla reformy gospodarczej, co widać dostatecznie dobitnie po jej dotychczasowych skutkach.

**TO GORZKA** lecz uproszczona opinia. Zastrzegam się lojalnie, że nie neguję tu niczyjej dobrej woli ani intencji. Powiem więcej, dostrzegam ją. I to jest ta niewielka szczypta nadziei. Lecz mówię o faktach; te są takie, jakie są. Hasło: nie bać się ryzyka i związanej z nim odpowiedzialności musi obowiązywać nie tylko dyrektora, prywatnego przedsiębiorcy ale również wojewodę, naczelnika, sołtysa i każdego innego urzędnika państwowego (samorządowego też). Trzeba mieć wszakże na początku program aktywnej polityki gospodarczej, tak w skali kraju jak poszczególnych regionów. I nie bać się go realizować. Póki co takich programów nie mamy i dlatego wszyscy posuwamy się ruchem skokowym od ściany do ściany.

**MARIAN WIŚNIEWSKI**

## Z Białegostoku do Chicago

**Prezentowane niżej cytaty pochodzą z listów nadesłanych do Polski z USA przez byłą mieszkankę grodu nad Białą, która od kilku lat mieszka w stanie ILLINOIS i już na stałe związała swój dalszy los z przepięknymi okolicami jeziora Michigan. Wybrałem je za zgodą adresatki, zachowując — takie było jej życzenie — anonimowość w stosunku do nadawcy i odbiorcy korespondencji.**

**Przedstawiony materiał stanowi pewien przyczynek do spojrzenia na amerykańską kulturę i życie codzienne mieszkających tam Polaków. Jest on, oczywiście, niepełny, a więc nie odzwierciedla całościowego obrazu bytowania naszych rodaków na dalekiej obczyźnie, a jednocześnie reprezentatywny dla wielu Amerykanów polskiego pochodzenia osiadłych w USA, zwłaszcza na bazie tzw. pogrudniowej fali emigracji. A oto najbardziej charakterystyczne fragmenty listów.**

# To jest Ameryka...

*★ Pytałaś się, czy mam taras, a na nim kwiaty. Tarasu nie mam, a kwiaty... Dziewczyno, gdzie ja na to bym miała czas. A poza tym t. najważniejsze są krzewy i trawa. Musimy w tym roku posadzić wreszcie te krzaki. Przydałoby się wokół całej zagrody, ale niestety, zrobimy to tylko z przodu (mamy ogród z tyłu i od frontu) pod oknami, gdyż taki krzaczek kosztuje ok 30—50 dol. Potrzeba nam 10 sztuk, co pochłonie około 300 dol. To są normalne, iglaste krzaki, tylko odpowiednio pielęgnowane, a później trzeba im nadawać odpowiedni kształt, okresowo strzygąc. Druga sprawa to trawa. To dosłownie wariactwo. Cały tydzień się podlewa, nawozi, wyrywa chwasty, by pod koniec tygodnia skosić na „zapałkę". I znów od początku. Od wczesnej wiosny, do późnej jesieni...*

*★ Jeśli chodzi o mnie, to (tu śmię) wciągnął mnie w spekulacje giełdowe. Można dużo stracić, ale i sporo osiągnąć. Przy dużej jednak uwadze i samodyscyplinie straty da się zminimalizować. W każdym bądź razie wciąga to jak narkotyk.*

*★ Rozrywki? Przeważnie telewizor, a jak jest więcej czasu, to wyjazd na łono natury, a tam ryby i kanadyjki (takie łódki podobne do kajaka, tylko bardziej stabilne).*

*★ Richard Chamberlain jest w USA bardzo popularny. Ostatnio wystąpił w filmie „Casanowa". Film nie był szczególny, gdyż scenek pikantnych w nim brakowało. Dlaczego? Wbrew temu co się mówi o Ameryce, to nie jest tu taka rozpusta jak w Polsce głoszą. Wprawdzie są kluby, kina, kasety porno, ale telewizja amerykańska jest bardzo purytańska i oprócz pocałunków oraz odkrytych ramion nic więcej nie uświadczysz. Tylko jeden kanał — i to telewizji kablowej (płatnej) — pokazuje filmy mniej przyzwoite, a takich kanałów kablowych jest w sumie kilkanaście. My korzystamy z telewizji darmowej, gdyż na siedzenie przy telewizorze specjalnie nie mamy czasu. Więc po co niepotrzebnie płacić. A publiczna telewizja jest również bardzo dobra. Są to programy: 2, 5, 7, 9, 11, 20, 26, 32, 38, 44, 50, 60 i 66, a więc sama przyznasz, że jest z czego wybierać. Telewizja kablowa tym się różni od publicznej, że nie ma tam reklam, a każdy kanał prezentuje tylko jeden rodzaj rozrywki, np. film, programy muzyczne, sportowe, publicystyka itp.*

*★ Teraz opiszę Ci najpiękniejsze wakacje w moim życiu. Spędziłam je na Florydzie. Wybraliśmy się samochodem, gdyż (...) chciał, bym jak najwięcej zobaczyła. Wcześniej już zaliczyłam zachodnią część „swojego" stanu Illinois, oprócz tego Michigan, Wisconsin, Indiana. To wszystko wypady na ryby i kanadyjki. Oboje bardzo lubimy podróżować i przedkładamy to nad tańce i inne uciechy. W drodze na Florydę mijaliśmy po kolei: Illinois, Indianę, Kentucky oraz piękne, górzyste Tennessee ze słynnym miastem muzyki country — Nashville. Tu tankowaliśmy nawet benzynę. Potem Georgia, no i Floryda. Zajechaliśmy na wyspę Key Largo, gdzie czekali na nas już znajomi. Jak zobaczyłam Atlantyk, to aż się wzruszyłam. Pływałam po tym oceanie takim specjalnym statkiem ze szklanym dnem, by zobaczyć jedną z 6 największych na świecie raf koralowych. Coś cudownego.*

*Później pojechaliśmy do Orlando, by podziwiać świat Disneya, który składa się z dwóch części. Pierwsza to miasteczko myszki Miki i Donalda. Dosłownie po raz drugi przeżywałam tu dzieciństwo. Nie omieszkałam nawet zrobić zdjęć razem z Donaldem. Druga, to miejsce, gdzie prezentowane są największe firmy USA, takie jak: Kodak, General Motors, General Electric, ATT itp. Każda pokazuje osiągnięcia ludzkości w dziedzinie techniki, komunikacji, fotografii itp. za pomocą manekinów i zdalnie sterowanych maszyn, komputerów oraz innych cudów techniki. Ogląda się to jeżdżąc w specjalnych wagonikach. Wspaniałe.*

*Znajdują się tu również pawilony innych państw, takich jak Chiny, Meksyk, Japonia, Maroko, Włochy, Niemcy, Francja, Wielka Brytania, USA i Kanada. To już nie cuda techniki, lecz fragmenty typowej ulicy danego kraju, ze sklepikami, restauracjami, bankami itp. Tam też widziałam najcudniejszy pokaz sztucznych ogni z wykorzystaniem świateł laserowych. I to wszystko przy dźwiękach transkrypcji Beethovena. W Orlando jest również „Sea World" (świat zwierząt morskich), ale na to zabrakło już czasu.*

*★ W sklepach wszystkiego od diabła i trochę, polskie rzeczy są tu bardzo drogie, np. puszka polskiej szynki konserwowej kosztuje około 12 dol., gdy 20 dol. w zupełności wystarczy na tygodniowe jedzenie.*

*★ Mimo że trochę ciężej pracuję jak w Polsce, to jednak wolę tutaj, prawie że jestem bez nerwów, nie palę, ponieważ nie sposób i drogo. Praca i nauka to prawie wszystko, co wypełnia mi tu życie.*

*★ Schudłam bardzo. Ważę 121 funtów, ale czuję się dobrze.*

**Taki jest fragmentaryczny obraz amerykańskiego życia. Droga polska szynka, drogie papierosy, usługi, a jednocześnie dobrze zaopatrzone sklepy, zadziwiające miasteczka rozrywkowe, wielokanałowa telewizja. To jest Ameryka, to słynne USA — nie tylko zresztą w słowach znanej piosenki.**

**SYLWERIUSZ DWORAKOWSKI**

## Pola i słowa

Światowe rolnictwo i rynek — wbrew pozorom — stanowią integralną całość, są powiązane siecią niewidzialnych nici, spięte wspólną klamrą. Jest wszakże jeden ogromny spichlerz, z którego chcą korzystać wszyscy. Są ogólne plany, szacunki, podsumowania i oferty. Istnieją międzynarodowe organizacje (np. FAO), które mają zapisane w statutach troskę o poziom wyżywienia przeszło pięciu miliardów ludzi.

**TYLE JEST** filantropii (w teorii), szlachetności (w przemówieniach), dobrych intencji (w słowach). W obiegu myśli i sformułowań krąży nasze hasło: „każdy hektar musi rodzić". W nim została zawarta użytkowa filozofia gospodarowania, wynikająca z rachunku — ilość hektarów pomnożona przez tony daje ów pożądany bilans żywnościowy. Każdy ugór, to jakby wyrzut sumienia, plama na opinii, ewidentna strata, dyshonor, wstyd i skandal. Taka jest nasza mentalność.

**CO** — w tym kontekście — można sądzić o niektórych informacjach obiegających kulę ziemską? Kraje EWG zamierzają do końca stulecia powiększyć odłogi **o przeszło 10 mln hektarów.** Są niepotrzebne; ewentualnie można zalesić te obszary. Konsternacja. Nie wiadomo jak oceniać takie przedsięwzięcia, w jakich kategoriach patrzeć na problem. Natychmiast nasuwają się różne refleksje...

**PODOBNĄ POLITYKĘ** realizują od kilku lat Stany Zjednoczone. Cały plan nazywa się „okresowym wstrzymaniem użytkowania pól uprawnych", na co naturalnie trzeba przeznaczyć setki milionów dolarów odszkodowania. W tym kraju ma być wyłączonych z produkcji **ponad 42 mln hektarów,** w pierwszej kolejności ziem najbardziej zagrożonych erozją. Dawniej mówiono, że żywność staje się coraz bardziej towarem „strategicznym", a więc pomocnym przy rozstrzyganiu różnych problemów nie tylko natury gospodarczej. Owa broń taktyczna zawiodła, gdyż okazało się,

# Mat dla wyobraźni

że nie służy wywieraniu presji na kogokolwiek, a w dodatku trzeba dużo dopłacać do eksportu i walczyć o rynki zbytu. W tej sytuacji podejmuje się decyzje, które wzbudzają niesmak, przekreślają szlachetne cele, stawiają pod znakiem zapytania sens nowego ładu ekonomicznego.

**KAŻDY RZĄD** ma prawo do regulowania spraw gospodarczych według własnych koncepcji i założeń. Trudno otwarcie protestować przeciwko **świadomemu ograniczaniu produkcji rolnej** przez niektóre kraje. Nikt nie chce dopłacać do interesu, a wysokość subwencji do eksportu żywności, to rzeczywiście dziwoląg ekonomiczny, powód do tarć, polemik, oskarżeń, przyczynek do rozważań o ogólnych prawidłowościach rozwoju światowej gospodarki. A jednak... Trudno pogodzić się z takimi planami, takim porządkiem, taką taktyką. Przecież są jeszcze rejony, gdzie ludzie umierają z głodu, gdzie z powodu niedożywienia szerzą się choroby, gdzie nie można wykorzystać w pełni twórczych zdolności człowieka. W tym układzie ograniczanie upraw lub świadome niszczenie żywności mają tragiczną wymowę. Niestety, niestety...

**KILKA** informacji syntetycznych: kraje rozwinięte (28 proc. ludności świata) mają do dyspozycji 45 proc. użytków rolnych, trzy czwarte ilości traktorów, zużywają 83 proc. energii stosowanej w rolnictwie, 75 proc. nawozów mineralnych i 90 proc. pestycydów. Stąd biorą się dysproporcje w produkcji, dystrybucji i konsumpcji żywności, jak również wątpliwej wartości pomysły i bardzo dyskusyjne decyzje.

**JEŚLI** spojrzymy na samą strukturę gospodarstw rolnych w różnych państwach, nasunie się wiele wniosków. Przykładów nie trzeba szukać gdzieś tam w tropikach strefach międzyzwrotnikowych, buszu Amazonki czy gorących piaskach Afryki. Na naszym, krajowym podwórku jest podobnie. Oto ilustracja: w ubiegłym roku „wypadło" w Polsce około 60 tys. gospodarstw (jest ich nadal 2,7 mln, średnia powierzchnia nie dochodzi do 6 hektarów). Wielu zatroskanych ekonomistów cieszy fakt, że jednocześnie przybyło 5 tys. warsztatów powyżej 10 hektarów (razem tego typu gospodarstwa uprawiają obecnie około 45 proc. użytków rolnych). Jest to tendencja — podkreślają z dumą fachowcy — słuszna i prawidłowa. Oby tak dalej. Jednakże nie można popadać w euforię, gdyż takie tempo przemian strukturalnych wróży nam lepsze czasy za... 100 lat!

**TO DOPRAWDY** zastanawiające: tyle pisze się o tym, kto ma zagospodarowywać PFZ a tak mało o nieuchronnej koncentracji ziemi. Umysły wielu myślicieli zaprzątają rozmyślania o sektorach, równouprawnieniu, samowystarczalności żywnościowej kraju, powiększaniu eksportu zielonego towaru i tego rodzaju kwestie — jak najbardziej słuszne i ważne. Tylko w pismach fachowych, o małych nakładach, elitarnych można spotkać oceny struktury agrarnej polskiego rolnictwa i wyciągnąć jakieś logiczne wnioski. Robimy mechaniczne zestawienia tabel ilustrujących plony i dziwimy się dlaczego nie ma nas w czołówkach światowych statystyk. Nikt nie stara się wyjaśnić, dlaczego rolnicy duńscy czy holenderscy osiągają przeciętnie około 60 kwintali zbóż z hektara, a my tylko połowę. Często czytamy artykuły o przewadze rolnictwa indywidualnego nad uspołecznionym, posługując się skromną, wycinkową argumentacją. **Jeszcze nie narodził się taki specjalista, który przedstawiłby nam wzorcowy model gospodarki prywatnej. Zbyt często bujamy w obłokach, bez skrzydeł i wyobraźni.**

**MARIAN SUCHOŻEBRSKI**

## ŚLADEM KRYTYKI

### Bo ci odetniemy

Odpowiadając na poruszony przez Zuzannę K. problem dotyczący budowy wodociągu we wsi Jabłoń Dąbrowa, Urząd Gminy w Nowych Piekutach wyjaśnia, że zarzuty zawarte w artykule z 21 czerwca br. nie pokrywają się z prawdą.

Mieszkańcy wsi zgłosili potrzebę budowy wodociągu w ramach czynu społecznego przy znacznej pomocy państwa. Udział mieszkańców w tej inwestycji wyniósł tylko 20 proc., zaś pozostałe 80 proc. pokryto z budżetu gminy.

W celu rozpoczęcia budowy opracowany został projekt techniczny uwzględniający najniższe koszty robót i zużycia materiałów. Przedstawiony on został na zebraniu wiejskim i nikt z mieszkańców nie wnosił żadnych zastrzeżeń. Problem sporny rozpoczął się wówczas, gdy na działce w miejscu wjazdu (pracownicy WODROL-u mieli zamiar) zgodnie z planem — podłączyć dwa gospodarstwa rolne, by zaoszczędzić zużycie materiałów i zmniejszyć koszty robocizny Małżonkowie K. wstrzymali wykonanie prac i tym samym opóźnili przekazanie inwestycji do użytku pozostałym mieszkańcom wsi. Kierownik budowy wodociągu zwrócił się do Urzędu Gminy z prośbą o pomoc. Poprosił także o przybycie funkcjonariusza milicji. Nikt nie miał zamiaru aresztować pana K. — jest to bezpodstawne stwierdzenie jego żony. Państwo K. kategorycznie zabronili wykonania na ich działce siedliskowej przyłączy do sąsiada. tłumacząc to spadkiem ciśnienia wody, a także tym, że nie będą jej pili z tej samej rury co sąsiad, ponieważ łączą go z nim niezbyt przyjazne stosunki.

Wobec takiej postawy małżonków K. postanowiono wykorzystać pas drogowy i wykonać na nim wykop w celu przecięcia przewodu, założenia „trójnika" i zrealizowania dalszych prac. Wówczas pan Henryk K. stanął na pasie drogowym utrudniając wykonanie robót Pracownik Urzędu Gminy w obecności funkcjonariusza milicji wezwał go do dobrowolnego zejścia z gruntu. Rolnik zszedł z drogi i złożył oświadczenie, że nie będzie dalej utrudniać prowadzenia prac związanych z budową wodociągu.

Obecnie budowa we wsi Jabłoń Dąbrowa została zakończona, a spór zażegnany.

Naczelnik gminy
**inż. AGATA DOŁĘGOWSKA**

### Zamiast czyścić-brudzą

W związku z notatką zamieszczoną w „GW" z 15 czerwca br. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania przesyła wyjaśnienie.

7 czerwca br. nasz wóz asenizacyjny faktycznie pracował w rejonie Nowego Miasta Oczyszczał szamba domków jednorodzinnych, a opróżnienia pojazdów dokonywał na działkach użytków rolnych, położonych przy torach w celu użyźniania gruntów ornych. Właściciele działek wyrazili na to zgodę na piśmie.

Przepisów zabraniających nawożenie gruntów rolnych zawartością szamba na razie nie wydano. Opisane działki znajdują się na terenie nie zamieszkałym.

Załoga białostockiego MPO ma przede wszystkim na uwadze ochronę środowiska i podniesienie stanu sanitarnego miasta.

Dyrektor
**inż. JÓZEF TOŁWIŃSKI**

### Ciągnik „wyparował"

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Białymstoku wyjaśnia, iż informacje zawarte w notatce opublikowanej w „Gazecie Współczesnej" z 6 czerwca br. są nieprawdziwe. Do Stanisława A. nie wysyłaliśmy żadnego pisma wzywającego i ustalającego termin odbioru ciągnika C-330.

Sprzedaż ciągników prowadzona jest wyłącznie w tzw. systemie sterowanym, według kolejności z list Urzędów Gmin przy zachowaniu procentowej równowagi ich realizacji. SMR w Białymstoku prowadzi sprzedaż ciągników dla rolników z 20 gmin województwa. Obecnie wskaźnik realizacji tych list wynosi 20 proc, a gminy Suraż — 33,3 proc. Gmina ta otrzyma w tym roku 3 ciągniki.

Zastępca dyrektora
**MIROSŁAW REDZIK**

### Kłódka zamiast mleka

W odpowiedzi na notatkę, która ukazała się w „Gazecie" pod powyższym tytułem, „Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku informuje, iż zamknięcie sklepu nr 97 przy ul. Marczukowskiej w okresie 10—22 maja br. nastąpiło z powodu zwolnień lekarskich pracowników. Obowiązki zaopatrzenia mieszkańców osiedla przejęły sklepy nr 9 przy ul. Zwycięstwa i nr 63 przy ul. Spokojnej. Działalność handlową prowadziły one w obowiązującym czasie pracy. Kłopoty z zakupami artykułów spożywczych wystąpiły 18 maja, ponieważ w sklepie przy ul. Spokojnej przeprowadzana była inwentaryzacja powłamaniowa.

Za przejściowe trudności przepraszamy.

**Kierownik działu organizacji**
**LILIA WIŚNIEWSKA**

### Schody bez poręczy

W nawiązaniu do notatki zamieszczonej w „Gazecie Współczesnej" nr 133. dotyczącej dworca PKP w Ełku, PKP Oddział Budynków w Białymstoku informuje, że poręcze przy schodach prowadzących do tunelu zostaną wykonane do 31 sierpnia br.

Docelowo sprawa schodów zostanie rozwiązana podczas planowanej na lata 1991—92 modernizacji budynku dworca Obecnie opracowywana jest koncepcja. Po jej zatwierdzeniu powstanie dokumentacja techniczna.

Naczelnik
**inż. HENRYK GRYNCEWICZ**

### Plamy na łączach

Polska Poczta Telegraf i Telefon Dyrekcja Wojewódzka w Białymstoku chciałaby ustosunkować się do notatki opublikowanej w „GW" z 14 czerwca br.

Numer 905 — „Telefoniczne przyjmowanie telegramów" nie został ujęty w spisie telefonów z przyczyn od nas niezależnych. Informacja o tym numerze była przekazana do druku, lecz drukarnia nie umieściła go w spisie. Wszystkich klientów pragniemy poinformować, że numer ten istnieje nadal i przyjmuje telegramy telefonicznie.

Opisany w notatce fakt miał miejsce w okresie wzmożonego ruchu telegramowego i telegrafistki były bardzo obciążone. Przyznajemy, iż obsługa telegrafu postąpiła niewłaściwie, za co czytelniczkę przepraszamy.

Zastępca dyrektora
**mgr E. MARCIŃCZYK**

### Most czy fuszerka?

Nawiązując do krytycznego artykułu, który ukazał się w „Gazecie" z 20 czerwca br. Urząd Miasta i Gminy w Lipsku przesyła wyjaśnienie.

Most na rzece Biebrza łączący gminy Lipsk i Nowy Dwór oddany był do użytku w grudniu 1988 r. W tym także czasie wykonano dojazd do mostu Utworzono nasyp wysokości około 1,5 metra. Pomimo kilkakrotnego zagęszczania spycharką nasyp niestety osiada Osiadanie będzie trwało jeszcze przez pewien okres z powodu małego ruchu na tej trasie. W maju nasyp był podwyższany poprzez dowiezienie i rozplantowanie pospółki. Obecnie od strony Lipska jest przejazd a dojazd będzie wydłużony — przez co utworzy się łagodniejszy wjazd na most. Roboty planuje się zakończyć do 15 lipca br.

Koszt budowy mostu w całości, a więc i projektowanie — obie gminy Lipsk i Nowy Dwór ponosiły po połowie. zgodnie z porozumieniem podpisanym 16 marca 1987 r.

Naczelnik miasta i gminy
ZENON KUŁAK

# Lato z Gazetą

## Rolniczy urlop

Ciąg dalszy ze str. 1

**— Dużo tego żyta?**

— Na tym polu jest równiutko hektar. A tak w ogóle to zasiałem pięć i pół hektara.

**— To i zysk pewnie będzie niemały. Rodzinę przed urlopem będzie można wesprzeć nie tylko świeżym jajeczkiem lub mleczkiem...**

— Stracić na tym nie stracę. Ale i o zysku trudno mówić. Pogodziłem się już z tym. Żyję na tym rolniczym chlebie lat ponad sześćdziesiąt i jeżeli przez ten czas nie stałem się zamożnym biznesmenem, to już raczej nim nie zostanę. Taka widać była wola tych, którzy władają rolnictwem. A rodzinę, jasne, że wspomogę. Należy się im choćby za pracę.

**— Gospodarze zawsze narzekają; na ceny, relacje, a u każdego w domu i obejściu sporo wszelkiego dobra.**

— Mówił pan, że wywiad ma być ekspresowy, a tu takie pytanie. Dnia by nie starczyło, żeby uczciwie i rzetelnie odpowiedzieć. Niech więc pan zanotuje tylko taki przykład: To żytko przy którym pracujemy warte jest od niedawna o dwadzieścia procent więcej w stosunku do poprzednich cen. Cena ropy zaś jaką zużyliśmy do jego ścięcia wzrosła o blisko osiemdziesiąt procent. Mówić dalej?

**— Niektórzy nie mówią, tylko szukają zajęcia w innych branżach.**

— Też dawno bym to wszystko rzucił, ale te przyzwyczajenie... Nawet one jednak by nie pomogło, gdyby nie rodzina. Raz, że zawsze to miło przyjechać na stare śmiecie, dwa jej pomoc pozwala utrzymać gospodarstwo. Chociaż czasami, to aż korci, aby zostawić te pola i posmakować czegoś o czym dotąd tylko słyszałem — zwyczajnego dla innych, letniego urlopu.



## Bez patrona

**Jedna grała na gitarze, druga na fortepianie. Wendy Melvoin i Lisa Coleman należały do zespołu „The Revolution", towarzyszącego sławnemu Prince'owi. Gdy 2 i pół roku temu Prince rozwiązał grupę, Wendy i Lisa postanowiły spróbować sił na własną rękę w duecie. Nie przepowiadano im powodzenia; sądzono, że mogły istnieć na estradzie tylko pod patronatem i w cieniu Prince'a.**

Uparte dziewczyny nie zrażały się i dopięły swego. Ich debiut płytowy wypadł nadspodziewanie dobrze, do tego stopnia, że wkrótce nagrały drugą płytę, zatytułowaną „Fruit at the Bottom", jeszcze lepszą! Dobrą frekwencją cieszą się również koncerty Wendy i Lisy, podczas których demonstrują niemały talent estradowy.

### Ekspert LzG kpt. Zygmunt Godlewski

## Jedziemy na wczasy

DZIŚ, zgodnie z wczorajszą zapowiedzią, specjalnie dla „Lata z „GAZETĄ", o czym pamiętać przed wyjazdem na urlop, mówi starszy inspektor Wydziału Kryminalnego WUSW w Białymstoku — kpt. **Zygmunt Godlewski.**

— Należy przede wszystkim uprzedzić najbliższych sąsiadów o naszym wyjeździe. Chodzi o to, żeby zwrócili uwagę na mieszkanie, sprawdzali czy drzwi są zamknięte, reagowali natychmiast w razie usłyszenia jakiegoś chrobotu, odgłosu otwieranych bądź przesuwanych mebli. W razie stwierdzenia czegoś niepokojącego, należy natychmiast sięgnąć za telefon, powiadamiając oficera dyżurnego RUSW, najbliższy komisariat bądź Posterunek MO.

Dobrze jest, gdy sąsiedzi lub rodzina znać będą miejsce naszego pobytu na urlopie, trasę wakacyjnej wędrówki, nr samochodu, nazwę biura podróży-organizatora wycieczki zagranicznej.

Przed wyjazdem wszystkie wartościowe przedmioty należy umieścić u rodziny lub osób zaufanych, o których wiemy, że cały czas są w domu. Można także skorzystać z bankowego sejfu.

Przed wyruszeniem w podróż należy bardzo dokładnie sprawdzić, czy zostały zakręcone wszystkie krany, wyłączone kontakty i oświetlenie, kuchenka gazowa i elektryczna, żelazko, radio i telewizor. Dopiero wtedy można zamknąć mieszkanie. Nie wolno pozostawiać niedomkniętych drzwi balkonowych i okien, otwartych wywietrzników w oknach na parterze.

Apeluję także aby w okresie urlopowym sąsiedzi zwracali **baczną uwagę na osoby nieznane, przebywające w pobliżu budynków, na klatkach schodowych, obok drzwi mieszkań, których lokatorzy są nieobecni. Wystarczy krótkie zdecydowane pytanie: „kogo pan szuka, w jakiej sprawie, co pan tu robi?" aby skutecznie przepłoszyć nieproszonych gości. Nie należy też udzielać żadnych informacji, którzy lokatorzy są na wczasach, za granicą, wrócą dopiero za miesiąc. Drogo bowiem kosztuje takie nieopatrzne gadulstwo.**

Chodzi o to, aby jak najmniej było zdarzającej się jeszcze znieczulicy, a więcej jakże potrzebnej uczynności, życzliwości i pomocy.

**— A jeśli — niestety — stwierdzimy włamanie...**

— Nie wchodzić, niczego nie ruszać i nie dotykać. Nie próbować porządkować czy sprzątać. Nie zezwalać też na wejście domowników, sąsiadów, osób postronnych. Natychmiast zawiadomić oficera dyżurnego RUSW, Komisariat, Posterunek MO. Jakże wówczas pomocy okazuje się spis posiadanych wartościowych przedmiotów, o czym już mówiłem.

## Śledzicki z Pieczurek

**Puciłowski** do **Gawryluka:**

— *Słyszałeś? Śledzicka miała wypadek samochodowy. Całą twarz ma okaleczoną, ale chirurg zapewnia, że po operacji plastycznej odzyska dawny wygląd.*

— *Biedaczka!*

— ✶ —

Siostra **Śledzickiego** założyła się z koleżankami, że wyjdzie na podwórko zupełnie rozebrana. Zobaczyły ją dwie plotkujące staruszki.

— *Czy to możliwe, że to Ola?*

— *Tak, to chyba ona! Ale wiesz, tę sukienkę to mogłaby sobie wyprasować.*

— ✶ —

**Koleżanka do córki Śledzickiego:**

— *Czy nikt ci nigdy nie mówił, że jesteś podobna do Grace Kelly?*

— *Nie.*

— *Wcale się nie dziwię.*

— ✶ —

Znajomy do **Śledzickiego:**

— *A więc poznał pan swoją żonę w Bielsku Podlaskim?*

— *Nie. W Bielsku Podlaskim zaręczyliśmy się, w Hajnówce wzięliśmy ślub, a poznałem ją dopiero w domu, w Białymstoku.*

— ✶ —

Korpulentna pani **Śledzicka** wchodzi na wagę uliczną. Za szybką zapala się napis: „*Proszę natychmiast zejść! Wolno się ważyć tylko pojedynczo*".

— ✶ —

**Śledzicka** wchodzi na wagę i woła do męża:

— *Patrz, Kola, ubyło mi dwa kilogramy!*

— *To dlatego, że się jeszcze nie umalowałaś.*

C.d.n.

## Wirus HIV jest wśród nas

**— Czy można zarazić się AIDS w basenie kąpielowym, stawie, jeziorze?**

**Dr Stefan Kuroczycki:** — Nie. Wirus HIV, wywołujący AIDS, czyli zespół nabytego upośledzenia odporności, nie przeżywa w wodzie nawet w warunkach laboratoryjnych, a co dopiero w basenie ze środkami dezynfekcyjnymi. Wirus HIV w ogóle posiada niewielką oporność, można go unieczynnić o wiele łatwiej aniżeli wirus HBS, powodujący tzw. wszczepienne zapalenie wątroby typu „B". Do neutralizacji HIV stosuje się powszechnie znane i dostępne środki oraz metody. Wirus ginie też w temperaturze ok. 60 st. C po upływie 10 minut. Tak więc kąpiel w basenie, stawie, jeziorze, rzece czy morzu nie grozi zakażeniem wirusem HIV. Oczywiście, pamiętać jeszcze należy o korzystaniu tylko z kąpielisk dozwolonych przez służbę sanitarno-epidemiologiczną, która bada stężenie zanieczyszczeń bakteryjnych i chemicznych, szkodliwych dla zdrowia.

**— Czy zakażeniu HIV można ulec korzystając z publicznej umywalni lub toalety?**

— Nie, ponieważ zakażenie nie następuje, jak to jest przy niektórych chorobach zakaźnych, poprzez brudne ręce. Ma się rozumieć, że najwłaściwsze byłoby używanie w takich miejscach ręczników jednorazowego użytku albo suszarek. I w ogóle większa troska o ubikacje publiczne, których stan sanitarny budzi u nas wiele zastrzeżeń i sprzyja szerzeniu się innego rodzaju zakażeń.

### Janusza Weroniczaka gawędy z kokpitu

## O mieliznach

**Co to jest mielizna nie muszę tłumaczyć. To jednak, że występuje ona nie tylko przy brzegu, ale w różnych punktach jezior wiedzą na ogół tylko żeglarza i wędkarze. Mapy akwenów pokazują oczywiście owe wypłycenia, ale w naturze nie zawsze łatwo co do metra je zlokalizować.**

PO MAZURACH pływam już równe czterdzieści lat i znam je lepiej niż własną kieszeń, a mimo to od czasu do czasu na jakiejś mieliźnie grzęznę. Jednej to już wprost nienawidzę. Na Jeziorze Nidzkim na zachód od stanicy Czaple. Ilekroć tamtędy płynę staram się ją oczywiście ominąć, albo przynajmniej podnieść miecz łodzi i przepłynąć nad jej grzbietem. Płynącą ze mną załogę każdorazowo uprzedzam: „Tu gdzieś jest mielizna". Tego zdania na ogół nie udaje mi się dokończyć, bo już właśnie łódź na tym świństwie siedzi.

To znaczy raz było inaczej. Kazałem podnieść miecz (przy niektórych wiatrach jest to manewr nie najbezpieczniejszy; a takie właśnie wiały) wyjątkowo wcześnie i mimo, że łódź przechylała się mocniej i wpadała w dryf, trzymaliśmy go w górze dość długo. Byłem więc przekonany, że przeszkoda jest już za nami, ale kiedy miecz opadł łódź natychmiast stanęła. To miałkie paskudztwo przebiegło po prostu pod wodą i stanęło dokładnie pod naszym dnem.

Piwo jest napojem, cieszącym się wśród żeglarzy szczególną estymą. Na Mazurach, jeśli upał trwa trochę dłużej, wcale nie tak łatwo je kupić. Toteż sensację wywołała swego czasu, w gorący dzień łódź o katowickiej rejestracji, która stojąc przy brzegu wywiesiła transparent: „TU DAJĄ PIWO DARMO".

Przepływające w pobliżu łodzie zaczęły zwalniać biegu. Kręcić się w kółko — jeden zwrot, drugi zwrot — a śląskie „Hanysy" w milczeniu sączyły piwo z widocznej beczki.

Wreszcie jedna z kręcących się łodzi tak wzdłuż brzegu, wzdłuż brzegu podpłynęła do Ślązaków. Załoga została oczywiście piwem poczęstowana. Jej sternik, podnosząc kubek, zawołał do wyczekujących łodzi: „Chłopaki Jest Piwo!!!" Wtedy się zaczęło. Chyba z dziesięć żaglówek, jak pod sznurek, wykonało elegancko zwrot i popłynęło prostopadle do brzegu, grzęznąc oczywiście na mieliźnie. Przedzielała ona jak nasyp dwa pasma głębokiej wody kilkanaście metrów od brzegu.

Mówiło się, że szewcy klną, a i dorożkarzom przypisywało się nie najgorsze kwalifikacje w tej dziedzinie ale obie te profesje mogły się wówczas od żeglarzy tego i owego nauczyć. To zdarzenie miało dwie pointy. Sam słyszałem jak jeden „Hanys" mówił do drugiego: „Oni to mają repertuar, a ty tylko ciągle mamusiom opinie psujesz". A kiedy wszyscy już mieli piwo w kubkach sternik ślązaków wygłosił taką sentencję: „Coś mi się zdaje, że to darmowe piwo drogo was kosztowało".

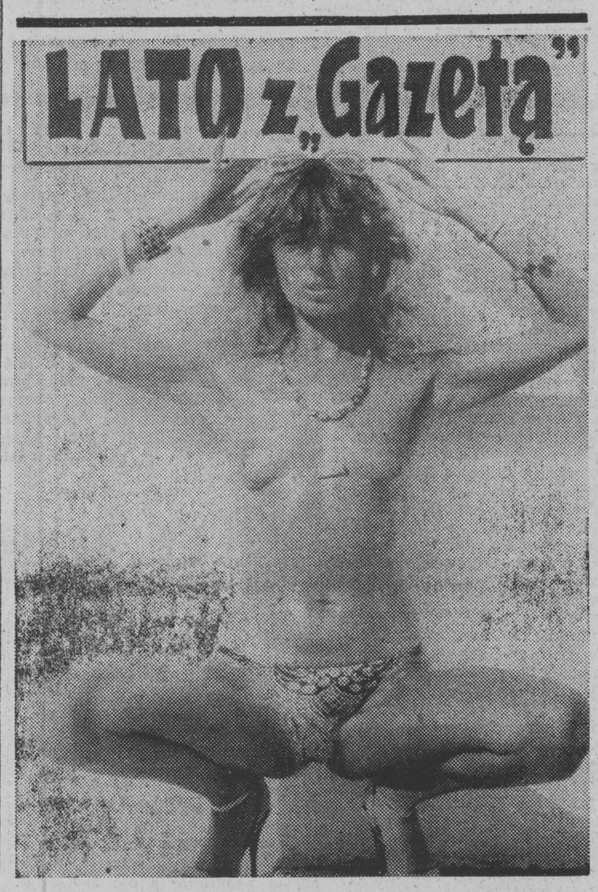


Mały Tarzan...
Fot. M. Senderecka

## He, he, hej!

— Kochanie — pyta żona męża — czy to prawda, że płazy nie mają rozumu?

— Ależ tak, Żabeczko...




## Topless w lesie

Siedzi Magda pod sosną
Czeka kiedy jej urosną
Nie nogi, lecz cyce
największe na całą okolicę.

Będzie mogła w lesie
Pokazać się chłopcom w toplessie
Chętnie pójdą z nią na grzyby
Zbierać grzyby tak na niby.

Kto nie będzie z nich maruda
Temu być się może uda
Że u pięknej gołej Madzi
Tego lata cosik wsadzi.

Jeśli nie jest goły, bosy
Dajmy na to kwiat we włosy
Kto pomyślał co innego
Temu wolno. Mnie zaś nic do tego.

## Kuchnia turystyczna

Na biwak lub wycieczkę zabieramy produkty trwałe, mające duże wartości odżywcze, a także dobrze przechowujące się w wysokiej temperaturze. Dania turystyczne powinna cechować łatwość i prostota przyrządzania. Oto kilka naszych propozycji.

**Kanapki na wycieczkę**

I. Kromki pszennego chleba smarujemy masłem (lub nie). Na każdą układamy umyte pod bieżącą wodą i osuszone listki sałaty. W środek wkładamy plasterki wędliny, kotlet lub inny kawałek mięsa. Sałata nie dopuszcza do sparzenia się artykułów mięsnych i przedłuża ich trwałość.

II. Podobnie sporządzamy kanapki z żółtym serem lub jajami na twardo. Możemy je przełożyć dla odmiany plasterkami świeżego ogórka, posolonego do smaku. Kanapki należy owinąć w pergamin lub folię aluminiową i włożyć do torebek papierowych.

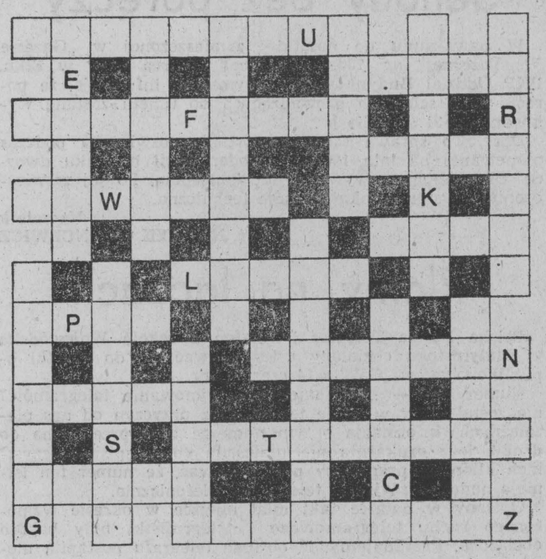
**Makaron z mięsem**

Pół kilograma makaronu, 25 deka mięsa gotowanego lub wędliny mogą być resztki), duża cebula, 2—3 łyżki tłuszczu, sól, pieprz do smaku, 2—3 deka tartego żółtego sera.

Ugotować makaron. (Wrzuca się do wrzącej lekko osolonej wody). Osączyć. Sporządzić masę mięsną: cebulę drobno pokroić, podsmażyć na tłuszczu. Wędlinę lub mięso posiekać (w warunkach domowych można zemleć), dodać cebulę z tłuszczem, przyprawić do smaku solą i pieprzem, wymieszać z makaronem. Jeśli są do tego warunki można makaron zapiec. W tym celu wkładamy go do wysmarowanego tłuszczem wysypanego tartą bułką naczynia. Powierzchnię wygładzamy, skrapiamy tłuszczem, posypujemy startym serem i zapiekamy w piekarniku do zrumienienia. Podajemy z sosem pomidorowym i ostrą surówką.

## JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.




✲ drąg używany przez linoskoczka ✲ krętacz ✲ roślinny symbol zdrowia ✲ skwar ✲ popularne warzywo ✲ podąża przez pustynię ✲ sprawdzian, probierz ✲ krótka wzmianka w prasie ✲ nakłuty rysunek na ciele ✲ nie obsadzone stanowisko ✲ statek wodny o 2 kadłubach ✲ wysmażony kawałek słoniny ✲ sprzęt plażowy ✲ uczestniczy w gaszeniu pożaru ✲ dziki koń ✲ dawny zespół cyrkowy ✲ kompan, kolega ✲ brana przez krawca ✲ odpoczynek po pracy ✲ samochód ciężarowy bez dachu ✲ przenośna zasłona ✲ kurator ✲ biało-czerwone warzywo ✲ siła rozpędu ✲ szkło powiększające.

**KUPON**
**12 lipca**
**1989**
**„GW"**

**Pomiędzy Czytelników, który w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy bony oszczędnościowe PKO po 500 złotych. Do odpowiedzi dołączyć należy, naklejony na karcie pocztowej lub kopercie k u p o n. Rozwiązanie „Jolki" i listę nagrodzonych zamieszczać będziemy w wydaniu czwartkowym.**

## DZIEWCZYNA

**Kupon nr 14**

## 42

PETER JANEES




Znalazłem Barry'ego w pokoju 524 na czwartym piętrze. Za dużą szybą w końcu korytarza leżał na łóżku, otoczony licznymi wynalazkami z dziedziny medycyny. Gdyby nie siwa głowa, nie od razu rozpoznałbym mojego przyjaciela. Jakaś kobieta siedziała obok na krześle, zgarbiona i popłakująca. Trzymała w swoich dłoniach rękę Barry'ego i gładziła ją delikatnie, choć wątpiłem, żeby Barry mógł w tym stanie odczuwać cokolwiek.

Stałem chwilę i przyglądałem się tej scenie namyślając się, czy nie powinienem się wycofać. Barry Lodge nie pomylił się co do swojej Dorothy.

Kobieta odwróciła się, zobaczyła mnie i delikatnie położyła rękę chorego na posłaniu. Potem wstała i wyszła do mnie.

— Dziękuję, że pan przyjechał — powiedziała wyciągając rękę. Jestem Dorothy Johnson. Pan Sherman, prawda?

Była ładną Mulatką, lekko powyżej trzydziestki, wysoką i może odrobinę za tęgą, jak na mój gust. Miała wielkie czarne oczy, zapłakane teraz i smutne.

— Jak on się czuje? — zapytałem.

Poszliśmy w głąb korytarza, gdzie stał rząd niskich plastikowych foteli i tam usiedliśmy.

— Doktor Velash twierdzi, że to nic wielkiego — powiedziała patrząc na mnie z nadzieją. — Mówi, że ta utrata przytomności, to sprawa przejściowa. Barry ma złamane żebro i jest ogólnie potłuczony.

— Czy pani wie, co się właściwie stało?

— Nie bardzo. Liczyłam, że może pan będzie mógł coś wyjaśnić. Był od rana w sklepie, a potem musiał na chwilę pójść do domu, gdzie zostawił jakieś papiery, a przyszedł właśnie ktoś z urzędu podatkowego i trzeba było

## 43

je okazać. Barry poszedł po nie i bardzo długo nie wracał. Zaniepokoiłam się, że zasłabł, poszłam tam i znalazłam go pod drzwiami. Był okropnie zakrwawiony. Bardzo się przestraszyłam. Wezwałam ambulans i dopiero doktor trochę mnie uspokoił.

— Czy Barry coś mówił o tym wypadku?

— Niewiele i nie bardzo składnie. Kilkakrotnie wymienił pańskie nazwisko. I mówił, że to był napad.

— Jaka jest opinia policji?

— Przyjechał policjant, zaraz powinien wrócić. Pytał mnie, czy zabrano coś z mieszkania albo ze sklepu.

— A zginęło?

— Od razu nie miałam głowy sprawdzać. Pojechałam do sklepu dopiero wtedy, kiedy Barry był już po podstawowych badaniach. Spodziewałam się też informacji od pana. Policjant mówił, że to mógł być napad rabunkowy, ale przecież nic nie zginęło. Zresztą Barry'emu także nie odebrano niczego.

Podeszła młoda pielęgniarka z tacą i przeprosiwszy podała mojej rozmówczyni plastikowy kubek z kawą.

— To panią wzmocni — powiedziała urzędowo.

Dorothy wzięła posłusznie kubek i wypiła mały łyk.

— Może powinna pani jechać do domu i trochę odpocząć? — zaproponowałem. — Poproszę doktora Velasha, żeby zawiadomił panią, kiedy Barry się obudzi.

— Nie — pokręciła głową. — Jestem silna i wolę zostać tutaj. Jeszcze raz dziękuję, że pan przyjechał. On mówił o panu i dlatego...

— W porządku, Dorothy. Musiałbym tylko wyskoczyć coś zjeść, a potem wrócę tutaj.

— Wystarczy, że ja tu będę — powiedziała zdecydowanie. — Proszę mi tylko pozwolić zatelefonować, kiedy on się zbudzi.

— Naturalnie. Prawdę powiedziawszy mnie także dziś trochę poturbowano, co chyba już widać i nie czuję się najlepiej. Proszę mnie szukać w domu, o jakiejkolwiek porze. Gdzie poszedł ten policjant? Chciałbym zamienić z nim słowo.

— O, właśnie nadchodzi — wskazała wzrokiem mężczyznę idącego korytarzem.

— To ten? — zdziwiłem się. — Tym bardziej mogę panią zapewnić, że on wyjaśni wszystkie okoliczności sprawy i odnajdzie tych, którzy pobili Barry'ego.

Wstałem i wyszedłem naprzeciw policjantowi. Zatrzymał się, patrząc na mnie.

— No, no! — powiedział mrużąc oczy z lekkim uśmiechem. — Chyba mnie wzrok myli!...

Uścisnęliśmy sobie ręce.

## 44

— Skończyłeś? — zrobiłem nieokreślony ruch dłonią.

— Tutaj tak — powiedział. — Mam tyle informacji, ile się mogłem spodziewać. Barry Lodge został napadnięty i pobity przez nieznanych sprawców.

— Chyba wiem coś o tym — podrzuciłem.

— Właśnie na to liczę.

Popatrzył na mnie uważnie. Wydawał się zmęczony i nie bardzo zadowolony z tego, co robił. Nie było w tym nic dziwnego. Ja sam byłem zdumiony, widząc porucznika policji kryminalnej, Malcolma T. Cedrusa, podporę Wydziału Zabójstw, człowieka z długoletnią praktyką, prowadzącego rutynową sprawę.

— Prosiłem panią Johnson, żeby się za tobą rozejrzała — powiedział. — Lodge wymienił twoje nazwisko. Gdybym jej nie wysłał do domu, żeby sprawdziła, czy się tam nie pojawiłeś, to pomyślałbym, że jesteś tu przypadkiem. Dokładniej, przypadkiem jak zwykle.

— Oczywiście — zgodziłem się. — Może pójdziemy coś przekąsić? Nie jadłem od śniadania. Przy okazji wypijemy jednego za nieoczekiwane spotkanie.

— Naturalnie, że wypijemy — zgodził się ochoczo. — Jak zwykle na służbie.

Poszliśmy do Dorothy Johnson.

— Znam pana Shermana — powiedział Cedrus. — Dlatego spodziewam się, że zechce pomóc. Pani tu zostaje?

— Tak. Zaczekam.

Pożegnaliśmy się i poszli do wyjścia. Znaleźliśmy małą restaurację w pobliżu szpitala, gdzie bez trudu znaleźliśmy wolny stolik.

— Na początek gin — zamówił Cedrus. — A ty, whisky?

— Jak zwykle — przytaknąłem. Coraz częściej bez wody. Wypiliśmy, a potem zapytał mnie:

— Ciągle w branży?

— Jeszcze nie odłożyłem na emeryturę — wyjaśniłem.

— Ty też nie zrezygnowałeś, choć dziwi mnie twoja obecność przy takiej drobnej sprawie, z policyjnego punktu widzenia.

Wzruszył ramionami i sięgnął po kartę dań. Widocznie znajdował się w stanie niełaski, co mu się czasem zdarzało, ponieważ był zbyt dobrym policjantem na to, aby wszyscy byli z tego zadowoleni.

Wybraliśmy dania, rozmawiając o sprawach mało istotnych. Dopiero kiedy nam podano i zaczęliśmy jeść, zapytał mnie obojętnie:

— No, co tam masz w zanadrzu?

— A mam coś?

Ciąg dalszy w czwartek

## Autokarem do RFN

## „FREY" BUS-SERVICE

toaleta, wideo, autotelefon

Olsztyn—Kolonia

wyjazdy: w środę i sobotę

przez: Braunschweig, Hannover, Herford, Bielefeld, Guetersloh, Hamm, Unna, Dortmund, Wuppertal, Duesseldorf.

Wiadomość — rezerwacja:

Biuro Usług Turystycznych „Eurus"
Olsztyn — Zatorze, ul. Bydgoska 25, tel. 26-85-30, godziny od 9 do 18 oprócz sobót i niedziel.

k 3781-1

### praca

PRZYJMĘ do pracy i nauki zawodu lakiernictwo i blacharstwo pojazdowe. Saturna 67, Tymiński.

g 4777-1

PRYWATNY Zakład Rzeźnictwo w Sokółce zatrudni fachowca. Warunki do uzgodnienia na miejscu. Tel. 27-22, Białostocka 7.

g 4787-1

POSIADAM samochód żuk — oczekuję propozycji. Oferty: Biuro Ogłoszeń „4786".

g 4786-1

### różne

OBRAZ malarza niemieckiego lub rosyjskiego, może być uszkodzony kupię. Sobczak, Olsztyn, Stare Miasto 4/6, tel. 27-30-82.

k 2908-0

SPÓŁKA poszukuje lokalu biurowego. Przyjmie do pracy kierownika biura — działalność handlowa. Oferty 7646 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

k 3356-0

WYTWÓRNIA Olejków w Augustowie zakupi każdą ilość mięty po atrakcyjnej cenie. Augustów, tel. 27-74 (po 15), 35-78, 33-63.

p 788-1

SUKIENKĘ ślubną i buty — sprzedam Kupię lodówkę, pralkę, zlew z blachy miedzianej. Tel. 511-494 (po godz. 18).

g 4791-1

PIANINO — kupię. Tel. 511-569.

g 4794-1

PRALKĘ „Światowid", poduszki z pierza — sprzedam. Zamenhofa 17/14.

g 4782-1

PIEC gazowy 5 m kw., nowy, zlewozmywaki podwójne, blachę ocynkowaną — sprzedam. Tel. 418-791 (po 16).

g 4754-1

GARAŻ kupię lub wynajmę w okolicy Gagarina, Choroszczańskiej. Wiadomość: tel. 513-050.

g 4785-1

DOM w dobrym punkcie (możliwość objęcia mieszkania) — sprzedam. Tel. 346-51 (do 15).

g 4714-1

Wyrazy szczerego współczucia

**Mariannie Toczydłowskiej**

z powodu zgonu

**OJCA**

składają:
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz współpracownicy SSP „Podlaska"

k 3831-1

Wyrazy szczerego współczucia

**RODZINIE**

z powodu śmierci

**mgr. Wiesława Kaczyńskiego**

składają:
Dyrekcja i pracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Białymstoku.

k 3841-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**RODZINIE**

z powodu śmierci

**Jana Aleturowicza**

składają:
Prezydium i pracownicy ZW TPPR w Białymstoku

k 3830-1

Wyrazy szczerego współczucia

**Koledze Zdzisławowi Plichcie**

z powodu tragicznej śmierci

**SYNA**

składa:
Stowarzyszenie Architektów Polskich.

k 3825-1

Wyrazy szczerego współczucia

**ŻONIE i CÓRKOM**

z powodu zgonu

**Wiesława Kaczyńskiego**

składają:
Zarząd i pracownicy WFS i OZPS w Białymstoku

k 3827-1

Przyjaciołom, sąsiadom, współpracownikom PTSB Transbud-Białystok, oraz wszystkim znajomym, którzy okazali pomoc i współczucie w trakcie pogrzebu mojej żony

**Marii Szczerbińskiej**

tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie

mąż R. Szczerbiński

g 4776-1

Z żalem zawiadamiamy, że 6 lipca 1989 roku zmarł

**WIESŁAW KACZYŃSKI**

zasłużony szkoleniowiec piłki siatkowej.

**RODZINIE ZMARŁEGO**

wyrazy współczucia
składają:
współpracownicy z Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego i z Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Juvenia" w Białymstoku

k 3829-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „TOMEX" Spółka z o.o. w Giżycku, ul. Rolnicza 27 tel. 27-75

## ZATRUDNI

✲ zaopatrzeniowców z własnym środkiem transportu.

k 3677-00

ODDAM w ajencję działkę truskawkową. Ełk, tel. 40-09, wieczorem.

p 784-1

JUNAKA w bardzo dobrym stanie + części zamienię na MZ lub ETZ. Bombla 39.

g 4789-1

MŁOCARNIĘ szerokomłotną (stan bardzo dobry) — sprzedam. Jerzy Sitejko, 16-111 Kamionka Stara, gm. Sokółka.

g 4790-1

CIĄGNIK C-330 po przebiegu 3000 mtg — sprzedam. Wiadomość: Spytkowo 20 koło Giżycka.

p 781-1

CIĄGNIK używany C-330 — sprzedam. Józef Dziekoński, Dziękonie 40, gm. Mońki, tel. 62.

g 12091-1

CIĄGNIK C-355, wiązałkę WC-5, — sprzedam. Zbucz 59, 17-207 Czyże.

pg 4277-1

### usługi

MASAŻ leczniczy w domu pacjenta SANIMED, tel. 75-15-05 wewn. 231.

g 4724-1

NEUROLOG — porady. SANIMED 75-15-05, wewn. 231.

g 4792-1

MINISTYMULATORY przeciwbólowe poleca SANIMED 75-15-05 wewn. 231.

g 4724-1

USŁUGI fryzjerskie w domu klienta. Ania Lewkowicz, tel. 288-74.

g 4781-1

TELEWIZJA Satelitarna — kompleksowo, najtaniej, najlepsze zestawy. 51-14-74, inżynier Koczewski.

g 4598-0

VIDEOKAMERĘ „Panasonic" wszystko. J. Jach 410-350.

g 4201-0

NAPRAWA maszyn szyjących. Upalna 34, Borowski.

g 4610-0

BOAZERIĘ, schody wykonuję 17-240 Czeremcha, Maja 33/1.

g 4778-1

AUTO-NAPRAWA fiat u klienta. Dawdo 411-226.

g 4666-0

### lokale

EŁK M-3 nowe ADM, telefon, zamienię na Białystok, podobne lub M-2. Oferty: Biuro Ogłoszeń „4761".

g 4761-1

BIAŁYSTOK mieszkania kwaterunkowe 2 pokoje (48 m kw.) stare budownictwo, centrum II zamienię na mniejsze w Białymstoku lub okolicy. Oferty: Biuro Ogłoszeń „4677".

g 4677-1

MIESZKANIE własnościowe M-4 w Suwałkach przy ul. 1 Maja — sprzedam. Tel. 35-04.

p 773-1

**KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR W ŁOMŻY ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:**

— samochodu osobowego marki wołga gaz 24, cena wywoławcza 3.460.000 zł
— samochodu osobowego polonez 1500, cena wywoławcza 3.330.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 27 lipca 1989 r. o godz. 11 w garażach KW PZPR w Łomży, ul. Wojska Polskiego 2a.

Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10 do kasy KW.

Samochody można oglądać na dwa dni przed przetargiem w dni robocze w godz. 10—15.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 3833-1

**OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W ZAMBROWIE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w pojazdów**

1. samochód żuk A-13, rok prod. 1975, nr podwozia 198633, nr silnika 604235, cena wywoławcza 600.000 zł
2. samochód nysa T-522, rok prod. 1984, nr podwozia 300071, nr silnika 782538, cena wywoławcza 1.500.000 zł
3. samochód robur LD 3000, rok prod. 1983, nr podwozia 29324-08045, nr silnika 3331-38382, cena wywoławcza 1.400.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 27 lipca 1989 r. o godz. 10 w świetlicy Spółdzielni.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu odbędzie się II przetarg w godzinę po zakończeniu I przetargu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Pojazdy można oglądać na dwa dni przed przetargiem w godzinach 7—15 w siedzibie Spółdzielni.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3664-1

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO w Białymstoku

## ZATRUDNI OD ZARAZ

pracowników produkcji:

∇ ubojowców
∇ gruczolarzy
∇ rozbieraczy-wykrawaczy
∇ wędliniarzy
∇ szynkarzy
∇ peklowaczy
∇ wagowych do magazynów handlowych.

Oferujemy:
— atrakcyjne wynagrodzenie wg nowego systemu płac (70 tys. zł do 120 tys. zł mies.)
— wyżywienie w stołówce zakładowej
— wczasy i kolonie w ośrodkach wypoczynkowych w kraju i za granicą.

Informacji udziela Dział Kadr tel. 410-004 wewn. 221.

k 3436-00

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA
63-300 Pleszew, ul. Kongresu Zjednoczenia 5
tel. 421-760, telex 0465239

## PRODUKUJEMY

wysokowydajne — oszczędnościowe, atestowane
► KOTŁY CENTRALNEGO OGRZEWANIA ◄
stalowe, wodne, opłonkowo-kanałowe typu UKS
o powierzchniach grzewczych:
1,8—2,6—4—6—9—12—16—24—32—50—70 m².
Zamówienia realizujemy w kolejności zgłoszeń.
Oferujemy konkurencyjne ceny, roczną gwarancję, wysoką jakość wykonania.
Na życzenie klienta dostawa na miejsce przeznaczenia.

k 3346-00

BIAŁOSTOCKIE FABRYKI MEBLI

## zatrudnią:

△ Głównego Inżyniera △

— Kierownika Działu Utrzymania Ruchu.
Wymagane wykształcenie wyższe mechaniczne.
△ mężczyzn na stanowisko stolarz △

Przedsiębiorstwo oferuje atrakcyjne warunki płacy.
Informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Białostockich Fabryk Mebli, ul. Szosa Północno-Obwodowa 5, tel. 751-505 w. 245 lub 246 lub bezpośrednio Z-ca Dyrektora d/s Technicznych — tel. 750-379.

k 3454-0

WOJEWÓDZKA ODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY im. M. Nowotki „BIELPO" w Białymstoku

## ZATRUDNI

△ szwaczki △

Nowo zatrudnionym zapewniamy:
— wynagrodzenie w granicach 100.000 zł
— dobre warunki pracy
— opiekę lekarską
— pełne zabezpieczenie socjalne

Informacji udziela Dział Kadr, Białystok, ul. Ciepła 40 tel. 750-112, 750-088 wewn. 203.

k 3720-1

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE „CZIP"
Spółka z o.o. Oddział w Suwałkach

## POLECA

indywidualnym odbiorcom
i jednostkom gospodarki uspołecznionej

## SPRZĘT AUDIO-VIDEO

pochodzenia zagranicznego
renomowanych firm zachodnich.

OFERUJEMY:
△ telewizory kolorowe 20 i 26 cal.,
△ magnetowidy,
△ odtwarzacze video,
△ radioodbiorniki Hi Fi
△ zestawy radiofoniczne Hi Fi

DO NATYCHMIASTOWEGO ODBIORU.

UWAGA:

Sprzęt wraz z gwarancją dostarczamy do klienta!!!

ZAPAMIĘTAJ:
✲ oferowany przez nas sprzęt jest niezawodny i najtańszy

Szczegółowe informacje uzyskasz pod nr tel. 34-58 w Suwałkach w godz. 10—12 (w dni robocze).

k 3775-0

**PODLASKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Białymstoku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY:**

— ciągnik C-360, rok prod. 1984 (nowy silnik), cena wywoławcza 3.000.000 zł
— samochód skrzyniowy star. A-200, rok prod. grudzień 1984, cena wywoławcza 6.000.000 zł
— przyczepa niskopodwoziowa nowa, cena wywoławcza 2.500.000 zł
— samochód skrzyniowy robur typ LD-2202 diesel, ład. 2,5 t, rok prod. 1987, cena wywoławcza 5.000.000 zł
— przyczepa typ D-732/5, ład. 4 t, rok prod. 1984, cena wywoławcza 1.500.000 zł

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do Kasy Przedsiębiorstwa najpóźniej na godzinę przed przetargiem lub na konto w PBK w Warszawie I O/Białystok 370406-2020.

W/w pojazdy można oglądać w Bazie Transportu przy ul. Świerkowej 25.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 lipca 1989 r. o godz. 9 w świetlicy przy ul. Myśliwskiej 2A.
II przetarg odbędzie się bezpośrednio po I-szym.

k 3826-1

Region Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:
m. Białystok:

— dnia 15—16.07.89 r. w godz. 7—19 ulice: Zagumienna 5, 7, 8, 9, 9/1, 10, 11, 15, 38, 40, 52, 54, 64, 68, sieć napowietrzna, Sokólska 11, 13, 15, 17, 19, 21, 25, 23, 29, 27, 31,

Białostoczek 25, 30, 31 29, 27, 32. POD przy ul. Świętokrzyskiej, osiedle domków jednorodzinnych „Elektronik"
miejscowości:

— dnia 13.07.89 r. w godz. 7—15: Fasty wieś, Nowoaleksandrowo, Bohdan, Jurowce, Leńce, Jurowce „Zajazd", rest. „Wiking", Muzeum wsi Jurowce, Ogrodniki, Dobrzyniewo Kościelne, Dobrzyniewo Duże, Gniła, Laski, Jaworówka, Rybaki, Osowicze, Szelachowskie, przepompownie w Rybakach i Jaworówce,
— dnia 15.07.89 r. i dnia 16.07.89 r. w godz. 7—19: Uroczysko Antoniuk,
— dnia 17—21.07.89 r. w godz. 8—14: Bohdan.

W związku z planowanymi wyłączeniami energii elektrycznej podanymi wyżej nastąpią kilkuminutowe zaniki napięcia dla części osiedli i dzielnic, do których te ulice należą. Wyłączenie dotyczy również warsztatów rzemieślniczych i zakładów usługowych znajdujących się przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne tel. 991.

k 3684-1

## Co, gdzie, kiedy?

### W BIAŁYMSTOKU

**TEATRY**

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki - „Na pełnym morzu" (przystań statków w Augustowie), godz 22

Białostocki Teatr Lalek — „Zakochani", godz 10

**KINA**

„Pokój" — „Frantic" (USA, l. 15), godz. 14, 16.15 i 18.30, seans nocny „Sztuka kochania" (polsk l. 18) godz 21

„Ton" — „Zdrada i zemsta" (chińsk., l. 15), godz. 10, „Bliskie spotkania z wesołym diabłem" (polsk. b.o.), godz 12 „Fatalne zauroczenie" (USA, l. 18) godz 14.15, 16.30 i 18.45, seans nocny „Rambo" (USA l. 18) godz 21 (ostatnie dni)

„Syrena" - „Klątwa Doliny Węży" (polsk.-radz. od lat 12) godz 15.30 „Po godzinach" (USA l. 18), godz. 17.45 i 20 (ostatnie dni).

**KINA W WOJEWÓDZTWACH: BIAŁOSTOCKIM**

Bielsk Podlaski — „Sutener" (NRD, l. 15).
Dąbrowa Białostocka — „Och, Karol" (polsk., l. 15).
Hajnówka — „Gabriela" (braz., l. 18).
Łapy — „Głupcy z kosmosu" (ang., l. 12), „Krótkie spięcie" (USA, l. 12).
Siemiatycze — „Stowarzyszenie złoczyńców" (franc., l. 15).
Sokółka — „Śmiercionośna ślicznotka" (USA, l. 18).

**ŁOMŻYŃSKIM**

Łomża „Millenium" — „Rajski ptak" (polsk., l 15) „Liliowa kula" (radz b.o.)
Łomża „Październik" — „Och Karol" (polsk., l. 15)
Kolno — „Niezwykła podróż Baltazara Kobera" (polsk., l. 15).
Wysokie Mazowieckie — „Nieoczekiwana zmiana miejsc" (USA l. 1
Zambrów — „Kaczor Howard" (USA, l. 15), „Harry i Hendersonowie" (USA, b.o.)

**SUWALSKIM**

Suwałki „Bałtyk" — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy" (USA, l. 12), „Mój Mio" (radz.-szwedzk., b.o.).
Suwałki „Barnaba" — „Gremliny rozrabiają" (USA, l. 12).
Augustów — „Samotny wilk McQuade" (USA, l 15), „Harry i Hendersonowie" (USA, b.o.)
Banie Mazurskie — „Pożegnanie z Afryką" (USA, l. 12).
Biała Piska — „Wirujący seks" (USA, l. 15).
Ełk „Orzeł" — „Czułe słówka" (USA, l. 15).
Ełk „Polonia" — „Uciekinierzy" (franc., l. 12), „Superman III" (USA l. 12).
Ełk „Studio" — „I jeszcze jedna noc Szeherezady" (radz., b.o.).
Ełk „Zorza" — „Mona Lisa" (ang., l 18), „Krokodyl Dundee" (austral., l 12).
Giżycko — „Co lubią tygrysy" (polsk., l. 18), „Nocny jastrząb" (USA, l. 15).
Gołdap — „Interkosmos" (USA, l. 12). „Christine" (USA, l. 12).
Kowale Oleckie — „Boskie ciała" (USA, l. 12), „Pół żartem pół serio" (USA, l. 15).
Mikołajki — „Śmiercionośna ślicznotka" (USA, l. 18)
Olecko — „Kaczor Howard" (USA, l. 15), „Wielka przygoda psa Benjiego" (USA, b.o.).
Orzysz — „Żyj i pozwól umrzeć" (USA, l. 15)
Pisz — „Cobra" (USA, l. 15).
Prostki — „W imię przyjaźni" (franc., l. 18).
Ruciane-Nida — „Malone" (USA, l. 18).
Ryn — „Superglina" (USA, l. 18), „Kopalnie króla Salomona" (USA, l. 12).
Sejny — „Nietykalni" (USA, l. 18), „Srebrna maska" (rum. l. 12).
Węgorzewo — „Szkoda, że cię tu nie ma" (ang., l. 15). „Pan Kleks w kosmosie" (polsk., b.o.).
Wydminy — „Tabu" (polsk., l. 18), „Pan Kleks w kosmosie" (polsk., b.o.).

**MUZEA I WYSTAWY**

**MUZEA**

**W BIAŁYMSTOKU**

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny". „Galeria Malarstwa Polskiego". Wystawy czasowe: „Na ziemi i w wodzie". „Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny — prymitywne techniki"

Muzeum Wojska, ul Kilińskiego 7 — czynne w godz. 9.30—17. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". „Wojsko Polskie w sztuce ludowej". „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Samoloty II wojny światowej".

Muzeum Techniki, ul. Stołeczna 2a — czynne w poniedziałki i soboty w godz 10—12. Wystawa: Eksponaty z początków motoryzacji i wyposażenie warsztatów.

**W WOJ. BIAŁOSTOCKIM**

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w godz 9—16 (wstęp do 15.30) „Galeria białowieska".

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne w godz 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj ludzie, zwyczaje"

Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10—17 Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji" Wystawy czasowe: „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie. „Nabytki z ostatnich lat".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w godz 9—16.

**W ŁOMŻY**

Muzeum Okręgowe. ul Krzywe Koło 1 — czynne w godz 10—17 Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej" Wystawa czasowa „Z salonu naszych pradziadków — lampy naftowe".

**W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM**

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, plecionkarstwo, garncarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I poł. XX wieku. Wystawa czasowa: „Świat starego dokumentu".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w godz. 9—16. Wystawy stałe: „A. Chętnik — życie i jego dzieła". „Pradzieje Nowogrodu".

**W SUWAŁKACH**

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich" „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość" Wystawa czasowa: „Suwalszczyzna w latach 1914—1939".

**WYSTAWY**

**W BIAŁYMSTOKU**

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — nieczynny.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz. 10—17 Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. Retrospektywna wystawa „Wenus" — ze zbiorów Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu. „Z nad Niemna i Willi" — wystawa fotografii z okazji 190. rocznicy urodzin A. Mickiewicza.

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Krzysztofa Jabłońskiego z Warszawy.

**W ŁOMŻY**

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami", Pl. Żeglickiego — czynna w godzinach pracy klubu. Wystawa fotograficzna Niezależnej Grupy „Degenerat III".

**W SUWAŁKACH**

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w godz. 9—16. Wystawa fotografii Kazimierza Jułgi z Bydgoszczy.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna w godz. 9—16 Wystawa „Ochrona zabytków w działalności Warszawskiego Okręgu Wojskowego".

## Radio i TV

### RADIO

**PROGRAM I**

Wiadomości 0.02. 1.00. 2.00. 3.00. 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Lato z radiem, 10.30 „Przygoda w Warszawie" - odc. pow.; 11.00 „Relacje i refleksje". 11.30 Lato z „Rytmem"; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Five o'clock — The Beatles; 17.30 Radio Artel przedstawia; 17.50 Kto tak pięknie gra — Jean Luc Ponty; 18.05 Problem dnia; 18.20 Czy mnie jeszcze pamiętasz; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Obsługiwałem angielskiego króla" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Piosenka nie jest mi obca; 22.05 Religie i wierzenia; 22.15 Encyklopedia wielkich głosów; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Gitara, banjo i country; 23.55 Północ poetów.

**PROGRAM II**

nadawany w wersji stereo

Wiadomości 8.00, 13.00, 21.10, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Drabina Jakubowa" — odc pow.; 9.20 Piosenki na lato; 9.50 „Herriott Street 29" — odc. pow.; 10.00 Wakacje melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 Mistrzowskie interpretacje; 13.05 Program lokalny; 13.20 Godzina w stylu country; 14.20 Folklor na mapie świata; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Muzyczny Fiesta — przeboje Ameryki Łacińskiej; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki, 18.15 „Herriott Street 29" — odc. pow.; 18.30 Wakacyjny klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Piosenka jest dobra na wszystko; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 S. S. Czachorowski: „Cytryna puka do kamienia" — słuch. poetyckie; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza B. Fabiański; 23.00 „Drabina Jakubowa" — odc. pow.; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

**PROGRAM III**

Serwis Trójki 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Dziś w starożytnym Rzymie; 8.30 „Mord założycielski" — odc. pow.; 9.05—11.30 Między rockiem a Hitchcockiem — prowadzi S. Gołaszewski; 11.30 Muzyka z przełomu wieków; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Mord założycielski" — odc pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.05 Wakacje na dwóch kółkach; 15.10 Rock pod prąd; 15.40 Herbatka przy samowarze; 16.00 Zapraszamy do myślenia; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Kawaler de Lagardere" — 1 odc. pow.; 19.30 Złote lata swinga; 19.50 „Sucha, biała pora" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 Nowe czasopismo „Rzeźba"; 23.00 Opera tygodnia: V. Bellini — „Norma"; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Zawrót głowy"; 24.00—1.00 Między dniem a snem.

**PROGRAM IV**

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00—7.00 Muzyczny poranek Czwórki; 7.10 Język francuski; 7.25 Festiwale, festiwale: Opole; 7.50 Halo, wakacje; 8.50 Aktualności; 9.00 Miniatury jazzowe; 9.10 Sygnały świata — magazyn; 9.35 Na szerokim świecie; 10.00 Dziecięca lista przebojów; 10.30 Jazz tradycyjny; 11.05 Dom i świat; 11.55 Antologia sonaty; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Jest takie miejsce „...gdzie królował walc"; 13.50 „Między nami" — magazyn; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Współczesne partytury; 17.10 Twórca i dzieło; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.20 Z płytą przez świat; 18.30 Język francuski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kameralistyka jazzowa; 20.00 Opinie; 20.10 Z teki kompozytorskiej R. Lipki; 20.25 Gra o przyszłość; 20.40 Z nagrań K. Ścierańskiego; 20.50 Klejnoty muzyki i słowa; 21.10 Interpretacje chopinowskie; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Śpiewa Edith Piaf; 23.35 W poszukiwaniu wartości; 23.50 Muzyka przed północą.

**PROGRAM BIAŁOSTOCKI**

5.30 Kurier Poranny — opr. W. Szymańskiego; 6.15 „Osadnik, któremu się powiodło" — aud. E. Biesiady; 7.30 „Jeszcze jeden napis" — aud. B. Ciruk; 13.05 Piosenka jest dobra na wszystko; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. K. Kurianiuka; 16.15 Z muzycznego archiwum; 16.30 „Własność załogi" — aud. L. Pilarskiego; 16.45 „Fonograf" — mag. J. Papaja.

### TELEWIZJA

**PROGRAM I**

8.50 „Domator" — „10 minut dla urody"
9.00 Teleferie najmłodszych: „Zgadywanie na ekranie"
9.30 Kino Teleferii: „Piaskowy stworek" — film prod. CSRS
10.00 DT — Wiadomości
10.10 „Martin XIII" — film fabularny prod. NRD
16.40 Program dnia
16.45 Losowanie Express i Super Lotka
16.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.15 Teleexpress
17.30 „Czterdziestolatek" — serial TP
18.25 „Czas przeszły, dokonany": Wspomnienia adiutanta generała Władysława Sikorskiego — film dokument.
18.50 „10 minut"
19.00 Dobranoc: „Kolorowy świat Pacyka"
19.15 Program publicystyczny
19.30 Dziennik
20.00 „Pytanie do..."
20.15 Zwierciadło czasu: „Jutro była wojna" — film fabularny prod. ZSRR
21.40 Kroniki PAT — Tak było...
21.55 „Spojrzenia"
22.25 Piknik Country — „Mrągowo '89" — Gala
23.00 DT — Echa dnia

**PROGRAM II**

17.55 Program dnia
18.00 Program lokalny
18.30 „Świat festynów"
19.00 „Tokyo Music Festival" (2)
19.30 „Irak" — program publicystyczny
20.00 „ABC" — teleturniej językowy
20.30 „Piękne głosy" — śpiewa Maciej Witkiewicz
21.00 „Z ziemi polskiej" (2): „Ślązacy w Teksasie" — film dokumentalny
21.30 „Panorama dnia"
21.45 „W labiryncie" — serial TP
22.15 „Telewizja nocą"
23.00 Komentarz dnia

**TELEWIZJA RADZIECKA**

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Mecz piłki nożnej „Dniepr" — „Dynamo" Kijów (powtórzenie)
8.15 „Dookoła świata"
9.15 „Raduga"
13.35 „Zakazane wzgórze" — film dla dzieci cz. I
14.40 Program muzyczny
14.55 „Wiejskie horyzonty" — film dok.
15.25 Występ bułgarskiego zespołu pieśni i tańca
16.00 Postęp, informacja, reklama
16.45 Dziś na świecie
17.00 Święto ludowe w Hakasii
17.30 „Saint Just i presja okoliczności" — film tv, cz. I
19.00 Dziennik
19.40 Wieczór z udziałem W. Cleavena (USA)
21.00 Dziś na świecie
21.15 Nowości muzyki popularnej
22.55 „Zawód — sędzia śledczy" — film tv, cz. II
0.10 Program muzyczny

## W razie wypadku

Pogotowie MO — tel 997
Straż Pożarna — tel 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994

**SŁUŻBA ZDROWIA**

**W BIAŁYMSTOKU**

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul Krasińskiego 1, tel biura wezwań 999, tel informacji Pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul Fornalskiej 11, tel 240-41 pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci rentgen, chirurgia dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego
— ul Nowotki 21, tel 218-03 i 202-07 internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych ginekologiczne stomatologiczne

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul Lenina 3/5 tel 410-700 i 980 - ambulatorium ogólne

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3a.

**APTEKA**

ostry dyżur

ul. Lipowa 45, tel 233-65
Informacja o lekach - tel 219-04

**PUNKTY KONSULTACYJNE**

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul. Mickiewicza 2 - tel 203 53 - dyżuruje w poniedziałki środy i czwartki w godz 17—20

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych ul Akademicka 3 - tel 220-21 wewn 293 - dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz 15—17.

**SZPITALE**

**DYŻURY CODZIENNE**

Woj Szpital Zespolony im. J Śniadeckiego ul Skłodowskiej Curie 26, tel 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia wewnętrzny

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul Manifestu Lipcowego 3 tel. 253-01 i 202-08

Woj Szpital Specjalistyczny im K. Dłuskiego ul Żurawia 14 - do godz 15 tel 417-694 i 417-570 po godz 15 tel 417-593 - dyżurują oddziały sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej zakaźny dorosłych

Szpital Onkologiczny ul Ogrodowa 12. tel 357 71

**DYŻURY SZPITALI W DNIU 12.VII.1989**

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj Szpital Zespolony im J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO — P.S.K., ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

**W ŁOMŻY**

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel 32-44

**W SUWAŁKACH**

Pogotowie Ratunkowe — tel 999
Woj Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel 62-546
Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel 50-91

**TELEFONY ZAUFANIA**

Białystok — tel 988 — czynny codziennie w godz. 17—6.
Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19

**DYŻURNE TELEFONY WSW**

Białystok — 209-03, Giżycko 24-56


## Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna 753-281, 752-817. Telex 75-21-06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel 57-26 i 30-00. Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe. 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1, centrala: 232-41 dyrekto 211-10. Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406 4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku

Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok ul Wesołowskiego 1 tel 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel 42-43) i Suwałkach (ul Kościuszki 32 tel 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka Ruch": na wsi - urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Zofia Jadczuk
PISSN 0137 9488 Nr indeksu 35013. T-4

## Folklorystyczne perły

**Przy miejsko-gminnych ośrodkach kultury w Lipsku i Piszu działają ośrodki sztuki ludowej i folkloru.**

W mieście i gminie Lipsk koło twórców ludowych liczy sześćdziesiąt osób (prowadzi go **Krystyna Cieśluk**). Lipscy twórcy to m.in. tkaczki, hafciarki, pisankarki i malarze amatorzy. Dwuosnowowe dywany oraz gobeliny za pośrednictwem Centr li Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Cepelia" są sprzedawane nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami. Podobnie jest z pisankami wielkanocnymi (kraszankami). Jest na nie duży zbyt.

Zespołem twórców ludowych w Piszu kieruje **Cecylia Kownacka**. W MGOK jest stała wystawa prac miejscowych twórców, która cieszy się dużym uznaniem zwiedzających. Są tu m.in wyroby tkackie, robótki ręczne (gobeliny, serwetki, narzuty), słomiane pająki, sztuczne kwiaty, wycinanki i inne ozdoby wnętrz oraz obrazy i rzeźby. Prace twórców ludowych trafiają na konkursy (urządza je m. in. MGOK w Węgorzewie); można je spotkać na folklorystycznych jarmarkach i w cepeliowskich sklepach. Niektóre z nich — to perły folkloru. (cis)

## Konkurs ekologiczny dla fotografujących

Jednym z zadań Stronnictwa Demokratycznego w woj. suwalskim jest ochrona środowiska naturalnego. Suwalski środowiskowy Komitet Młodych Demokratów ogłosił konkurs „Ekologia Suwalszczyzny i Mazur".

Mogą w nim uczestniczyć wszyscy chętni. Zdjęcia powinny ukazywać degradację środowiska lub przykłady jego prawidłowego kształtowania i ochrony. Należy je przesyłać do Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, 16-400 Suwałki, ul. Gałaja 6. Każde z nich na odwrocie powinno zawierać personalia i adres autora, temat oraz miejsce i czas wykonania. Format fotografii — nie mniejszy niż 18x24 cm. Nie będą oceniane zdjęcia biorące wcześniej udział w konkursach, bądź publikowane.

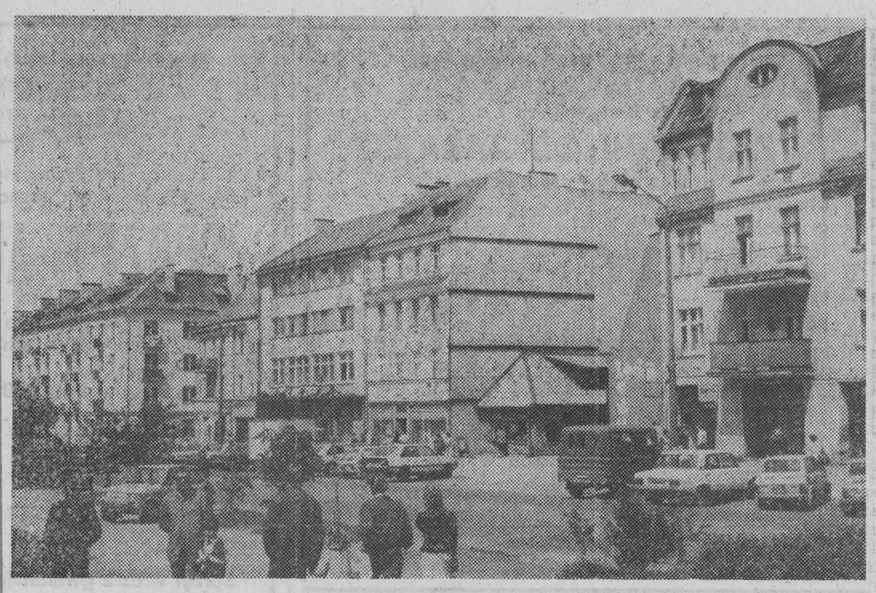
Termin nadsyłania fotogramów — do 15 października br. Bliższych informacji można zasięgnąć w WK SD (tel. 59-48).

Konkurs jest dobrą propozycją także dla zwolenników wakacyjnego wypoczynku z aparatem fotograficznym. (jn)

## Czy wiecie, że...

...w woj. suwalskim działa ponad trzysta placówek upowszechniania kultury, w tym czternaście miejskich domów kultury i miejsko-gminnych ośrodków kultury oraz 33 gminne ośrodki kultury, 210 klubów prasy i książki oraz „Klubów Rolnika", a także 120 świetlic wiejskich.

...w Suwalskiem istnieje 120 bibliotek publicznych i filii bibliotecznych. Dość dobrze jest rozwinięta sieć tzw. punktów bibliotecznych. (jot)



# SEZON!

Dopiero teraz, na początku lipca można w **Giżycku** w pełni zrozumieć, co to znaczy turystyczny sezon. Nikt w mieście nie liczy dokładnie przybywających tu turystów, zresztą byłoby to niewykonalne. Przecież oprócz pobytów stałych i grup zorganizowanych każdego dnia przez Giżycko — zwane ongiś także perłą Mazur — przewijają się rzesze turystów indywidualnych, którym za wakacyjne mieszkanie służy jedynie namiot. Do miasta, jego sklepów, kawiarni i restauracji zaglądają także wypoczywający w okolicy.

Weekend tak upalny jak ten miniony sprawia, że nad pobliskimi jeziorami trudno o samotność. W opinii większości mieszkańców tegoroczne lato przyciągnęło nad mazurskie jeziora więcej gości niż chociażby rok temu. Można się pokusić o wysunięcie hipotetycznego wniosku o wzroście liczby turystów indywidualnych, gdyż z informacji uzyskanych w Wydziale Handlu Urzędu Miejskiego wynika, iż liczba obozów, których przedstawiciele zgłaszają się tu po karty zaopatrzeniowe wypoczynku letniego, jest prawie o połowę niższa niż w ubiegłym roku i prawdopodobnie wzrośnie już nieznacznie.

Jak dowiadujemy się w inspektoracie „żeglugi śródlądowej" w Giżycku, także więcej niż zwykle pojawiło się żagli na mazurskich wodach. Na szczęście nie doszło jeszcze do poważniejszych kolizji, choć liczba mandatów nakładanych na niesfornych żeglarzy wykazuje niepokojącą tendencję wzrostową.

Być może szczególnie intensywny ruch turystyczny w Giżycku jest efektem przesadzonych, zbyt optymistycznych informacji podawanych przez niektóre środki masowego przekazu o poprawie czystości Niegocina. Jest lepiej, ale nie aż tak dobrze, jakby to wynikało z tych wiadomości. Przypominamy, że nieczynne jest w tym sezonie kąpielisko w podgiżyckim **Borowie**, a korzystanie z plaży miejskiej przy porcie „Żeglugi Mazurskiej" jest możliwe na podstawie warunkowej decyzji wojewódzkiego inspektora sanitarnego.

Zapełnione i barwne są na początku lipca giżyckie ulice. A jak wyglądają sklepowe półki? Już na podstawie pobieżnych obserwacji widać, że brak napojów chłodzących, cukier przydzielany jest tylko punktom zbiorowego żywienia, coraz trudniej jest kupić nawet makaron i kasze. (pim)

## Grajewskie ulice

W Grajewie są ulice, którym w minionych latach zmieniano nazwę wielokrotnie. Obecna ul. Juliana Marchlewskiego za czasów zaboru carskiego nosiła miano ul. Zachodniej. Po wybuchu pierwszej wojny światowej Grajewo znalazło się pod administracją niemiecką, która zmieniła jedynie tabliczkę rosyjską na niemiecką (Weststrasse). Po 1918 r. i odzyskaniu niepodległości utrwaliła się nazwa ul. Szczuczyńska, a po pewnym czasie — Łomżyńska. W latach trzydziestych uzyskała nazwę Józefa Piłsudskiego. W okresie od października 1939 r. do czerwca 1941 r. tablice głosiły iż jest to ul. 1 Maja. W następnych latach ponownie nazywała się ul. Szczuczyńską, bądź Łomżyńską. Dopiero w lipcu 1966 r. uchwałą Miejskiej Rady Narodowej nadano jej nazwę J. Marchlewskiego.

Obecna ul. Ełcka w czasach carskich nosiła miano ul. Boguszewskiej. W okresie pierwszej wojny światowej otrzymała nazwę ul. Niemieckiej. Po 1918 r. wrócono do nazwy ul. Boguszewskiej, a po zakończeniu drugiej wojny światowej, po 1945 r., nadno jej nazwę — ul. Ełckiej.

Dzisiejszy Plac 1 Maja w latach zaboru carskiego i pruskiego nosił nazwę Rynek. W latach trzydziestych uzyskał miano Placu Jana Kilińskiego. W okresie od października 1939 r. do czerwca 1941 r. tablice głosiły, iż jest to Plac Radziecki. W następnych latach ponownie obowiązywała nazwa: Plac J. Kilińskiego i dopiero po zakończeniu drugiej wojny otrzymał nazwe Plac 1 Maja.

Ulica Wojska Polskiego w latach zaboru carskiego i pruskiego nazywała się ul. Rudskaja Rudastrasse. Po 1918 roku nazwano ją ul. Rudzka. Następnie przemianowana została na ul. Białostocką. Nosiła ona też miano ul. 9 Pułku Strzelców i ul. Rydza Śmigłego (lata trzydzieste). Po 1939 r. ponownie nazywała się ul. Rudzką, to znowu ul. Białostocką. Od 1966 r. jest to ul. Wojska Polskiego. (jot)

## Dramaty na wodach

# Można się przeliczyć

Każdego roku, wraz z rozpoczęciem lata, środki masowego przekazu obiegają dramatyczne informacje o liczbie ludzkich istnień zabranych przez topiel. Obserwując statystyki można odnieść wrażenie, że ani ostrzeżenia, ani ofiary nie odnoszą skutku. Gdy tylko słońce zaświeci tłumy dorosłych i dzieci rwą do wody, zapominając, że oprócz ochłody czyhają w niej różnorodne niebezpieczeństwa. Jeśli zaś ktoś doda sobie animuszu nadmierną ilością alkoholu, czy mogą być ważne jakieś tam nakazy, zakazy, albo rozsądek?

Również w br. spokojna z pozoru, błękitna toń udowodniła, że nie należy jej lekceważyć. **Od 23 czerwca do 9 lipca w woj. suwalskim utonęło 10 osób!** W czterech przypadkach przyczyną był alkohol. Bywa, że brak wyposażenia ratunkowego nie daje żadnych szans na wydostanie się z głębokiej wody. Tak właśnie było na jeziorze Regielnica, w którym utonął 57-letni rybak ze wsi Kreczyny (gmina Ełk).

Utonęło dwoje dzieci. 3-letnia **Ania z Jeży** (gmina Pisz) bawiła się nad rzeką Pisą bez opieki dorosłych. Podobnie 12-letni **Sebastian z Rucianego-Nidy** na Jeziorze Nidzkim.

Wakacje w Polsce okazały się feralne dla 73-letniego Szweda. Utonął zażywając kąpieli w jeziorze Olecko Wielkie. W tym przypadku prawdopodobną przyczyną były kłopoty z sercem.

Czy te fakty i apel o rozwagę odniosą skutek? Wątpliwe. Wiele osób zakłada bowiem, że to, co przytrafiło się komuś jego z pewnością nie spotka. Rachuby bywają jednak mylne. (jn)

## Na strzelnicy

W **Grajewie** odbyły się w ubiegłym tygodniu mistrzostwa województwa LOK w strzelaniu z broni kulowej. W klasyfikacji zespołowej nieoczekiwane zwycięstwo odniosła ekipa z **Zambrowa** wyprzedzając zespół wielokrotnego mistrza województwa — **Łomżę**, a kolejne miejsca zajęły drużyny z **Grajewa i Kolna.**

W konkurencjach indywidualnych zwyciężyli:

◆ **Karabinek standard: juniorzy — Urszula Wroczyńska (Grajewo) i Dariusz Wadołowski (Łomża), seniorzy — Alicja Dymerska (Zambrów) i Andrzej Wieczorek (Łomża);**

◆ **Karabinek standard: (3x20): juniorzy — Edyta Łabanowska (Zambrów) i Dariusz Wadołowski (Łomża), seniorzy — Alicja Dymerska (Zambrów) i Dariusz Sainowski (Zambrów);**

◆ **Pistolet sportowy kobiet: Małgorzata Rutkowska (Łomża) i Krystyna Tarońska (Zambrów);**

◆ **Pistolet dowolny mężczyzn: Andrzej Finder (Łomża) i Andrzej Sasinowski (Zambrów).** (jtb)

# Grabarze ducha przyszłości

**MINĘŁO PÓŁROCZE;** czas na rachunek dokonań i prognozę co do szans urzeczywistnienia planu miejskiego do końca roku. Wiadomo, że największe zapóźnienia i trudności realizacyjne dotykają zawsze całej sfery gospodarki komunalnej. Rozmach planowy okazał się znów za duży, przerastający możliwości budżetu miejskiego, wobec czego wiele zadań przejdzie na rok następny i dalsze. Notabene: sporo z nich trafiło tu z planu wojewódzkiego, choć za nimi wcale nie poszły środki w wystarczającej ilości. No, ale jest jak jest i nikt nie zamierza udawać, że jest inaczej.

Natomiast w kompletne zdumienie może wprowadzić broszurka **Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Łomży**, zawierająca wykaz **„Ważniejszych inwestycji przekazanych do eksploatacji w latach 1984—1988".** Wynika z niej mianowicie, że Urząd Miejski nie musi się już kłopotać np. **o magistralę cieplną A1** (faktycznie w br. doprowadzi do końca jej pierwszą część) ani **dworcem PKS** (nie wyszedł dotychczas z projektu, podobnie jak PKP); że przekazał **warsztaty Zespołu Szkół Mechanicznych** i rozbudowaną „zawodówkę" na Rybakach (w realizacji) oraz salę sportową (nikt nie wie, gdzie). Aktualnie rozbudowuje się też ujęcie wody na Rybakach oraz baza zakładu drogowego „Kraska", ale według WUS — oddano je już w wyżej wymienionych latach.

Pod koniec maja br. pisałam o pięknej **szkole** w **Niedźwiadnej,** przewidzianej do otwarcia na rok 1989—1990. Aliści z broszurki wynika, że placówka pracuje od co najmniej 1988 r., podobnie jak **chłodnia Łomżyńskich Zakładów Spożywczych** — Spółdzielni Pracy, choć przecież uroczyście otwieraliśmy ją 1 czerwca br. Według WUS — korzystamy też już z **nowego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży,** a powszechnie wiadomo, że dobrze będzie, jeśli zostanie ukończony w 1990 r. Chwilowo zespół obiektów straży pożarnych przy ul. Sikorskiego ma przed sobą tzw. stan surowy, a **Ciechanowiec i Zambrów** (jak niedawno pisaliśmy) są dopiero na etapie marzeń o oczyszczalniach, jednakże w pojęciu łomżyńskich statystyków — przeszły już do faktów dokonanych.

Tę wyliczankę nieporozumień (delikatnie mówiąc) można byłoby kontynuować, bowiem **wykaz obejmuje 82 — spisane z chmur — osiągnięcia,** zakończmy ją jednak na **Domu Weterana Walki i Pracy,** istniejącym już ponoć co najmniej od roku 1988. Otóż w czerwcu br. odbyło się dopiero wmurowanie kamienia węgielnego pod ten dostojny i obrosły w plany obiekt. Niektórzy z podpisanych pod aktem erekcyjnym — świadomi uroków naszej rzeczywistości — przeżywają teraz niepokój: co będzie, jeśli np. po 20 latach niewyłaniania się murów obiektu z ziemi ktoś zechce ich odnaleźć i ukarać? To zdrowe skrupuły.

Nie mają ich, niestety, statystycy z WUS. Mają za to pecha: oto ktoś wcześniej, nie czekając aż 20 lat, przestudiował ich znakomitą, wywołującą metafizyczny dreszcz emocji, broszurkę.

**STEFANIA HENCZELOWA**


**NASZE TELEFONY**





## Jaka będzie zima w Łomży?

# Jak w kotle

**Ubiegłoroczna zima była dla łomżyniaków łaskawa, dzięki czemu nie objawił się w całej okazałości, narosły od roku 1980, ostry deficyt ciepła, a wynikły z nietrafnych prognoz demograficznych. Dopiero w 1984 r. Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji rozpoczęła pertraktacje z sędziszowską firmą „Sefako"; pierwsze dostawy oprzyrządowania rozpoczęły się w ubiegłym roku. Włączenie pierwszego kotła o mocy 40 Gcal (z przewidzianych trzech) i do miejskiej sieci grzewczej zostało zaplanowane na IV kwartał br.**

JUŻ na pierwszym etapie przygotowań zaczęły się schody. W marcu br. **białostocki „Instal"** zażądał zaliczki w wysokości 150 mln zł na zakup materiałów, natomiast **Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego** — 100 mln. **Wydział Gospodarki Komunalnej UW** obiecał im te sumy w najbliższych dniach, ale się nie wywiązał, wobec czego prace podpodłogowe, sfinansowane ostatecznie z budżetu UM, opóźniły się o cały miesiąc. Przez nieścisłości dokumentacyjne o tyleż przesunęły się próby ciśnieniowe kotła, podobnie jak realizacja węzła odżużlania — z powodu opóźnień kominowych.

Do zimy niedaleko. Temperatura wokół kotła narasta. Optymizm idzie o lepsze z kompletnym zwątpieniem. Do wątpiących należy m.in. niedawny szef pionu inwestycji **WPEC Henryk Barcewicz,** obecnie — inspektor nadzoru inwestycji w Urzędzie Miejskim.

— Niepokój inwestora jest uzasadniony. Prawie wszystkie rozprowadzone po Polsce egzemplarze prototypowe tego kotła to niewypały. Narzeka na obie sztuki Międzylesie, skarżą się Śląsk i Bogdanka. W czasie montażu trzeba było wszystko przeprojektować, a kto wie, czy producent wprowadził te poprawki? Przygotowanie go do prób i ich przeprowadzenie też jeszcze nie gwarantuje sukcesu. Sądzę, że jego pełną sprawność możemy uzyskać dopiero w marcu przyszłego roku. Pomijam już taki szczegół, że nawet hala wznoszona dla tego kotła nie będzie do zimy gotowa, bowiem białostocka „Przemysłówka" wycofała część swoich pracowników.

A oto sytuacja na „placu boju" w interpretacji dyrektora WPEC do spraw inwestycji, **Henryka Rymiszewskiego** (następcy Henryka Barcewicza):

—Staniemy na głowie aby terminu rozruchu, 30 listopada bieżącego roku, dotrzymać. Mamy już potwierdzenie dostaw wszystkich urządzeń technicznych, także cyklopów i odżużlaczy, w terminie odpowiadającym białostockiemu „Instalowi". Trochę zdenerwowaliśmy się wiadomością, że wrocławski „Predom" obsłużył naszą automatyką swoje kontrakty zagraniczne, ale przecież do tego kotła wystarczy nam posiadana już przez nas aparatura kontrolno-pomiarowa (szafy sterownicze). Niezgodność numeracji części kotła z dokumentacją przyjedzie rozstrzygnąć reprezentant „Sefako", tak że płocki „Izokor", specjalista od izolacji kotłów, będzie miał tzw. front robót. W przypadku tak wielu dostawców i wykonawców ((głównym jest Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego) oraz podwykonawców bardzo trudno zsynchronizować ich wejścia, co komplikuje realizację przedsięwzięcia. Trzeba się nieźle zwijać i praktycznie, jak to nazywamy, siedzieć nieustannie w Polsce, aby uzyskać względną płynność prac. Narada koordynacyjna, zaplanowana na 19 lipca, określi ich stan zaawansowania i szansę puszczenia pary do sieci w przewidzianym terminie.

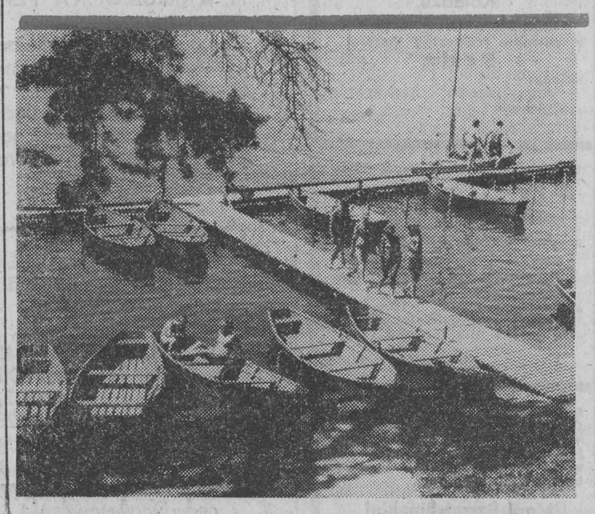
Na froncie gorąco, ale dość optymistycznie. Jednakże łomżyniacy, na wszelki wypadek, powinni już się zacząć modlić o ciepłą zimę.

Wicewojewoda **Edward Dąbrowski:**

— Modlitwa, oczywiście, jeszcze nikomu nie zaszkodziła, ale kocioł wpuści tej zimy parę do sieci! Wiem z doświadczenia, że często nie wychodzą nam zwyczajne, planowe zadania, natomiast udaje się to, co z pozoru wygląda nierealnie...

Oby zimą było w kotle tak gorąco, jak dziś wokół niego. Uwierzmy optymistom.

(zel)



Raj nad wodą... Fot. JAN CIEŁUSZECKI



## Samo życie

# Szanowny Panie Andrzeju

**NIE MUSI PAN** już do mnie pisać, ani przekonywać. Brać urlopu w pracy, żeby spotkać się i porozmawiać. Na wizytę też proszę nie liczyć. Chociaż pamiętam, iż zadał Pan sobie wiele trudu, szukając przez różne instytucje. Gratuluję wytrwałości. Jestem również wdzięczna za danie niejako awansem miarki zaufania: „...prasa ma obowiązek informować społeczeństwo rzetelnie, uczciwie i pisać fakty, jak jest autentycznie. W Pani artykule powstała dezinformacja. Nie winię ani Redakcji i autora, gdyż pisał tak na podstawie uzyskanej informacji, ale chodzi o to, kto taki mądry ją sfabrykował?!"

(Pisząc tę gorzkie słowa mój adresat, Andrzej Jankowski zamierzał zainicjować wykrycie administratora, od którego ruszyła dezinformacyjna lawina, wprowadzająca opinię publiczną w błąd. Autor miał w tym pomóc. Zapowiadała się wielka afera: otóż tytuł mistrza hodowcy-producenta mleka przyznano mieszkającemu w sąsiedztwie, w Jabłoni Jankowcach (gmina Nowe Piekuty) Józefowi Jankowskiemu. Wedle wytrwałego korespondenta — nienależnie. Przy czym nie chodziło mu o wytropienie zwykłego błędu, o nie! Gdy w listopadzie 1987 r. opublikowaliśmy wiadomość o rozstrzygnięciu konkursu, Andrzej Jankowski natychmiast skojarzył: „Proszę nie myśleć, że to przez złośliwość sąsiedzką — tak nie jest. Po prostu chcę się dowiedzieć, dlaczego i w jakim celu krętactwo zostało utworzone? — pytał. — Prawd jest zupełnie inna! Chcę wykryć administratora, który podał dane, ponieważ wiadomo, że w tym okresie węgiel był na kartki i być może coś za tym kryje..." Łatwo się domyśleć, co. Mimo że Pan Andrzej tego nie dopowiedział: przyszły mistrz wraz z urzędnikiem wymyślili z sufitu imponującą ilość mleka, za którą należy się nagroda i jeszcze wzięli ekwiwalent za należny węgiel. Tysiąc, dwa, więcej?!)

Informuję więc Pana, że nazwisko administratora zdobyłam wkrótce po ostatnim liście, przesłanym za pośrednictwem białostockiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, gdzie był adresowany. Jest to kierownik służby rolnej w Urzędzie Gminnym w Piekutach Nowych — Ryszard Janiszewski. Podał mianowicie, że Józef Jankowski, urodzony w 1921 roku, zamieszkały w Jabłoni Jankowcach, dostarczył 62176 litrów mleka od krowy, biorąc za podstawę 1986 rok. Miał wówczas 11 krów, w tym kilka jałówek z hektara przeliczeniowego wychodziło mu — 5887 litra. Jeśli zna Pan lepszego gospodarza, proszę natychmiast powiadomić...

Byłam w jego gospodarstwie. Wprawdzie go nie zastałam, ale na miejscu była żona, córka. Pokazały nawet dyplom Józefa Jankowskiego za I miejsce w konkursie „Mistrz produkcji zwierzęcej" za produkcję mleka w 1986 r. Był i wcześniejszy — za II miejsce w tymże konkursie, z 1982 rok. Ponieważ nadal dziwałam wyraz wątpliwościom, pokazano i oborę, gdzie były czyściutkie, wykarmione krowy. Twierdzę, że jak najbardziej mleczne, choć nie dano mi ich wydoić...

(Córka Pana Józefa od razu domyśliła się, w czym rzecz.

— Pewnie Andrzej znów gdzieś napisał. Wiecznie gdzieś pisze. Taki ma charakter. Zresztą, od razu po wręczeniu dyplomu mówił: „Jankowski krów nie doi, a dyplom dostał". Co go obchodzi, czy doiła dojarka elektryczna, żona czy ja, czy ojciec?" Wszędzie węszy, że coś nie tak. Przyzwyczailiśmy się. Wszyscy w okolicy znają go z tego.

Rękę za rzetelność danych dawał sobie uciąć za wyróżnionego hodowcę również jeden i drugi sąsiad, przypadkowo spotkany sołtys z pobliskiego Wierzbowizna, radny GRN — Józef Permowski, który rzekł z przekonaniem:

— To jest naprawdę bardzo pracowita rodzina. A kto pracuje, ten ma. Na pewno należał mu się ten tytuł. Teraz już głównym gospodarzem jest jego zięć, bo przekazał gospodarstwo w 1987 r.)

Dokładnie: 20 maja 1987 r. — 10,87 ha. W tym roku został podpisany akt notarialny. I to prawdopodobnie Pana zmyliło, Andrzeju. Jak można bowiem — musiał Pan kojarzyć — przepisać w maju gospodarkę i w listopadzie też roku zostać mistrzem hodowli? Tylko że, czego Pan nie zauważył, tytuł przyznano za wyniki w roku poprzednim, 1986. Spieszę poinformować: mistrz sprzedał wówczas — co potwierdzają dokumenty kasowe w Banku Spółdzielczym produkty rolne wartości 2,118 mln zł, z czego za mleko otrzymał 1,709 mln zł.

Na tym proponuję śledztwo zakończyć i przeprosić zainteresowanych za posądzenie o powiedzmy oględnie, niedokładności. Również i przede wszystkim — w Pańskim imieniu. Też jestem za tym, że „kłamstwo i fałsz ma być wyplenione i zapanować ma prawdziwa sprawiedliwość i demokracja, na jaką czeka każdy uczciwy obywatel naszej Polski".

Kreśle się z poważaniem

**NINA OMELCZENKO**

## SPORT

### Na torze w Płowdiw

# 2 srebrne medale A. Liminowicza

Na obiektach sportowych pięciu miast Bułgarii trwa VII Letnia Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych. Dobrze spisują się w niej sportowcy-żołnierze LWP. Codziennie sięgają po medale.

Do grona medalistów dołączył ostatnio kajakarz **Węgorii Węgorzewo — Andrzej Liminowicz.** Wraz ze swymi kolegami zajął 2 miejsca w wyścigach k-4 na dystansach 500 i 1000 m. Regaty odbywały się na torze w Płowdiw. (dk)

### W Tatrzii

# 0:1 i 2:1 juniorów Łomży

W minionych dniach przebywała w Tatarskiej Autonomicznej Republice Radzieckiej piłkarska reprezentacja juniorów do lat 17 woj. łomżyńskiego Pod wodzą trenera **Kazimierza Dąbrowskiego** rozegrała tam dwa mecze.

W pierwszym spotkaniu w Zilonodolsku, w obecności 10 tys. widzów, łomżynianie zmierzyli się z juniorami klubu **Progres.** Mimo ofiarnej i ambitnej gry przegrali **0:1.** Dwie bramki zdobył **Zaorski (ŁKS),** ale miejscowy sędzia nie uznał ich, odgwizdując pozycje spalone. Mecz był szybki i wyrównany, i mógł podobać się licznej widowni.

W rewanżu, w Kazaniu reprezentacja Łomży pokonała młodzieżowców miejscowego **Rubina 2:1.** Gospodarze objęli prowadzenie na początku II połowy meczu. Łomżynianie odpowiedzieli dwoma golami **Kanieckiego** (Olimpia Zambrów) i **Grupy** (ŁKS).

Jest to tym cenniejszy sukces, że w Rubinie grają najlepsi młodzi piłkarze Tatarii. 15 trenerów prowadzi zajęcia z adeptami futbolu w wieku od 7 do 18 lat. My nie mamy jeszcze takiego systemu selekcji.

## Najmniej zrzutek...

...mieli jeźdźcy **LZS Straduny** i **LKJ Białystok,** którzy rywalizowali w Stradunach w strefowych zawodach konnych w skokach przez przeszkody.

W klasie „L" zwyciężyła **Monika Rakowska** na koniu „Jakuck" przed Bogdanem Mierzejewskim (oboje LZS Straduny) na „Cambosie". Natomiast w klasie „P" zwyciężyli białostoczanie: **Bogdan Pińczuk** na „Cameracie" przed M. Krukiem na „Plasticu". (dk)

## Dziękujemy za...

*...serdeczne pozdrowienia, które nadesłali nam z obozu sportowego w Olecku zawodnicy i trenerzy MKS „POJEZIERZA" SUWAŁKI.*

## SPRINTEM

**ARESZTOWANY PIŁKARZ**

Piłkarz brazylijskiego klubu Botafogo podczas towarzyskiego meczu ze szwedzkim zespołem Spanga IS miał pretensje do sędziego. Gdy ten nie bardzo chciał go słuchać, Brazylijczyk uderzył arbitra w twarz a po chwili na boisko wtargnęli także działacze z Brazylii. Jeden z nich także kilka razy uderzył sędziego, który upadł bez przytomności. Sędziego karetka zabrała do szpitala, a zawodnika i działacza wóz policyjny do aresztu. Szwedzka agencja TT nie podaje jednak nazwiska gracza ani tego jak nazywał się działacz-chuligan.

**SCHUSTER W AS ROMA?**

Oprócz ewentualnego transferu Diego Maradony z Napoli do Marsylii tematem nr 1 włoskiej prasy sportowej jest ewentualne zaangażowanie przez AS Romę słynnego gracza RFN Bernda Schustera, który obecnie występuje w Realu Madryt. Prezes Romy senator Dino Viola chce jakoby zostać się z Giuseppe Giannim i zaangażować na jego miejsce właśnie Schustera. Natomiast działacze Juventusu chcą podobno za wszelka cenę odkupić od Sampdorii tercet Gianluca Vialli - Roberto Mancini - Pietro Vierchowod, a oprócz tego snajpera nr 1 Realu Madryt Meksykanina Hugo Sancheza. Jedynym kontraktem, który został już definitywnie zawarty jest przejście zachodnioniemieckiego obrońcy Thomasa Bertholda z Verony do AS Roma.

**STALIŃSKA I SPORT**

Cenię ludzi sprawnych i sama staram się zachować tę sprawność - powiedziała znana aktorka teatralna i filmowa, Dorota Stalińska - Moje ulubione dyscypliny to żeglarstwo, narty wodne, pływanie, tenis, a zimą — narty. Dawniej uprawiałam nurkowanie oraz judo. A dziś wcale nie musi być dla mnie poświęceniem zerwanie się o szóstej rano by pograć w tenisa. Nie zależy mi na świetnej rakiecie, szpanerskiej koszulce, specjalnym obuwiu. Najważniejszy jest relaks.

# Tajniki racjonalizatorskiego sukcesu

**Mówi mistrz wynalazczości 88 Białostocczyzny — inż. PAWEŁ MYTNIK:**

**— Już ósmy rok pracuję jako elektronik, a jednocześnie konstruktor w Białostockich Zakładach Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazet". Dotychczas moje pomysły przyniosły około 125 mln zł oszczędności. Sądzę, że w racjonalizacji można zrobić więcej. Trzeba tylko rozszerzyć i uatrakcyjnić formy działalności Klubu Techniki i Racjonalizacji.**

**Jestem zdecydowanym zwolennikiem giełd wynalazczych, gdyż zachęcają one pracowników do nowych poszukiwań. Trzeba też lepiej wynagradzać nowatorów, stwarzając im materialną zachętę do racjonalizatorskich kombinacji.**

**— Jako wynalazca czytam na bieżąco lekturę krajową i zagraniczną z zakresu elektroniki. Praca nad nowym rozwiązaniem technicznym wymaga nie tylko dużej wiedzy i umiejętności, ale także sumienności i cierpliwości. Należy przewidzieć sytuacje i przypadki, jakie mogą nastąpić w wyniku realizacji nowego projektu racjonalizatorskiego.**

**Dobrym konstruktorem-wynalazcą nie zostaje się od razu po studiach politechnicznych. Trzeba systematycznie i usilnie pracować kilka lat, aby poznać tajniki tej dziedziny, która wymaga też sporej wyobraźni. (ges)**

# Sokólskie handlowanie

## Z żywnością znośnie, z artykułami przemysłowymi dramatycznie ▒ Zastrzyk z wymiany przygranicznej ▒ Tu i tam trochę inwestycji ▒ Klient wiejski — też klient!

**Gminna Spółdzielnia „SCh" w Sokółce działalnością obejmuje 54 sołectwa w gminie Sokółka oraz całą gminę Kuźnica Białostocka. Ponadto utrzymuje sklepy różnych branż. Ogólnie na terenie miasta i gminy prowadzi działalność handlową w 38 punktach sprzedaży detalicznej oraz w dwóch Klubach Rolnika, gdzie — oprócz działalności kulturalno-oświatowej — prowadzi się sprzedaż artykułów żywnościowych i pierwszej potrzeby.**

ZAOPATRZENIE RYNKU w podstawowe artykuły żywnościowe w okresie ostatnich osiemnastu miesięcy było — można powiedzieć — znośne. Wzrosły dostawy tłuszczów roślinnych, mąki, mięsa i przetworów mięsnych, makaronów, ryb. Nie było to jednak wyraźnie odczuwalne ze względu na wzmożone wykupy towarów.

Duże niezadowolenie społeczne budziło natomiast zaopatrzenie w artykuły przemysłowe, a dotyczyło to wielu grup towarowych o podstawowym znaczeniu. W okresie pięciu miesięcy bieżącego roku, nie można było upolować prawie nic z trwałego sprzętu gospodarstwa domowego, mebli, sprzętu rtv, drobnego sprzętu elektrycznego.

Niedostateczna była też podaż w stosunku do popytu ubiorów dla dorosłych, dywanów, chodników, różnego rodzaju wykładzin, obuwia (głównie zimowego) i całorocznego oraz wierzchnich okryć. Braki te byłyby mniej odczuwalne, gdyby nie masowy wykup związany z posiadaną nadwyżką pieniężną oraz handlowymi wyjazdami zagranicznymi. Nierzadko klient kupuje jednorazowo kilka a nawet kilkadziesiąt sztuk towaru tego samego rodzaju i gatunku.

W miarę poprawnie kształtowało się zaopatrzenie w środki czystości i higieny osobistej, artykuły branży ceramicznej i szklanej (poza szklankami), naczynia emaliowane i ocynkowane, artykuły dziewiarskie i galanteryjne.

Mimo trudnej sytuacji rynkowej w okresie od stycznia do maja br. spółdzielnia sprowadziła dodatkowo poza przydziałami, artykuły spożywcze, meble, artykuły ubraniowe z firm polonijnych, dziewiarskie i inne pochodzące z wymiany przygranicznej wartości blisko 200 mln złotych. Sprowadzono tez za 2 mln złotych konserwy mięsne, które sprzedawane były w systemie pozakartkowym.

Rynek wiejski był w pełni zaopatrzony w podstawowe artykuły żywnościowe, pieczywo i napoje. Pieczywo do sklepów wiejskich dowożone było codziennie, a mięso i wędliny dwa razy w tygodniu.

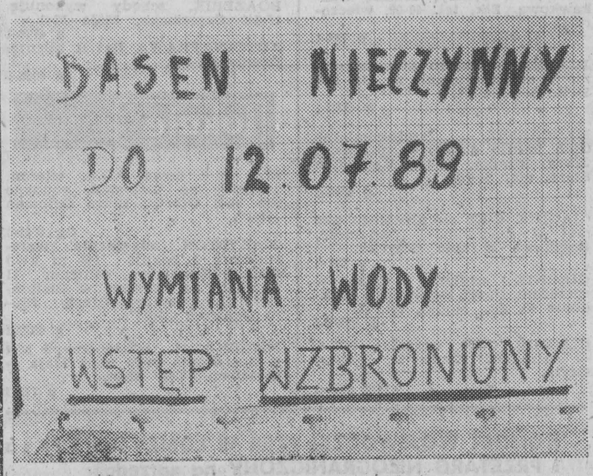
W ramach poprawy sieci handlowej w 1988 roku oddano do użytku we wsi **Żuki** sklep o powierzchni 74 metrów kwadr., w bieżącym roku w **Sokółce** przekazano sklep masarniczy o powierzchni 144 metrów kwadr., w którym niebawem rozpocznie się sprzedaż wędlin i mięsa. Jeszcze w tym roku przy zaangażowaniu środków i mieszkańców rozpocznie się budowę sklepu w **Gieniuszach.**

Z myślą o poprawie zaopatrzenia w mięso i jego przetwory, po dokonaniu modernizacji kiosku przy ul. **Barlickiego** w **Sokólce,** rozpoczęto w maju br sprzedaż mięsa w systemie pozakartkowym z odkupu gospodarczego, na które wśród miejscowej ludności jest duże zapotrzebowanie.

Działalność Gminnej Spółdzielni w zakresie obsługi ludności wiejskiej ocenili radni niedawno podczas sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy. (kos)



**Kierownictwo Basenu „Gwardii" przygotowało w poniedziałek wszystkim spragnionym kąpieli „sympatyczną" niespodziankę, czyli...**

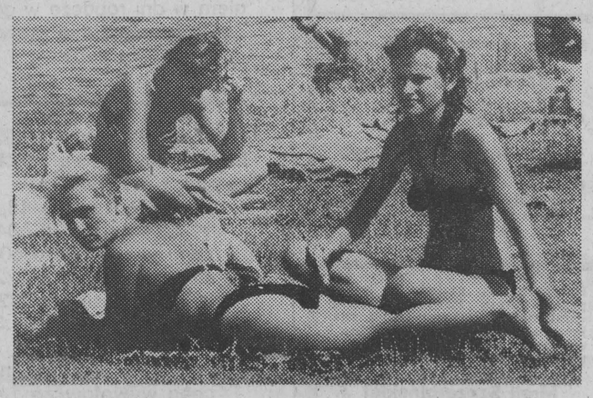



**Wody! Ochłody!!!**

# Bodajbyś w taki upał w mieście siedział...



**W taki upał rozkosznie jest nawet w mętnawej wodzie w Dojlidach**



**Wystawić się do słońca, potaplać i...**




**...ugasić pragnienie zmrożoną pepsi-colą. Cóż trzeba więcej?** **Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ**

**JUŻ dawno ulice Białegostoku nie świeciły takimi pustkami jak w minioną sobotę i niedzielę. Tylko pojedynczy przechodnie przemykali się zacienioną stroną chodników. Miejski skwar skutecznie zachęcił do wyjazdu na zieloną trawkę nawet najzagorzalszych mieszczuchów.**

W niedzielę odwiedziliśmy kilka najbliższych miejsc weekendowych, w których wypoczywają białostoczanie Czy są zadowoleni? — różnie z tym bywa. Większych zastrzeżeń nie mają dzieci. Byle mama nie kazała tak prędko wychodzić z wody i żeby jeszcze tu było można kupić lody czy zimną oranżadę. Maluchom nie przeszkadza niesamowity tłok, więcej przestrzeni i luzu koło siebie chcieliby mieć dorośli.

— Miałam już wszystkiego dosyć, kiedy wysiadłam z zatłoczonego autobusu — mówi pani Agata. **— Czemu przynajmniej w niedzielę nie ma specjalnych linii dowożących ludzi na kąpieliska?** Nie pobędziemy tu długo, kończy się kompot wzięty z domu, dzieciakom pić się chce, a tu na **JUROWCACH** nie ma żadnego punktu sprzedaży napoi czy lodów.

Te same problemy mieli ci, którzy zdecydowali się odpocząć na basenie **„Gwardii"** Były wprawdzie jakieś napoje, ale w „śladowej" ilości. Nie mieli z tym kłopotu plażowicze z Dojlid.

To chyba najlepiej funkcjonujące miejsce sobotnio-niedzielnego odpoczynku Wprawdzie zatłoczone jak wszystkie, ale na organizację gastronomii i wypożyczalni sprzętu nikt nie narzekał.

Białystok zawsze był ubogi w kąpieliska **Wasilków, Dojlidy, Jurowce** (kąpiel niewskazana) to mało jak na ćwierćmilionowe miasto Nie rozwiązywały nigdy w pełni problemu i baseny „Gwardii" na ul. Kawaleryjskiej i „Jagiellonii" na ul. Mickiewicza. Teraz na dokładkę oba są zamknięte. Basen na ul Mickiewicza przez cały sezon będzie remontowany, a od poniedziałku wywieszka na bramce wejściowej „Gwardii" informuje o wymianie wody.

Pocztą pantoflową dowiedzieliśmy się, że faktycznie — kłopot jest w czym innym Kierownictwo basenu nie może znaleźć ratowników z odpowiednimi uprawnieniami Mamy nadzieję, że jak najszybciej upora się z tym problemem, przede wszystkim ku uciesze dzieci, którym rodzice nie pozwalają na samodzielne wyjazdy poza miasto.

Przydałby się nam drugi zalew wśród zieleni, z dużo większą ilością miejsca do plażowania i sprzętem, którego byłoby pod dostatkiem, dobrym zapleczem gastronomicznym — to wcale nie odosobnione głosy białostoczan, którzy z różnych względów nie mogą spędzić weekendu dalej od miasta. Życzenia na razie nierealne, dlatego bardzo ważne jest to, aby wszystkie obecnie istniejące ośrodki dołożyły więcej starań, żeby wypoczywało nam się przyjemniej. A sporo w tym zakresie jest jeszcze do zrobienia. (ako)

# Przyjaciele dzieci

**Niedawno w Bielsku Podlaskim** odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Miejskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Omówiono m.in. problemy opieki przedszkolnej oraz zadania TPD, wynikające z uchwał Zjazdu Krajowego. Podkreślono, że funkcjonujące w Bielsku przedszkola są wysoko oceniane i w pełni zaspokajają potrzeby społeczne.

Cieszy fakt, że są jeszcze ludzie, którzy systematycznie popularyzują hasło „Wszystkie dzieci są nasze" i mimo wielu problemów, z którymi borykają się na co dzień, nie zapominają o potrzebach najmłodszych. Uczestnicy posiedzenia szczególną uwagę zwrócili na zagadnienia związane z opieką nad dziećmi szczególnej troski, funkcjonowaniem „szkoły życia" oraz konieczność budowy Specjalistycznego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla dzieci niepełnosprawnych. Słowa uznania padły pod adresem **Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego „Furnel",** które ofiarowało swą pomoc w postaci mebli do „szkoły życia" Niestety, są jeszcze duże braki w jej wyposażeniu.

Zwrócono również uwagę na potrzebę współdziałania TPD z samorządem mieszkańców. Przewodnicząca jednego z komitetów osiedlowych i jednocześnie radna MRN, **Stanisława Łaźna** podzieliła się swoimi uwagami na ten temat. Stwierdziła z przykrością, że chcąc urządzić plac zabaw dla dzieci w osiedlu, musiała dosłownie „żebrać" wśród mieszkańców o pomoc dla ich własnych dzieci. A właśnie od rodziców należałoby oczekiwać inicjatywy.

Miłym akcentem posiedzenia było wyróżnienie ludzi, którzy od lat uczestniczą w niesieniu pomocy dzieciom, zapewnieniu wypoczynku letniego i zimowego. Za wieloletnią i bezinteresowną pracę na rzecz dzieci uhonorowany został Medalem Jordana Prezes Zarządu Miejskiego TPD **Stefan Trofimiuk,** a odznakę „Przyjaciel Dziecka" otrzymali m.in. **Anna Topolewska, Danuta Szałkowska, Barbara Szulc i Wincenty Aleksandrowicz.**

Wśród nich najmłodsi zawsze znajdą swoich przyjaciół. (alz)

# Posłuchać akordeonu!

W białostockiej Filharmonii nadal muzykują akordeoniści, polscy i zagraniczni. Dziś o godz. **19.30** wystąpi **Mogens Ellegaard,** światowej sławy akordeonista, profesor Królewskiej Akademii Muzycznej w duńskiej Kopenhadze z repertuarem współczesnych kompozytorów.

W czwartek, również o godz. **19.30** zagrają studenci austriackiej Musikhochschule w **Grazu** oraz kameralne trio w składzie: **Dorota Puchnowska, Jerzy Mądrawski i Janusz Olechowski.** Wykonają standardy G. P. Telemanna, C. Debussy'ego i G. Faure. **Jerzy Mądrawski** (absolwent Akademii Muzycznej w Warszawie) **zaprezentuje się też jako kompozytor i wykonawca swojego utworu „III Medytacje" na flet i akordeon.** Zapraszamy na muzyczne wieczory do Filharmonii (BAN)

**Bijemy na alarm!**

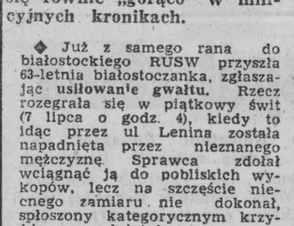
# Inwazja grzybiarzy

W okresie letnim młodzież i dzieci mają zwykle wiele wolnego czasu. Wykorzystywany on jest w dużej mierze na wspólne z urlopującymi rodzicami wypady do lasu w celach wypoczynkowych lub zbieranie runa leśnego.

Bardzo modne i popłatne stało się w ostatnich latach zbieranie grzybów szczególnie kurek. Intratne ceny oferowane przez punkty skupu różnych konkurujących ze sobą firm, w granicach 4—5 tys. zł, a nawet i więcej spowodowały, że każdy chce być grzybiarzem i zarobić trochę grosza.

Myśl o możliwości zarobku odbiera wielu ludziom świadomość, że przy zbieraniu kurek nie powinno się niszczyć poszycia leśnego i ściółki. Żal często patrzeć jak zniszczone są lasy przez poszukiwaczy leśnych skarbów. Często całe połacie mchu, ściółki, poszycia przeorane są grabiami i innymi wymyślnie zrobionymi narzędziami.

Takie wypadki obserwuje się np. w okolicy wsi **Kraśniany, Gliniszcze Małe** (gmina Sokółka) oraz w lasach wokół miasta. W innych rejonach, choćby w lasach podbiałostockich, nie jest inaczej. Trzeba więc, aby służby leśne lub strażnicy ochrony przyrody energicznie i kategorycznie przypominali mandatami niektórym grzybiarzom o konieczności poszanowania naturalnego środowiska. (kos)




# Poniedziałek w województwie

**◄ USIŁOWANIE GWAŁTU ◄ NIEBEZPIECZNE WODNE ODMĘTY ◄ CZERWONY KUR LUBI UPAŁY ◄ NIE DAJ SIĘ SKUSIĆ CYGANOM ◄ ZŁODZIEJSKI FACH WCIĄŻ W MODZIE**

**Poweekendowy, nadal upalny poniedziałek zapisał się równie „gorąco" w milicyjnych kronikach.**

◆ Już z samego rana do białostockiego RUSW przyszła 63-letnia białostoczanka, zgłaszając **usiłowanie gwałtu.** Rzecz rozegrała się w piątkowy świt (7 lipca o godz. 4), kiedy to idąc przez ul. Lenina została napadnięta przez nieznanego mężczyznę. Sprawca zdołał wciągnąć ją do pobliskich wykopów, lecz na szczęście niecnego zamiaru nie dokonał, spłoszony kategorycznym krzykiem napadniętej.

◆ W upalną pogodę kusi woda i to staje się nieraz przyczyną wielkich nieszczęść. W niedzielę utonął w Bugu na wysokości Mierzwic 17-letni **Jacek K.,** mieszkaniec **Mierzwic Nowych. Przestrzegamy kąpiących się: wodne odmętdy potrafią niebezpiecznie wciągnąć.**

◆ Nie śpi, choć wakacje, czerwony kur W poniedziałek wybuchło pięć pożarów, a całość strat wyniosła około 14 mln zł. Najbardziej poszkodowani są dwaj mieszkańcy **Siemianówki.** We wsi tej nad ranem zapłonęły od wyładowań atmosferycznych dwie sąsiedzkie stodoły. Poszło z dymem mienie wartości ok. 9 mln. zł.

◆ W poniedziałek do Posterunku MO w **Czarnej Białostockiej zgłosił się bardzo nieszczęśliwy mieszkaniec miasteczka. Dokuczyli mu... Cyganie.** Otóż mężczyzna ów w niedzielne południe dał się skusić **na kolejowym dworcu młodemu Cyganowi, proponującemu wspólne skonsumowanie alkoholu Aby oferta urzeczywistniła się, obaj panowie spoczęli na sąsiednich ławkach** gdzie siedzieli już inni koledzy Cygana Jak opowiadał funkcjonariuszom poszkodowany, został on pod groźbą użycia noża zmuszony do wypicia wódki, a potem ogołocony z wartościowego bagażu. Stracił 130 tys. zł, 20 dolarów USA, teczkę z dokumentami i bilet lotniczy do Montrealu. W sumie ofiara napadu podliczyła straty na około 2 mln zł, w dodatku odwlekła się podróż.

◆ **W Boćkach** natomiast wszczęto postępowanie przeciwko **Antoniemu G.,** lat 32, podejrzanemu o to, że 6 lipca włamał się do mieszkania **Krystyny U.** i ukradł 800 marek RFN Złodziej okazał się recydywistą, więc wakacyjne wikt i spanie za kratkami będzie miał zapewnione.

◆ W piątkowo-sobotnią noc nie próżnowali amatorzy... żywca. W **Siemianach** (gmina Grodzisk) nieznani sprawcy ukradli gospodarzowi **Stanisławowi Z.** dwa cielaki wartości 150 tys zł. Oj, będzie uczta!

◆ W poniedziałkowo-wtorkową noc włamywacze innego kalibru pracowali w Korzynie (gmina Bielsk Podlaski). Upatrzyli sobie budynek gospodarczy **Włodzimierza M.** i wynieśli cichcem piłę motorową, szlifierki, wiertarki elektryczne z kompletem wierteł — wszystko wartości miliona złotych.

(BAN)

**Wakacyjne propozycje**

# Dyskoteki, konkursy, filmy

**Wakacje w mieście mogą być równie urozmaicone i ciekawe jak zamiejscowe kolonijne wypady czy obozowiska. Zależy to nie tylko od pogody, która jak dotychczas słonecznie dopisuje, ale też od pracowników miejscowych placówek kulturalnych. Na razie propozycji mają sporo i do wyboru. Przypominamy więc:**

▼ **Klub Osiedlowy MDK** przy ul. Kawaleryjskiej 38 zaprasza już dziś miłośników filmów na projekcję „O księżniczce Jutrzence i latającym szewcu". W czwartek i sobotę proponuje dyskotekę z konkursami, a w piątek film produkcji polskiej **„Tresowany piesek".** Akurat na czasie dla wakacyjnych właścicieli Azorków i Asów.

▼ Również dzisiaj w **kawiarni „Fama'** wakacjusze będą mogli potańczyć na disco piccolo urozmaiconej konkursami. Jutro zaś w tejże kawiarni zapanuje kolonijna piosenka, na pewno z tradycyjnym „Lato, lato, lato czeka, razem z latem czeka rzeka". W sobotę w ruch pójdą pędzle, ołówki, kredki, a odpowiedni fachowcy oceniać będą dzieła plastycznego konkursu.

▼ **Klub „Promenada"** (ul. Lipowa 6) oferuje w piątek wakacyjną dyskotekę połączoną z konkursem plastycznym.

▼ **Klub „Stok"** (ul. Stroma 33) czynny codziennie oprócz poniedziałku, piątku i niedzieli od godziny 9 do 17 proponuje bajki w wersji video, zajęcia świetlicowe oraz wypady za miasto i wycieczki autokarowe.

▼ **Klub „Zachęta"** (ul. Piastowska 11a) zaprasza codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel. Dziś organizuje wycieczkę do Rozgłośni Polskiego Radia i Telewizji. 13 lipca — najpierw bajki dla dzieci młodszych, później filmy dla nieco starszych czyli **„Dawid i Sandy"** oraz **„Łowcy".** 14 lipca będą gry komputerowe oraz pod okiem instruktora nauka piosenek młodzieżowych.

▼ **Klub Rozrywki** (ul. Wierzbowa 6) przedstawi w sobotę widowisko **„Czarodziejski kwiat".**

Zapraszamy. (BAN)

# Co się stało w Rybołach?

Przedmiotem śledztwa, wszczętego przez Prokuraturę Rejonową w Białymstoku jest padnięcie 2 maja br. w tuczarni drobiu należącej do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w **Rybołach,** 7,4 tys kurcząt wartości ponad 1 mln zł.

W nocy z 1 na 2 maja br pracowników spółdzielni zaniepokoiło masowe padanie kurcząt. Niebawem cała posadzka dużego kurnika była całkowicie zasłana martwymi brojlerami.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że przyczyną były zaniki dostaw energii elektrycznej. Osoba pełniąca dozór najprawdopodobniej zasnęła i nie włączyła niezbędnych urządzeń wentylacyjnych Trwają dalsze czynności śledcze. (h)

# Ile mamy parków narodowych?

„Parki narodowe w Polsce" — taki tytuł nosi wydana niedawno nakładem Krajowego Zarządu Parków Narodowych broszura-rozkładanka (po rozłożeniu ma ona wymiary 21×97 cm), zawierająca podstawowe dane o piętnastu parkach istniejących aktualnie w naszym kraju. Krótką, encyklopedyczną treść o każdym z obiektów uzupełnia kilka zdjęć. Podane są też adresy dyrekcji parków i ich symbole graficzne Projekt tego wydawnictwa opracował i zdjęcia wykonał **Ryszard L. Borowy.** Autorem tekstu jest **Leszek Lubczyński.** Nakład — 30 tys. egzemplarzy. Cena — 430 zł (stosunkowo drogo jak na tego typu publikację!).

W broszurce uwzględniono, oczywiście, dwa parki znajdujące się w naszym regionie — Białowieski i Wigierski. Pozycję tę można nabyć m.in. w kasie Muzeum Przyrodniczo-Leśnego BPN w Białowieży — to informacja dla turystów!

Parki narodowe w Polsce w chwili obecnej zajmują powierzchnię 140,4 tys. ha tj. 0,4 proc. powierzchni kraju. Do 1995 r. przewiduje się utworzenie czterech nowych parków — **Drawieńskiego, Biebrzańskiego, Stołowogórskiego i Poleskiego.** (baj)

SPOD PARAGRAFU

## WYBRAŃCY LOSU

Może są rzecznikami, a może nawet reprezentatami czwartkowego tłumu. Nie są jednak zadowoleni z tej „godności" i określają siebie po prostu pechowcami.

Mowa o tych, którzy na bazarze przy ul **Bema** w Białymstoku wpadają w ręce MO jako podejrzani o to, że „bez wymaganego zezwolenia sprzedają z zyskiem towary pochodzenia zagranicznego".

Jest to rzeczywiście wybiórcze przestępstwo, gdyż przy pełnym respektowaniu prawa trzeba byłoby zamknąć przynajmniej połowę tych, którzy stoją w każdy czwartek i sobotę z torbami upchanymi tureckimi ciuchami, albo „żelastwem" znakowanym „Made in USSR".

Tymczasem przed oblicze prokuratora wędrują tylko nieliczne jednostki, które muszą później odpokutować za grzechy wielkiej rzeszy pozostałych bywalców bazaru.

Wątpliwe jednak, czy taki chrześcijański gest docenią kiedykolwiek anonimowi pobratymcy. Sięgnijmy do faktów.

51-letni **Andrzej W. z Warszawy** i 24-letni **S. P. z Moniek** zostali zatrzymani na targowicy w momencie, gdy mieli przy sobie towary zagraniczne wartości 840 tys. zł. Tego samego dnia podobny los spotkał dwóch innych mieszkańców tej polsko-amerykańskiej miejscowości, słynącej również ze świątecznego ziemniaka — 28-letniego **B. G.** i o dwa lata starszego **L. K.** Do tej ostatniej dwójki dołączył 25-letni **S. K.** z Goniadza.

Handel towarami pochodzenia zagranicznego jest kontrowersyjny. Z jednej strony wkracza tutaj prawo, z drugiej — część społeczeństwa przeciwna napychaniu kieszeni przez ludzi wracających ze Wschodu bądź z Zachodu Jest jednak druga prawda: te przywożone z zagranicy artykuły wypełniają lukę, jaka istnieje na naszym rynku. Może więc zamiast kary wręczać im dyplomy uznania... Za co? Za przedsiębiorczość i dobry nuch do interesów.

## BALKONOWE AKROBACJE

Okazuje się, że i balkon przydomowy może być miejscem czynu przestępczego. Wielokrotnie już pisaliśmy o włamaniach dokonywanych do mieszkań przez drzwi balkonowe — zwłaszcza usytuowane na parterze.

Była też kiedyś balkonowa próba zdobycia upragnionej dziewczyny — zakończona tragicznie.

Ostatnio coraz częściej milicja otrzymuje sygnały o... kradzieżach balkonowych Chociażby w **Siemiatyczach,** gdzie z balkonów przy ulicach **Berlinga i Legionów Piłsudskiego** nieznani sprawcy zabrali narzuty, spodnie i inną garderobę wartości 65 tys. zł.

Skoro o akrobatycznych wyczynach mowa, to zatrzymajmy się jeszcze na chwilę w **Łapach.** Otóż tam, przy ul. **Bohaterów Westerplatte,** złodziej wszedł na dach budynku, a następnie — ryzykując zdrowiem, a może nawet życiem — zeskoczył na balkon, dostając się już bez trudu do mieszkania. Zabrał swetry i koszule wartości 300 tys. zł i zbiegł — tym razem w dół, w nieznanym kierunku.

## BRATNIA DUSZA

Serdeczność jaka wyzwala się u niektórych panów po wypiciu kilku pięćdziesiątek alkoholu. doprowadza bardzo często do późniejszego zakłopotania.

Nieznany mężczyzna, z którym zaczynamy pić alkohol, to początkowo „bratnia" dusza. Będzie popierał wszystkie twoje plany i poglądy, umartwiał się twymi kłopotami, aby w odpowiednim momencie wykorzystać chwilową niedyspozycyjność przyjaciela i sprawdzić zawartość jego portfela.

Z reguły coś się tam znajdzie, często gotówka przewyższającą kilkumiesięczną pensję przeciętnego obywatela.

Gdy nasz gościnny rodak przebudzi się i dojdzie do jako takiej świadomości nie zastaje już poznanego przed godziną kompana, i ze zdziwieniem stwierdza, że stał się jakiś cud, gdyż w portfelu nie ma pieniędzy.

Taka przygoda spotkała niedawno **J. J. z Białegostoku,** który w podobnych okolicznościach postradał 200 dolarów USA i 40 tys. zł.

Z kolei **H. W. z Białegostoku,** który zaprosił nieznanych mężczyzn na wódkę do swego mieszkania przy ul Podedwornego, stwierdził — po wyjściu gości — brak radioodbiornika, zegarka pieniędzy i innych przedmiotów wartości kilkudziesięciu tysięcy zł.

Kto będzie następny?

(des)

# SPORT

# Brawo strażacy

W ubiegłym tygodniu z białostockimi mistrzami sportów pożarniczych spotkał się wicewojewoda **Julian Siarzyński** i dyrektor Wydziału ds Młodzieży i Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku **Janusz Kochan.** Nasi strażacy na spotkanie przybyli kilka dni po starcie **w VIII Mistrzostwach Polski w Sporcie Pożarniczym,** na których (jak zwykle zresztą) znów byli w ścisłej czołówce krajowej, a zawdzięczają to niewątpliwie w dużej mierze swemu opiekunowi chor. **Anatolowi Białokozowiczowi,** pod którego okiem trenują od 6 lat.

Na szczecińskich mistrzostwach nasi sportowcy-strażacy **zdobyli ogółem 21 medali(!) na 32 możliwe do wywalczenia.** Znów klasą dla siebie był st chor. poż **Grzegorz Tyszuk,** który wygrał 100 m z przeszkodami (6 był tu st. kpr. **Eugeniusz Sieliwoniuk),** drabinę hakową (2 był tu chor. poż **Andrzej Sawicki** — kapitan drużyny). Taka też była kolejność tych zawodników w dwuboju. Inni nasi reprezentanci również plasowali się na dobrych miejscach w poszczególnych konkurencjach. Dzięki temu **Białystok był drugi zespołowo na 100 m z przeszkodami, wygrał drabinę hakową i sztafetę pożarniczą 4×100 m z przeszkodami.** Niestety, trochę słabiej wypadli nasi zawodnicy w ostatniej konkurencji — ćwiczeniu bojowym Zajęli w nim dopiero 14 miejsce, co było przyczyną, że w **punktacji ogólnej (generalnej) nasi sportowcy-strażacy ulegli reprezentacji Katowic.**

Po zakończeniu mistrzostw ustalono skład kadry narodowej w sporcie pożarniczym na **Międzynarodowe Zawody CTIF** (Międzynarodowy Komitet do spraw Prewencji i Zwalczania Pożarów). Zawody rozegrane zostaną w dniach **24—30 lipca br. w Warszawie,** a swój udział w nich potwierdziły już reprezentacje 23 krajów z całego świata. **W naszej kadrze znalazło się 4 białostoczan: G. Tyszuk, A. Sawicki, E. Sieliwoniuk i st. kpr. poż Marian Ostrowski.**

Podczas spotkania w gmachu przy ul Mickiewicza w Białymstoku nasi sportowcy-strażacy usłyszeli wiele ciepłych słów pod swoim adresem, otrzymali od wojewody listy pochwalne a dwóch zawodników (mł chor. poż. **Waldemar Halicki** i st. kpr. poż. **Marek Giepiusz**) udekorowano brązowymi medalami „Za zasługi dla pożarnictwa" przyznanymi przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. **Gratulujemy!**

Dodajmy jeszcze, że w skład reprezentacji Białegostoku na mistrzostwach w Szczecinie wchodzili również: chor. poż **Jan Babiczko,** mł chor. poż. **Dariusz Kondracki** (jedyny debiutant drużyny), plut. poż. **Leszek Głowacki** i jun. **Grzegorz Ohajm.** (jz)

# O III lige w sobotę, 15 bm.

Wczoraj informowaliśmy już, że w meczach decydujących o wejściu do piłkarskiej III ligi **Gwardia Białystok** zmierzy się z drużyną z **Jasła.** Jej rywalem jest **MZKS Czarni,** który w poprzednich rundach wyeliminował mistrzów klas okręgowych woj. rzeszowskiego i lubelskiego. Białostoczanie pokonali zaś AZS Biała Podlaska i Narew Ostrołęka.

Pierwszy mecz **Czarni — Gwardia** odbędzie się **dzisiaj o godz. 17 w Jaśle.** Rewanż w **sobotę, 15 bm.** (a nie w niedzielę jak podaliśmy) **o godz. 17** na stadionie na Nonym Mieście. (dk)

# Trzecie miejsce naszych kolegów

W tym roku było trochę gorzej niż w ubiegłym, ale jednak i tym razem nasi koledzy z **Białostockiego Wydawnictwa Prasowego** uplasowali się w czołówce wojewódzkich zawodów strzeleckich klubów oficerów rezerwy, które miały miejsce w ubiegłym tygodniu na strzelnicy „Poligon Zielona".

Zespołowo zwyciężyli (w tym roku bezapelacyjnie najlepsi) kolorowcy z **Moniek — Romuald Sudnik, Eugeniusz Wilczewski, Stanisław Baczkiewicz i Krzysztof Falkowski** — i będą reprezentować województwo białostockie na centralnych zawodach strzeleckich KOR. Wygrali praktycznie wszystko co było do wygrania, tzn. strzelanie z broni długiej — KBK AK, rzut granatem i pojedynek strzelecki. Jedynie w strzelaniu z pistoletu P-64 zajęli II miejsce za ekipą białostockiej „Unitry-Biazet" **(Jerzy Woźniak, Leonard Kraskiewicz, Robert Lisowski i Mirosław Panasiuk),** która w klasyfikacji generalnej uplasowała się na II pozycji. Trzecie miejsce przypadło drużynie Białostockiego Wydawnictwa Prasowego **(Mikołaj Proszczuk, Adam Proszczuk** — obaj BWP, **Jerzy Tartak** „Kurier Podlaski" i **Józef Zwaliński** „Gazeta Współczesna"). Kolejne miejsca zajęły ekipy z: **Bielska Podlaskiego, Siemiatycz i Hajnówki.** Indywidualnie w trójboju ogniowym (KBK AK, P-64 i rzut granatem )najlepsi okazali się **R. Sudnik,** przed **E. Wilczewskim** (obaj Moniki) i **J. Woźniakiem** (z Unitry-Biazet).

Zdobywców czołowych miejsc uhonorowano pucharami, pozostali — tym razem, bo za rok może być już przecież lepiej — otrzymali dyplomy. Nie zabrakło też smacznej grochówki. (jz)

# Najmniej zrzutek...

**...mieli jeźdźcy LZS Straduny i LKJ Białystok,** którzy rywalizowali w Stradunach w strefowych zawodach konnych w skokach przez przeszkody.

W klasie „L" zwyciężyła **Monika Rakowska** na koniu „Jakuck" przed Bogdanem Mierzejewskim (oboje LZS Straduny) na „Cambosie" Natomiast w klasie „P" zwyciężyli białostoczanie: **Bogdan Pińczuk** na „Cameracie" przed M. Krukiem na „Plasticu". (dk)